dziś SPORTOWY24

● **Piłka nożna** Zawisza wygrywa w hicie Betclic 3. Ligi. Elana przegrywa w innym szlagierze **str. 18** ● **Koszykówka** Anwil ciągle w grze o play off. Twarde Pierniki tylko dogrywają sezon **str. 19** ● **Tenis** Iga Świątek wciąż szuka formy na korcie **str. 16**

Poniedziałek
20.04.2026

Wydanie 3
Nr 91 (23.601)
Nakład 8.130 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Grudziądz
Przez dwa dni miasto żyło wojskowymi targami
str. 12

FOT. PIOTR BILSKI

Toruń
Nie będzie drugiej klasy sportowej. Rodzice nie rezygnują
str. 13

FOT. MIKOŁAJ KURAS

Golub-Dobrzyń
Są pieniądze na remonty zabytków, głównie sakralnych
str. 14

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

SPORT
Żużlowcy Abramczyk Polonii pokonali na swoim torze PSŻ Poznań i zachowali pozycję lidera Metalkas 2. Ekstraligi. Pierwszy raz w tym sezonie przed swoimi kibicami zaprezentowali się zawodnicy Pres Toruń **str. 20**

Więcej dla wdowców i wdów. Przeliczą renty

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od nowego roku wdowy i wdowcy otrzymają większe wypłaty. Wszystko dlatego, że od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc. Wszystkie renty wdowie zostaną przeliczone z urzędu.

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys.

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc. Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do ZUS, KRUS czy innego organu emerytalnego i rentowego. One same przeliczą świadczenia.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. ©℗

Czytaj więcej na stronie 3

Chcą rozsypywać prochy zmarłych. Nowe zasady pochówku

Senat wznawia debatę na temat legalizacji rozsypywania prochów zmarłych i pochówków poza cmentarzami. Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeciwwskazań **str. 6**

GRUDZIĄDZ
Biegi dziecięce wystartowały po zimowej przerwie

FOT. PIOTR BILSKI

W niedzielę w Grudziądzu odbyły się pierwsze biegi dziecięce po zimowej przerwie. Około 300 dzieci i nastolatków wystartowało w piątej już edycji biegu „Bronek Run Kids Forest Edition". Młodzi zawodnicy ścigali się w Lesie Komunalnym. Długość dystansów była dostosowana do wieku młodych sportowców, a medale za ukończenie biegów otrzymali wszyscy ich uczestnicy. Więcej: pomorska.pl

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Będzie rozłam?
Były premier Mateusz Morawiecki gościł w Toruniu **str. 4**

eprasa.pl 2472231cb7

AUTOPROMOCJA 0011229916

Zamów **prenumeratę**
Gazeta Pomorska 52 511 94 64
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.pomorska.pl

Jutro w „Pomorskiej”
Strefa Biznesu

- Tak kuszą Polaków za granicą. Tyle można zarobić w Niemczech czy Francji
- Kto nie robi virali, znika. Brutalna logika rynku reklamy

Janusz Michalczyk

O PRAWIE DO ZABIJANIA

Serce kontra rozum, emocje przeciw rozsądkowi. Chyba każdy w pierwszym odruchu uzna strzały w Bystrzycy Kłodzkiej za akt sprawiedliwości, choć przecież po to wymyślono policję, by zwykły obywatel nie musiał sięgać po broń. Wszystko wskazuje na to, że w czekającym nas procesie instruktora strzelectwa wiele zależeć będzie od interpretacji prawa do obrony koniecznej.

Po zmianie ustrojowej, na początku lat 90., głośna była w Polsce sprawa kobiety, która w pobliżu własnej posesji zastrzeliła mężczyznę na słupie energetycznym. O ile dobrze pamiętam, facet chciał ukraść druty, odciął prąd, zgasło światło. Adwokat przekonywał, że kobieta poczuła się zagrożona, wzięła strzelbę, wyszła z domu, zauważyła gościa na słupie i strzeliła do niego, bo uznała, że szykuje się do napadu. Od tego czasu mieliśmy wiele podobnych zdarzeń i za każdym razem sędziowie musieli skrupulatnie odmierzać winę tych, którzy zabili.

Przypomnijcie sobie emocje podczas oglądania filmu „Życzenie śmierci” z Charlesem Bronsonem w roli architekta, który po osobistej tragedii spaceruje nocami i zabija przestępców. Wzbudził tak żywą reakcję u widzów, że nakręcono cztery kolejne, układające się w serię o samorzutnym mścicielu. Nie ma przypadku w tym, że motyw zemsty w układzie „porządny obywatel kontra bandzior” należy do jednych z najbardziej popularnych w kinie czy literaturze. A to dlatego, że łatwo nam utożsamić się z krzywdzonym człowiekiem, niejako wejść w jego skórę, poczuć strach o bliskich i nieodpartą chęć wyrównania rachunków ze złoczyńcą. Jednocześnie rzecz rozpatrywana na chłodno, przedstawiana w przemyślanych dziełach kultury, jawi się jako niejednoznaczna i nieoczywista.

Clint Eastwood w filmie „Gran Torino” pokazał inną reakcję na zło. Grana przez niego postać ma odwagę, by przeciwstawić się gangowi prześladującemu migrantów z Azji. W krytycznej sytuacji przychodzi do prowodyra, markuje sięgnięcie po pistolet, tamten bez namysłu strzela, co kończy się aresztowaniem. Bohater oddaje życie powodowany przyjaźnią i solidarnością. Tak, to fikcja. Piękna i trudna do wyobrażenia w życiu. Potwierdza jednak intuicję, że prawo do zabijania powinno być mocno limitowane.

POGODA W REGIONIE

Poniedziałek

14°C
1°C

Imieniny obchodzą:
Dziś
Agnieszka, Czesław, Teodor, Szymon
Jutro
Bartosz, Feliks, Konrad, Aleksandra

Wtorek

14°C
0°C

Środa

18°C
6°C

Nauczyciele nie mają wsparcia, są przepracowani i za nisko wynagradzani

Danuta Starzyńska-Rosiecka
Rozmowa

ze Sławomirem Broniarzem prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego

FOT. ADAM JANKOWSKI

Sławomir Broniarz: - Zarobki nauczycieli, należą do najniższych. Jeżeli nauczyciel chce zarobić więcej, to pracuje niekiedy na dwóch etatach

Jak ocenia pan dziś stan polskiej edukacji?
Edukacja przeżywa bardzo trudny czas. Wiąże się to z dużymi niepokojami, które źródło mają w polityce: w toczących się wojnach, konfliktach. Niepokój dotyczy też miejsc pracy nauczycieli w kontekście narastającego kryzysu demograficznego. Obawy wiążą się również ze sztuczną inteligencją, z tym, jak będzie wyglądało wychowanie i kształcenie, gdy sztuczna inteligencja będzie dominować w przestrzeni. Niepokojący jest też brak poprawnych relacji z rodzicami, co sygnalizuje wielu nauczycieli. Edukacja traci w oczach wielu młodych ludzi walor background-u intelektualnego, a bez rzetelnej edukacji młodzi łatwo mogą stać się przedmiotem manipulacji.
Edukacja nie nadąża też dziś za tempem zmian.
Zmiany społeczne i polityczne zachodzą na przestrzeni tygodni, podczas gdy kiedyś zajmowały lata. Pojawia się pytanie: czy szkoła powinna galopować za nimi, uczestniczyć w tym wyścigu? Moim zdaniem edukacja nie taką rolę powinna odgrywać. Szkoła powinna być stabilna. Powinna dawać uczniom poczucie stabilności.

„Diagnoza Młodzieży” pokazała, że dla 70 proc. uczniów środowisko szkolne stanowi źródło codziennego stresu, a Fundacja Twarze Depresji mówi o tym, że na telefon zaufania dzwoni coraz więcej nauczycieli.
Jestem przerażony obrazem, jaki wyłania się z „Diagnozy”: niemal połowa nastolatków ma skrajnie niską samoocenę, a objawy depresyjne dotyczą ok. 40 proc. uczniów szkół ponadpodstawowych. Narastają zachowania autodestrukcyjne. Te wyniki to nasza społeczna porażka. Widzimy te liczby i co? Nauczyciele są pozostawieni sami sobie z problemami uczniów.

I stąd ten rozdzwoniony telefonu zaufania?
Tak, między innymi. Nauczyciele wykonują zawód, który wiąże się z dużym zaangażowaniem emocjonalnym. ZNP coraz częściej otrzymuje sygnały o depresji i prośby o dofinansowanie leczenia. Przeprowadzamy właśnie ogólnopolskie badanie dotyczące dobrostanu i wypalenia zawodowego nauczycieli i nauczycielek, by poznać skalę problemu. W tym całym chaosie społecznym, w którym uczestniczymy, szkoła została sama. Nie mamy wsparcia, poza werbalnym.Mimo ogromnych chęci pomocy uczniom, skala problemów jest tak duża, że nauczyciele nie są w stanie ich wszystkich rozwiązać, tym bardziej, że szkoły nie dostały dodatkowego wsparcia w postaci psychologów, terapeutów, czy osób zajmujących się resocjalizacją. A i tacy specjaliści są potrzebni.

Czego nauczyciele powinni oczekiwać od rządzących?
Jasnego zdefiniowania, czym jest szkoła, jakie stawiane są wobec niej oczekiwania, bo dzisiaj nauczyciel ma być jednocześnie psychologiem, pedagogiem i terapeutą. Szkoła to instytucja działająca w długim cyklu edukacyjnym, od I klasy do matury - to kilkanaście lat. Nie możemy być zaskakiwani częstymi zmianami. Powinny być one wydyskutowane i wypracowane ze środowiskiem. Nie mogą być podejmowane ad hoc. Edukacja jest najważniejszą dziedziną życia społecznego - obok bezpieczeństwa i zdrowia. Ma pełne prawo liczyć na wsparcie społeczeństwa, wsparcie posłów i senatorów, prezydentów miast, burmistrzów, wójtów. Szkoła powinna być traktowana jak oczko w głowie. Edukacja w Polsce może być najlepsza, nauczyciele są gotowi, tylko władza musi stworzyć nauczycielom warunki do tego, by mogli skupić się na tym, do czego zostali powołani, a nie na tysiącu spraw, którymi są zasypywani.

A czego nauczyciele mogą oczekiwać od rodziców?
Są rodzice, którzy nie pozostają biernymi obserwatorami życia szkolnego i aktywnie włączają się w proces edukacyjny swoich dzieci. Są jednak i tacy, którzy uważają, że nauczyciel ma nie tylko nauczyć ich dziecko, ale też wychować je, rozstrzygnąć konflikty rodzinne czy rówieśnicze toczące się poza szkołą, i oczywiście pamiętać, że to rodzic zawsze ma rację. Mamy coraz większą grupę rodziców walczących o lepsze oceny swoich dzieci.

Rodzice są przepracowani. O nauczycielach można powiedzieć to samo.
Nie ulega wątpliwości, że nauczyciele są przepracowani. Zarobki nauczycieli, o czym wszyscy wiedzą, należą do najniższych. Jeżeli nauczyciel chce zarobić więcej, to pracuje niekiedy na dwóch etatach. Czasami nie jest to jego wybór - jest przymuszany do tego sytuacją organizacyjną szkoły - brakuje nauczycieli i ktoś musi tę lukę wypełnić. Latem jest mowa o wielu wolnych etatach w szkołach, a jesienią jakoś dyrektorzy spinają grafiki, by wszyscy uczniowie mieli lekcje. To jest możliwe tylko dlatego, że wielu nauczycieli bierze dodatkowe godziny. MEN niedawno samo przyznało, że w skali tygodnia do zagospodarowania są ponad dwa miliony godzin. To oznacza, że brakuje kilkunastu tysięcy nauczycieli. Braki kadrowe odbijają się jednak na jakości edukacji.

Dwa lata temu była duża podwyżka pensji nauczycieli - o 30-33 proc., w ubiegłym roku o 5 proc., w tym roku o 3 proc. Chcecie więcej? Budżet ma ograniczenia.
Podwyżka tej wysokości dwa lata temu była konieczna, by uchronić nauczycieli jako grupę zawodową przed upadkiem. Nauczyciel początkujący bez niej zarabiał mniej niż wynosiła płaca minimalna, dostawał dodatek wyrównawczy. Teraz zarabia niewiele więcej niż płaca minimalna. Jeżeli politycy chcą, by edukacja była najlepsza z możliwych, to muszą uczynić to, na co zasługuje - musi być dofinansowana. Płace nauczycieli muszą być wyższe. Muszą się poprawić warunki życia i pracy nauczycieli. Tylko wtedy do szkoły przyjdą najlepsi z najlepszych. Nauczyciel musi mieć godne warunki płacy i pracy, by móc się jej w pełni poświęcić. Nie może być tak, że godzinami ponadwymiarowymi łata się grafik w szkole, że nauczyciel pędzi z jednej szkoły do drugiej. Dlatego proponujemy powiązanie pensji nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w kraju - nasza obywatelska inicjatywa czeka w Sejmie na procedowanie.
Jeżeli chcemy w szkole najlepszych z najlepszych nauczycieli, to powinni oni ze swojej pensji w jednej szkole móc utrzymać siebie i swoją rodzinę. Nauczyciele muszą mieć czas, by przygotować się do lekcji i dokształcać się. Szkoła potrzebuje stabilności. Ta stabilność powinna wynikać z faktu, że wiemy, czego od edukacji wymagamy, jakie stawiamy jej wyzwania, wiemy, jakie należy podjąć działania, by te wymagania były spełnione na jak najwyższym poziomie, i te działania muszą być podejmowane.
PAP

eprasa.pl 2472231cb7

Fałszywa psycholog odpowie przed sądem

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Anna P. kłamała, że jest doktorem psychologii i ma doświadczenie w pomaganiu osobom uzależnionym. Odpłatnie przyjmowała pacjentów. Teraz za te oszustwa odpowie przed sądem.

To już finał śledztwa w głośnej w sprawie. Prokuratura Okręgowa w Toruniu 15 kwietnia poinformowała, że skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Annie P. Kobieta odpowie przed sądem za oszustwa - podszywała się pod psychologa, kłamiąc na temat swoich kwalifikacji, wykształcenia i doświadczenia. Przyjmowała pacjentów.

W Toruniu Anna P. nie jest osobą anonimową. Była żoną Waldemara Dąbrowskiego, założyciela ośrodka readaptacyjnego „Mateusz". Przypomnijmy, że Dąbrowski wskutek własnych doświadczeń życiowych, poświęcił się pomocy mężczyznom w kryzysie alkoholizmu i bezdomności.

Po śmierci Dąbrowskiego pani Anna przestała już się przedstawiać jako Anna D. - została Anną P., prowadziła Fundację im. Waldemara Dąbrowskiego oraz uskuteczniała oszukańczy proceder, podając się za doświadczonego psychologa.

Ogłaszała swoje usługi w internecie

Prokuratura Okręgowa nadzorowała śledztwo zainicjowane przez rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, a dotyczące posługiwania się przez Annę P. podrobionym dyplomem tej uczelni poświadczającym uzyskanie tytułu doktora nauk społecznych w zakresie psychologii.

W śledztwie ustalono, że Anna P. posługując się wymienionym dokumentem założyła konto na portalu „Znany Lekarz", za pośrednictwem którego wystawiła ogłoszenie o świadczeniu odpłatnych usług psychologicznych.

W opisie profilu dostępnym dla klientów wskazała, że z wykształcenia jest doktorem psychologii i od 8 lat prowadzi gabinet psychologiczny oraz psychoterapeutyczny dla osób uzależnionych. Z odpłatnych konsultacji psychologicznych skorzystało przynajmniej kilka osób.

W opisie dostępnym dla klientów Anna P. wskazała, że z wykształcenia jest doktorem psychologii i od 8 lat prowadzi gabinet

- Dodatkowo Anna P. w tym czasie prowadziła Fundację im. Waldemara Dąbrowskiego, w ramach której złożyła dwie oferty na realizację zadań publicznych w zakresie zdrowia publicznego określonego w Narodowym Programie Zdrowia na lata 2021-2025 w ramach celu operacyjnego 2. „Profilaktyka uzależnień" - w konkursach ogłoszonych przez prezydenta Torunia. Jak ustalono, ubiegając się o te dofinansowania złożyła nieprawdziwe oświadczenia w zakresie swojej niekaralności, jak i braku zaległości podatkowych prowadzonej Fundacji- przekazuje prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

I to nie wszystko! Jak dowodzą śledczy, Anna P. złożyła także ofertę na realizację zadania publicznego „Polska-Ukraina - dwa bratanki", w ramach którego 12 obywateli Ukrainy zagrożonych wykluczeniem wraz z dziećmi miało pójść m. in. do Teatru Baj Pomorski oraz na warsztaty kultury polsko-ukraińskiej. Na ten cel, ostatecznie fundacja otrzymała dotację w wysokości 12 tysięcy zł.

FOT. PEXELS

Anna P. kłamała, że jest doktorem psychologii i ma doświadczenie w pomaganiu osobom uzależnionym

- Zadanie nie zostało jednak zrealizowane - podkreśla prokurator Oliver.

Ustalono także, że Anna P., w ramach „szeroko prowadzonej działalności" wystawiała nierzetelne oświadczenia w zakresie wykonywania przez skazanych kary ograniczenia wolności w Fundacji im. Waldemara Dąbrowskiego.

Dziewięć zarzutów

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy prokurator przedstawił Annie P. dziewięć zarzutów. Trzy dotyczą oszustw oraz posługiwania się podrobionym dyplomem, popełnionych na szkodę osób korzystających z usług psychologicznych. Trzy kolejne związane są z usiłowaniem i dokonaniem oszustw związanych z dotacjami popełnionych na szkodę Gminy Miasta Toruń oraz Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Ostatnie trzy zarzuty natomiast związane są z poświadczaniem nieprawdy. Jak ustalono, wszystkie czyny popełnione zostały w Toruniu w okresie od 28 marca 2023 do 8 kwietnia 2025 roku.

- Przesłuchana w charakterze podejrzanej nie przyznała się do popełnienia zarzucanych jej czynów i odmówiła składania wyjaśnień. Za zarzucane jej aktem oskarżenia czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - informuje prokurator Izabela Oliver.

Anna P. nie figuruje w ewidencji uprawnionych psychologów, a Fundacja im. Waldemara Dąbrowskiego nie figuruje w rejestrze prowadzących pracownię psychologiczną, prowadzonych przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Te fakty również w swoim komunikacie śledczy podkreślają. ©℗

Zmiany w rentach wdowich od 2027 roku. Świadczenia będą przeliczone na nowo

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Za kilka miesięcy wszystkie osoby pobierające rentę wdowią czeka podwyżka. Od stycznia świadczenia będą ponownie przeliczone.

Od 1 lipca 2025 r. ZUS wypłaca rentę wdowią osobom, które złożyły wniosek, spełniły wymagane warunki i którym przyznano to świadczenie. Mogą ją otrzymywać wdowy i wdowcy, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny, czyli 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. - Prawo to przysługuje osobom, które pozostawały w związku małżeńskim do dnia śmierci współmałżonka, uzyskały prawo do renty rodzinnej po zmarłym nie wcześniej niż pięć lat przed osiągnięciem wieku emerytalnego i nie zawarły ponownie małżeństwa - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Jaka podwyżka renty wdowiej od 2027 roku

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej.

FOT. ARCHIWUM

Styczniowa podwyżka drugiego świadczenia z 15 do 25 proc. ma poprawić sytuację materialną seniorów

Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc. Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie. ZUS, KRUS i inne organy emerytalne i rentowe same przeliczą świadczenia.

Limit renty też będzie obowiązywał

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku.

Jeśli suma świadczeń przekracza tę kwotę, zostaje pomniejszona o wartość przekroczenia. Natomiast gdy już jedno świadczenie, np. emerytura albo renta rodzinna, jest równe temu limitowi lub go przekracza, renta wdowia nie przysługuje i wypłacane jest tylko jedno świadczenie. Oznacza to, że osoby otrzymujące np. emeryturę w wysokości 6500 zł brutto nie nabędą prawa do renty wdowiej.

Po przyszłorocznej waloryzacji i podwyżce świadczeń limit renty wdowiej będzie wyższy. Jednak nadal będzie wynosił tyle, ile trzykrotność najniższej emerytury.

Jak złożyć wniosek o rentę wdowią

Wniosek o rentę wdowią można złożyć w placówce ZUS-u, wysłać pocztą lub przekazać elektronicznie przez platformę eZUS. W tym celu należy wypełnić formularz ERWD. Osoba składająca wniosek może samodzielnie wybrać najkorzystniejszy wariant wypłaty albo zaznaczyć we wniosku, aby wyboru wyższego świadczenia dokonał ZUS.

Renta w regionie to średnio ponad 300 zł

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys. ©℗

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011511763

Drodzy Mieszkańcy Brodnicy

Z przykrością informuję, że niektórzy Radni w wypowiedziach czy publikacjach bezpodstawnie oczerniają PEC sp. z o.o., jakoby ostatnio nastąpiła podwyżka za ciepło w granicach 45-50%. Ostatnia zmiana taryfy nastąpiła 1.06.2025 roku.

Spółka generuje zyski dzięki przemyślanym inwestycjom w tzw. Wysokosprawną Kogenerację, produkując energię elektryczną i sprzedając ją na Towarowej Giełdzie Energii.

Zakazane jest natomiast tzw. subsydiowanie skrośne w myśl art. 44 Ustawy Prawa energetycznego, czyli przeznaczenie zysku ze sprzedaży energii elektrycznej na pokrycie kosztów związanych z produkcją ciepła.

Wygenerowane zyski, zgodnie z wolą Zgromadzenia Wspólników, mogą być wypłacone w formie dywidendy i w tej postaci zostać przeznaczone na cele wszystkich Mieszkańców.

Natomiast zgodnie z moją deklaracją już złożyliśmy nowy wniosek taryfowy, przewidujący spadek cen wynoszący od 6% do 20% ogółem, w tym w elektrociepłowni przy ul. Lidzbarskiej 33 wynoszący 10%, ale wszystko zależy od zatwierdzenia wniosku przez Urząd Regulacji Energetyki.

Z poważaniem
Grzegorz Malinowski-Pesta
Prezes Zarządu

eprasa.pl 2472231cb7

Będzie rozłam? Były premier w Toruniu

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Były premier Mateusz Morawiecki konsultował w sobotę w Toruniu program Polska Jednej Prędkości.

Toruń był kolejnym przystankiem na trasie byłego premiera Mateusza Morawieckiego. Objeżdża on Polskę w ramach konsultacji wojewódzkich programu Polska Jednej Prędkości. Zaproszenie na spotkanie w Toruniu w sobotę, 18 kwietnia, pojawiło się jeszcze przed informacją ze środy, 15 kwietnia - tej o utworzeniu stowarzyszenia Rozwój Plus, któremu przewodzi Mateusz Morawiecki.

Przez wielu powstanie tej organizacji jest odbierane jako krok ku rozłamowi w Prawie i Sprawiedliwości, którego wiceprezesem jest były premier. Zwłaszcza przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. W piątek, 17 kwietnia, podczas konferencji prasowej przypomniał on, że działalność członków tej partii w innych organizacjach politycznych jest niezgodna z jej statutem. Zagroził, że osoby, które będą działać w stowarzyszeniu Rozwój Plus, nie znajdą się na listach wyborczych PiS-u w najbliższych wyborach. Tymczasem akces do niego zgłosiło już kilkudziesięciu parlamentarzystów i europosłów PiS.

Kto był, kogo zabrakło?

Ciekawa była otoczka spotkania organizowanego w sali widowiskowej Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Na kilka dni przed nim informację o wizycie byłego premiera Mateusza Morawieckiego rozsyłał szef PiS-u w Toruniu, radny Michał Jakubaszek. Gdy po piątkowej, „ostrzegawczej" konferencji prasowej prezesa Kaczyńskiego zapytaliśmy radnego, czy sobotnie spotkanie jest aktualne, odpowiedział: „Nie wiem, już się nim nie zajmuję".

Gospodarzem sobotniego spotkania w Toruniu był poseł Krzysztof Szczucki, reprezentujący w Sejmie okręg toruński, w czasach rządów premiera Morawieckiego szef Rządowego Centrum Legislacji oraz - krótko - minister edukacji i nauki. Co istotne, od 1 kwietnia jest on zawieszony w prawach członka PiS. To konsekwencja złamania dyscypliny zarządzonej w klubie PiS podczas głosowania Sejmu nad odrzuceniem weta prezydenta Karola Nawrockiego do nowelizacji Kodeksu postępowania karnego. Poseł Szczucki wstrzymał się wówczas od głosu. Zostało to odebrane jako opowiedzenie się za odrzuceniem weta.

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI
Mateusz Morawiecki witał się z uczestnikami spotkania

Ekspremierowi Morawieckiemu, oprócz posła Szczuckiego, towarzyszyli w Toruniu inni jego współpracownicy: Waldemar Buda, Janusz Cieszyński, Michał Dworczyk, Robert Gontarz, Marcin Horała i Piotr Müller.

Co do lokalnych działaczy PiS-u, to na spotkaniu nie było szefa tej partii w okręgu toruńskim posła Mariusza Kałużnego, wspomnianego Michała Jakubaszka, także innego radnego miejskiego i byłego wiceprezydenta Torunia Adriana Móla oraz radnego wojewódzkiego Przemysława Przybylskiego. Warto wspomnieć, że ta trójka pojawiła się w poprzednią sobotę w Bydgoszczy, na spotkaniu z prezesem Kaczyńskim i posłem, kandydatem PiS-u na premiera, Przemysławem Czarnkiem.

Z toruńskiego PiS-u na spotkaniu z Mateuszem Morawieckim stawił się tylko radny Maciej Koziołocki. Był były radny Karol Maria Wojtasik. Pojawili się także radny wojewódzki Józef Ramlau, radny powiatu toruńskiego Michał Ramlau, wójtowie gmin Łysomice i Koneck - odpowiednio - Piotr Kowal i Ryszard Borowski oraz były wójt gminy Łubianka Jerzy Zająkała. Na spotkanie przyjechali działacze i sympatycy PiS-u z różnych części województwa kujawsko-pomorskiego. W niedużej sali widowiskowej zabrakło dla wszystkich przybyłych miejsca.

Pod szyldem PiS

Spotkanie w Toruniu było pierwszym otwartym spotkaniem Mateusza Morawieckiego po ogłoszeniu powstania stowarzyszenia Rozwój Plus. Śladu po tej organizacji jednak nie było. Spotkanie odbywało się pod szyldem PiS, o czym informowano na banerze wyświetlonym w sali. Wątek stowarzyszenia w zasadzie nie pojawił się w wypowiedziach byłego premiera i jego współpracowników.

- Wierzymy, że program Polska Jednej Prędkości będzie realizowany w ramach jedności Prawa i Sprawiedliwości, po jego powrocie do władzy - stwierdził Marcin Horała.

Jeden ze zgromadzonych - podczas zadawania pytań - ocenił, że PiS ma dobrą taktykę: poseł Czarnek dba o elektorat z prawej strony, a Mateusz Morawiecki od strony centrum.

- Idziemy wspólnie - tak po spotkaniu były premier odpowiedział na pytanie o swoją przyszłość w PiS-ie.

Z nową nazwą

Samo spotkanie miało dotyczyć wątku samorządności w programie Polska Jednej Prędkości. We wszystkich zapowiedziach sprowadzał on się tylko do wizji równomiernego wspierania wszystkich gmin i powiatów przez państwo, głównie ich inwestycji. Program Polska Jednej Prędkości ma być rozwinięciem programu Polski Ład, realizowanego przez PiS do 2023 roku. Pojawiło się zapewnienie, że na przykład Toruń dzięki programowi PJP otrzyma 100 milionów złotych dodatkowych funduszy. Poseł Szczucki przypomniał inwestycje zrealizowane tu w ramach Polskiego Ładu, między innymi szkołę podstawową wzniesioną przy ulicy Strzałowej. Nie zabrakło oczywiście krytyki rządu premiera Donalda Tuska, w tym tworzenia przez niego metropolii, i stwierdzenia o konieczności odsunięcia go od władzy.

- Nasza ojczyzna ma się rozwijać jako suma lokalnych ojczyzn. Będziemy dbali o Polskę Jednej Prędkości. Czołem Wielkiej Polsce! - tak zakończył swoje wystąpienie Mateusz Morawiecki.

©℗

Latami gwałcił młodszego, upośledzonego brata i znęcał się nad nim. Dramat w Chełmży

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

21-letni Patryk Sz. z Chełmży przez blisko trzy lata gwałcił swojego młodszego, upośledzonego brata i brutalnie się nad nim znęcał - potwierdził w procesie Sąd Okręgowy w Toruniu.

5 lat i 4 miesiące bezwzględnego więzienia, 50 tysięcy częściowego zadośćuczynienia za krzywdy dla pokrzywdzonego, zakaz kontaktu w jakiejkolwiek formie i zbliżania się do niego przez okres pięciu lat, a także dziesięcioletni zakaz jakiejkolwiek pracy z dziećmi - taki wyrok usłyszał Patryk Sz.

21-letni mieszkaniec Chełmży uznany został za winnego tego, że przez blisko trzy lata dopuszczał się gwałtów na młodszym, upośledzonym bracie oraz znęcał się nad nim fizycznie i psychicznie. Bił, kopał, uderzał rękoma po głowie i całym ciele, groził, wyzywał...

Taki koszmar niepełnosprawnego intelektualnie chłopca trwał w domu w Chełmży od zimy 2023 do połowy czerwca 2025 roku, a zatem blisko trzy lata.

- Ogłoszony 13 kwietnia wyrok jest nieprawomocny. Wniosek o wydanie jego uzasadnienia na piśmie od razu wniósł obrońca oskarżonego - adwokat Włodzimierz Marczuk. Spodziewany jest też taki wniosek ze strony prokuratury - mówi Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Koszmar w domu w Chełmży

Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód. Uczynione przez nią ustalenia w zdecydowanej większość potwierdziły się w sądowym procesie. Ten potoczył się wyjątkowo szybko: trwał niecałe dwa miesiące. Jawność była w nim wyłączona z uwagi na dobro pokrzywdzonego. Tempo osądzenia Patryka Sz. wskazuje jasno na to, że zgromadzony materiał dowodowy był dla sądu przekonujący.

Wszystko działo się w Chełmży, w rodzinnym domu. Tutaj Patryk Sz. w przerażający sposób krzywdził młodszego o kilka lat brata. Chłopiec był wówczas nieletni. Wiadomo, że jest osobą upośledzoną umysłowo i to miał wykorzystywać jego oprawca. Między braćmi jest kilka lat różnicy wieku.

Według ustaleń prokuratury i sądu, starszy brat przemocą doprowadzał młodszego chłopca do obcowania płciowego. Ten musiał się bronić, skoro sprawca „bił, kopał, uderzał i groził" - jak podano w sentencji wyroku.

Czy przez ten cały czas rodzice chłopca nie zauważyli, co się dzieje? Nikt z bliskich nie wyłapywał alarmujących sygnałów? Nie nabierał choćby podejrzeń? Jak się dowiedzieliśmy, to nie matka czy ojciec przerwali łańcuch cierpień.

- Sprawa została podjęta i zgłoszona do ścigania za sprawą służb szkolno-wychowawczych - wtedy, gdy pokrzywdzony chłopiec trafił do ośrodka - przekazywała nam prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Gdy koszmar został ujawniony, wypadki potoczyły się już błyskawicznie. W sierpniu ubiegłego roku Patryk Sz. został tymczasowo aresztowany i tak jest do dziś. Gdy wyrok się uprawomocni, areszt zamieni na więzienie. Pytaniem jednak aktualnym pozostaje, na jak długo?

FOT. PEXELS
Patryk Sz. przez blisko trzy lata gwałcił swojego młodszego, upośledzonego brata i znęcał się nad nim

Ogłoszony przez sędziego Grzegorza Walocha 13 kwietnia wyrok najprawdopodobniej będzie zaskarżony. I to przez obie strony procesowe. Dlaczego?

Obrońca 21-latka z Chełmży w mowie końcowej bowiem wnosił o częściowe uniewinnienie swojego klienta, ewentualnie - możliwie łagodny wymiar kary.

Prawdopodobna apelacja

- Prokuratura Rejonowa Toruń Wschód natomiast wnosiła o wymierzenie oskarżonemu kary 9 lat pozbawienia wolności oraz zasądzenia tytułem częściowego zadośćuczynienia kwoty 80 tysięcy zł - przekazuje nam Jarosław Szymczak z Sądu Okręgowego w Toruniu.

Dodajmy, że czyny zarzucane Patrykowi Sz. mają charakter zbrodni i generalnie zagrożone są karą od 3 do 20 lat więzienia. Chodzi bowiem nie tylko o „zwykłe" gwałty, akty przemocy i znęcanie się, ale wszystkie te przestępstwa wobec osoby najbliższej, nieporadnej, a także - przez pewien okres trwania tego koszmaru - małoletniej.

Gdy strony wniosą spodziewane odwołania od wyroku losy Patryka Sz. rozstrzygną się ostatecznie przed Sądem Apelacyjnym w Gdańsku. Dla porządku dodajmy, że w takiej sprawie jak ta okolicznościami łagodzącymi dla Temidy zawsze mogą być: młody wiek sprawcy i dotychczasowa niekaralność. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

MATERIAŁ INFORMACYJNY PKP POLSKICH LINII KOLEJOWYCH S.A.

0011511017

Maksymilianowo – Kościerzyna

Przyszłość na dobrych torach

Modernizowana stacja Maksymilianowo

zapewni lepszy dostęp do kolei oraz sprawny transport towarów

Stacja Maksymilianowo to jedno z kluczowych miejsc na kolejowej mapie Polski, gdzie krzyżują się dwie strategiczne magistrale – linia nr 201 (Nowa Wieś Wielka – Gdynia Port) oraz linia nr 131 (Chorzów Batory – Tczew). Dzięki inwestycji realizowanej przez Polskie Linie Kolejowe S.A. jeszcze bardziej zyska na znaczeniu. Trwa modernizacja, która usprawni transport towarów między południem kraju a portami w Gdyni i Gdańsku, a pasażerom zapewni wygodniejsze i bardziej dostępne podróże na trasie Bydgoszcz – Trójmiasto. Na placu budowy prace wyraźnie przyspieszyły – trwają roboty ziemne i torowe, rozpoczęła się także budowa nowego przejścia podziemnego. Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską z programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021 – 2027.

Stacja Maksymilianowo

Demontaż rozjazdów na stacji Maksymilianowo

Jednym z najbardziej wymagających elementów inwestycji będzie budowa dwupoziomowego skrzyżowania obu linii. Oznacza to, że jedna z nich zostanie poprowadzona pod drugą – w specjalnie zaprojektowanym tunelu. To rozwiązanie stosowane jest rzadko, ponieważ większość skrzyżowań kolejowych odbywa się w jednym poziomie.

W Maksymilianowie układ torowy zostanie całkowicie przebudowany. Linia nr 131 zostanie poprowadzona dołem i wyprowadzona w kierunku północnym, natomiast linia nr 201 przebiegnie górą – łagodnym łukiem w stronę północno-zachodnią. Taki układ znacząco zwiększy przepustowość i płynność ruchu kolejowego w regionie. W obrębie stacji powstanie łącznie rozbudowany układ torowy o długości 42 km. Prace na torach będą prowadzone etapami, tak aby możliwe było utrzymanie ruchu kolejowego.

Kluczowym elementem nowej infrastruktury będą rozjazdy. Zaplanowano montaż 109 nowych urządzeń, z czego około 90 proc. będzie instalowanych w gotowych blokach o długości przekraczającej 60 metrów. Inwestycja obejmuje również montaż 18 rozjazdów o promieniu 2500 metrów – największym stosowanym na liniach kolejowych. Tak duży promień oznacza łagodniejsze łuki, co pozwoli pociągom przejeżdżać przez nie szybciej i płynniej.

Dotychczas zdemontowaliśmy około 2 km starych torów, usunęliśmy ponad 9,5 tys. m^3 podsypki tłuczniowej oraz wykonaliśmy roboty ziemne obejmujące blisko 12 tys. m^3 gruntu pod nową infrastrukturę.

Modernizacja stacji to nie tylko nowe tory i rozjazdy, ale także większa wygoda dla pasażerów. Rozpoczęliśmy budowę przejścia podziemnego, które zastąpi dotychczasowe przejście w poziomie szyn. Obiekt zostanie wyposażony w windy oraz schody, dzięki czemu dostęp do kolei zyskają również osoby o ograniczonych możliwościach poruszania się.

Powstaną trzy nowe perony wyposażone w wiaty, ławki, oświetlenie LED oraz dynamiczną informację pasażerską. Na antypoślizgowych nawierzchniach zamontujemy ścieżki naprowadzające dla osób niewidomych i niedowidzących. Przygotowaliśmy już teren pod budowę pierwszego z nich.

Modernizacja stacji Maksymilianowo stanowi część większego przedsięwzięcia – przebudowy linii kolejowej nr 201 Maksymilianowo – Kościerzyna. To jeden z największych projektów realizowanych przez Polskie Linie Kolejowe S.A. na północy Polski. Inwestycja została podzielona na cztery odcinki: Maksymilianowo, Maksymilianowo – Wierzchucin, Wierzchucin – Lipowa Tucholska oraz Lipowa Tucholska – Kościerzyna. Cała trasa zostanie zmodernizowana do 2029 roku, co znacząco wzmocni rolę tego korytarza transportowego w obsłudze przewozów towarowych i pasażerskich.

Poprawiamy komfort podróży
– modernizujemy infrastrukturę pasażerską

Zwiększamy prędkość
– tworzymy warunki dla szybkich przewozów pasażerskich i towarowych

Sprzyjamy środowisku
– elektryfikujemy linię kolejową, zmniejszamy negatywny wpływ transportu na środowisko

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko

Rzeczpospolita Polska

Dofinansowane przez Unię Europejską

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

eprasa.pl 2472231cb7

Nowoczesny silos na skrobię w Trzemesznie. Nadzieja w dobie nadprodukcji ziemniaków

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Dobra wiadomość dla plantatorów ziemniaków skrobiowych. W Trzemesznie powstaje nowoczesny silos na skrobię. Zakład odpowiada na rosnącą produkcję skrobi.

- Wybudujemy jeden z największych i najbardziej zaawansowanych technologicznie obiektów w kraju - podkreśla Dariusz Kolasa z firmy Strabag, wykonawcy inwestycji.

WIZUALIZACJA KGS

Zakres prac obejmuje budowę konstrukcji silosu o pojemności ponad 60 tys. ton, a także kompletny system załadunku i rozładunku tego obiektu

60 tys. ton pojemności

Chodzi o nowoczesny silos do skrobi ziemniaczanej o pojemności ponad 60 tys. ton w Przedsiębiorstwie Przemysłu Ziemniaczanego Trzemeszno.

W 2025 roku zakład przerobił ponad 352 tys. ton ziemniaków skrobiowych, z których powstało ponad 80 tysięcy ton skrobi.

- Nowy silos pozwoli przede wszystkim na dostosowanie powierzchni magazynowej do rosnącej skali produkcji skrobi - informuje Kalina Brzozowska, rzecznik prasowa Krajowej Grupy Spożywczej, w której skład wchodzi zakład w Trzemesznie.

- W ostatnich latach podwoiliśmy moce produkcyjne, co uplasowało nas w gronie największych producentów skrobi ziemniaczanej w Europie. Nowa inwestycja pozwoli nie tylko usprawnić logistykę i magazynowanie, ale również przygotować zakład na dalszy rozwój - zapowiada Szymon Cegłowski z zarządu PPZ Trzemeszno.

To dobra wiadomość dla plantatorów ziemniaków z województwa kujawsko-pomorskiego, współpracujących z PPZ Trzemeszno. W tym sezonie Przedsiębiorstwo skupiło od nich nadwyżkę ziemniaków, z którą zmagają się rolnicy w całej Europie.

W ramach inwestycji w Trzemesznie powstanie żelbetowa konstrukcja wraz z kompletną infrastrukturą technologiczną, w tym instalacjami załadunku i rozładunku skrobi oraz systemami sterowania. Projekt obejmuje także budowę obiektów towarzyszących.

Wysoka wydajność i niezawodność

- Zakres prac obejmuje nie tylko budowę konstrukcji obiektu, lecz także kompletny system załadunku i rozładunku, zaprojektowany z myślą o wysokiej wydajności i niezawodności tego nowoczesnego obiektu - dodaje Paweł Cienciała, dyrektor finansowy Krajowej Grupy Spożywczej.

- Inwestycja znacząco podniesie poziom bezpieczeństwa produktu i zredukuje straty wynikające z dotychczasowego magazynowania skrobi w workach big-bag - uzupełnia rzeczniczka KGS. - Ograniczy koszty związane z zakupem palet. worków czy folii, a usprawnienie logistyki wewnętrznej przełoży się na obniżenie kosztów transportu w obrębie zakładu.

Do użytku silos ma być oddany na kolejną kampanię ziemniaczaną, czyli w sierpniu przyszłego roku.

- Realizacja tej inwestycji to ważny element długofalowej strategii rozwoju całej Grupy Kapitałowej KGS S.A. - podkreśla Leszek Świętochowski, prezes KGS. - Wzmacniamy naszą pozycję w ważnym segmencie przetwórstwa rolno-spożywczego, jednocześnie zwiększając efektywność operacyjną i bezpieczeństwo produkcji. Projekt w Trzemesznie pokazuje, że konsekwentnie inwestujemy w nowoczesne rozwiązania technologiczne oraz rozwój krajowego przemysłu spożywczego.

PPZ Trzemeszno jest największym graczem na rynku polskiej skrobi, który w tym roku mierzy się z nadpodażą surowca. Przerób w kraju sięgnie 990 tys. ton, a produkcja wzrośnie do ok. 220 tys. ton - najwyższego poziomu od 2020 r. Ceny surowca i gotowej skrobi drastycznie spadły, nawet do 1,35 zł za kg, co zagraża opłacalności produkcji, mimo jej globalnego trendu wzrostowego. ©℗

W regionie ma padać, najwięcej na północy

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Bydgoski meteorolog zapowiada deszcze, na które tak czekają rolnicy. W regionie ciągle jest sucho.

- Przed nami kilka cieplejszych dni, które potrwają do najbliższego wtorku - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. - W tym okresie temperatura stopniowo wzrośnie i w poniedziałek termometry mogą wskazać w centrum i na południu województwa 18-19 stopni Celsjusza, a na północy i wschodzie regionu 16-17 stopni C.

Dziesięć dni opadów deszczu

Noce jeszcze chłodne, chociaż bez przymrozków.

- Od niedzieli do końca miesiąca odczujemy wpływ niżowej pogody. Będzie więcej zachmurzonego nieba, co odbije się na nieco niższej temperaturze powietrza, minimalnie 13-14 stopni C - uściśla.

Przewidywane są też opady deszczu.

- Tym razem w północnej części regionu będzie go najwięcej - prognozuje Bogdan Bąk. - W sumie około 30-35 mm. Nad resztą województwa opady będą mniejsze i szacuje się, że w ciągu dziesięciu dni spadnie łącznie 20-25 mm.

Meteorolog zauważa, że potrzeby wodne są tak duże, że gdyby spadło nawet dwa razy więcej opadów, to i tak byłoby za mało wody.

- Trzeba też się liczyć z tym, że przy zmianach typów pogody może lokalnie zagrzmieć wiosenna burza - dodaje.

Powoli można chować zimowe płaszcze

Ostatnio dominowało wysokie ciśnienie atmosferyczne.

- W najbliższym tygodniu zapowiada się dość stabilne i nie będzie mocno wiało - informuje Bogdan Bąk. - W sumie prognoza jest optymistyczna i powoli będzie można schować do szafy część zimowej odzieży.

Do tej pory Bogdan Bąk zaobserwował „pojedyncze przypadki prawie wiosennego negliżu, głównie u osób w młodym wieku". - Ale z znacznie częściej osoby ubrane zgodnie z modą zimową. Nocne i poranne przymrozki swoje zrobiły - komentuje.
©℗

Chcą rozsypywać prochy zmarłych. Wraca dyskusja nad zmianami zasad pochówku

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Senat wznawia debatę na temat legalizacji rozsypywania prochów zmarłych oraz pochówków poza cmentarzami. Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeciwwskazań.

Polskie prawo stanowczo zabrania rozsypywania ludzkich prochów poza wyznaczonymi miejscami pochówku, takimi jak cmentarze. Osoby, które zdecydują się na taki krok, mogą zapłacić grzywnę do 5 tys. zł, a w niektórych przypadkach trafić do aresztu od 5 do 30 dni.

FOT. JACEK SMARZ

Dyskutowana jest m. in. możliwość wsypywania prochów do ziemi i sadzenie w tym miejscu drzew

Sam chcę decydować o swoim pochówku

Obowiązujące przepisy nakazują przechowywanie prochów w urnach i pochówek na cmentarzu.

- Taki stan prawny nie uwzględnia potrzeb i przekonań wielu obywateli, którzy chcieliby, zgodnie ze swoimi przekonaniami filozoficznymi, religijnymi lub ekologicznymi, zdecydować o formie swojego pochówku w sposób bardziej zgodny z naturą oraz własnymi wartościami - argumentują autorzy petycji, która w tej sprawie trafiła do Senatu.

Postulują:

- Dopuszczenie rozsypywania prochów zmarłych w miejscach do tego przeznaczonych, np. na terenach leśnych, parkowych lub wodnych, zgodnie z ustaleniami administracyjnymi gmin i miast.
- Legalizację pochówku prochów w ziemi poza cmentarzami, na terenach prywatnych (np. w przydomowych ogrodach) lub na wyznaczonych terenach ekologicznych, pod warunkiem zachowania zasad bezpieczeństwa sanitarnego.
- Utworzenie tzw. „cmentarzy leśnych", które pozwoliłyby na ekologiczną formę pochówku, np. poprzez wsypywanie prochów do ziemi i sadzenie drzew w miejscu spoczynku.

Pomysłodawcy zmian uzasadniają, że w wielu krajach europejskich, m.in. w Niemczech, Szwajcarii czy Holandii, dopuszczalne jest rozsypywanie prochów i Polska powinna dostosować się do tych standardów, uwzględniając wolność wyboru w zakresie pochówku.

- Prawo do decydowania o formie pochówku jest częścią wolności osobistej, dlatego państwo powinno umożliwić różne formy pochówku zgodnie z indywidualnymi przekonaniami - argumentują. - Proponowane zmiany zwiększą szacunek dla woli osób zmarłych i ich rodzin, a także wpiszą się w rosnącą świadomość ekologiczną społeczeństwa.

Jeden resort nie widzi problemu

Stanowisko w tej sprawie zajęło Ministerstwo Zdrowia: „Postulowane praktyki - kremacja, rozsypywanie prochów - nie generują zagrożenia epidemiologicznego. Resort nie widzi potrzeby dodatkowych obostrzeń".

Potrzebne będą jeszcze opinie ministerstw: klimatu i środowiska, rozwoju i technologii, infrastruktury, a także spraw wewnętrznych. Muszą się odnieść do spraw gruntowych, środowiskowych i przestrzennych. Jeśli nie będą krytyczne, Senat może rozpocząć proces nowelizacji ustawy z 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

PIT-y dla seniorów i wyższe świadczenia z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Ekspertka ZUS w Toruniu odpowiada na pytania dotyczące rozliczeń PIT emerytów i rencistów przez ZUS oraz waloryzacji świadczeń.

Wątpliwości Czytelników wyjaśniała Agnieszka Tuptanowska z Wydziału Świadczeń Emerytalno-Rentowych oddziału ZUS w Toruniu.

Mama otrzymała z ZUS-u PIT-11A. Czy musi go rozliczyć?
Mama może złożyć zeznanie podatkowe, ale nie musi. Jeżeli nie ma własnych odliczeń to urząd skarbowy zaakceptuje jej PIT-37 za 2025 rok w usłudze Twój e-PIT.

Czy mogę przekazać 1,5 proc. podatku na organizację pożytku publicznego, jeśli w ubiegłym roku dostałam 22 000 zł emerytury? Słyszałam, że nie. Czy to prawda?
Tak, to prawda. Nie może Pani przekazać 1,5 proc. podatku na organizację pożytku publicznego, ponieważ przy Pani dochodzie nie pobieraliśmy zaliczki na podatek dochodowy. Emerytura nie przekroczyła limitu 30 000 zł rocznie (czyli 2 500 zł brutto miesięcznie). Więcej informacji może Pani uzyskać w Urzędzie Skarbowym.

FOT. NADESŁANE

- Tak, jak w poprzednich latach, ZUS wyśle decyzję o waloryzacji razem z decyzją o tzw. trzynastej emeryturze - mówi Agnieszka Tuptanowska

Suma świadczeń w zbiegu z rentą rodzinną nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury. Czy do tego limitu wlicza się dodatek pielęgnacyjny? Ile wynosi limit po waloryzacji?

Tak, dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu.
Przy obliczaniu renty wdowiej bierze się pod uwagę także inne stałe dodatki i świadczenia, w tym wypłacane przez instytucje zagraniczne, np. dodatek pielęgnacyjny czy ekwiwalent węglowy. Nie wlicza się natomiast świadczenia wspierającego. Od 1 marca 2026roku limit ten wynosi 5 935,47 zł brutto.

Ile wynosi dodatek pielęgnacyjny od 1 marca tego roku?
Od 1 marca 2026roku dodatek pielęgnacyjny wynosi 366,68 zł. Od tej kwoty nie jest pobierany podatek.

Jakie są aktualne kwoty dodatku kombatanckiego i ryczałtu energetycznego po waloryzacji od 1 marca 2026 roku?
Po waloryzacji dodatek kombatancki wynosi 366,68 zł, a ryczałt energetyczny 336,16 zł.

Kiedy ZUS będzie wysyłał decyzje waloryzacyjne?
Tak jak w poprzednich latach, ZUS wyśle decyzję o waloryzacji razem z decyzją o tzw. trzynastej emeryturze, w jednej przesyłce pocztowej. Informację o wysokości waloryzacji można też sprawdzić na swoim koncie na platformie eZUS.

Moja córka pobiera rentę rodzinną po ojcu oraz rentę socjalną. Jaka jest maksymalna łączna kwota obu świadczeń od marca?
Łączna kwota renty rodzinnej i renty socjalnej nie może przekroczyć 300 proc. kwoty najniższej renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, czyli od marca 2026 roku - 5 935,47 zł brutto.

Pobieram nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. Wkrótce ukończę 65 lat. Czy ZUS sam przeliczy mi świadczenie?
ZUS nie ustali emerytury z urzędu. Należy złożyć wniosek o przyznanie emerytury z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego.

Mam 18 lat stażu pracy i w lutym przeszłam na emeryturę. Otrzymuję świadczenie w wysokości 900 zł. Czy ZUS podwyższy moją emeryturę do 1978,49 zł?
Nie. Aby emerytura została podwyższona do kwoty 1978,49 zł, konieczne jest posiadanie przez Panią co najmniej 20 lat stażu pracy.
W Pani przypadku świadczenie zostanie podwyższone wyłącznie o wskaźnik waloryzacji, który od 1 marca 2026roku wynosi 105,3 proc.

Od dwóch lat pobieram świadczenie „500 plus dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji". Czy w związku ze zmianą kwoty granicznej przychodu muszę ponownie składać wniosek?
Od 1 marca 2026roku wzrósł próg dochodowy uprawniający do otrzymania świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji i obecnie wynosi 2687,67 zł brutto. Sama zmiana progu dochodowego nie oznacza konieczności ponownego składania wniosku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych świadczenie przeliczy z urzędu. Wniosek należy złożyć jedynie w przypadku, gdy upłynął okres, na który została orzeczona niezdolność do samodzielnej egzystencji.

Otrzymuję rentę socjalną i posiadam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Jakie kroki muszę podjąć, aby uzyskać dodatek dopełniający?
W Pana sytuacji konieczne jest złożenie wniosku o dodatek dopełniający (druk EDD-SOC). Jeśli lekarz orzecznik uzna Pana za niezdolnego do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku.
Do wniosku należy dołączyć formularz OL-9 oraz dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia, o ile Pan ją posiada.

Otrzymuję emeryturę w wysokości 6100 zł i mam również prawo do renty rodzinnej. Czy przysługuje mi renta wdowia?
Łączna wysokość świadczeń uwzględnianych w zbiegu nie może przekroczyć trzykrotności kwoty najniższej emerytury. Obecnie limit ten wynosi 5935,47 zł brutto (3 × 1978,49 zł). W związku z tym nie będzie Pani przysługiwała wypłata renty wdowiej, ponieważ wysokość Pani emerytury przekracza obowiązujący limit.

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

0011495348

EZD RP w praktyce. Jak elektroniczne zarządzanie dokumentacją zmienia funkcjonowanie instytucji

EZD RP to system, który cyfryzuje – a co za tym idzie – porządkuje obieg dokumentów i zarządzanie nimi w instytucjach. W odróżnieniu od tradycyjnego modelu opartego na papierze, systemy klasy EZD umożliwiają prowadzenie spraw w sposób w pełni elektroniczny. To zwiększa przejrzystość procesów, skraca czas obsługi i minimalizuje ryzyko błędów. Wdrożenie EZD RP zmienia organizację i kulturę pracy. Dzięki NASK można tę zmianę wprowadzić płynnie i bezkosztowo.

Podczas debaty poświęconej wdrażaniu EZD RP swoimi doświadczeniami podzielili się Magdalena Sawicka – Dyrektor Pionu Wdrożeń i Utrzymania EZD w NASK oraz Adam Grzegrzółka – Dyrektor Biura Organizacji w Urzędzie m.st. Warszawy. Dyskusja pokazała, że wdrożenie systemu to proces złożony, wymagający zarówno przygotowania technologicznego, jak i odpowiedniego podejścia do zarządzania zmianą.

Współpraca, która buduje standardy
Uczestnicy debaty opowiedzieli o początkach współpracy pomiędzy NASK a stołecznym urzędem, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju systemu EZD RP. Wspólne działania pozwoliły nie tylko dopracować funkcje i możliwości narzędzia, ale także wypracować dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez inne instytucje publiczne.
– *Prowadzenie spraw w urzędzie wiąże się z bardzo dużą liczbą wymogów formalnych i prawnych, które muszą być spełnione* – podkreślał Adam Grzegrzółka. *- Szukaliśmy narzędzia, które pozwoli na elektroniczne rejestrowanie komunikacji z mieszkańcami. Zrobiliśmy rozpoznanie rynku, myśleliśmy też o budowie własnego narzędzia. Z analizy wyszło nam, że najbardziej racjonalnie będzie skorzystać z systemu NASK – EZD RP.*
Jak zaznaczali eksperci, wdrożenie EZD RP to proces wymagający ścisłej współpracy pomiędzy dostawcą systemu a organizacją. Istotne jest nie tylko dostarczenie technologii, ale także wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i organizacyjne na każdym etapie projektu.
Jednym z głównych tematów debaty były wyzwania związane z implementacją systemu. Eksperci zwracali uwagę, że choć technologia jest fundamentem tego rozwiązania, to największym wyzwaniem pozostaje czynnik ludzki. Zmiana przyzwyczajeń pracowników, konieczność nauki nowych procedur oraz obawy przed cyfryzacją to elementy, które mogą spowalniać proces wdrożenia.

Rozmówcy podkreślali jednak, że odpowiednia komunikacja i edukacja pozwalają skutecznie ograniczać te bariery. Dzielenie się doświadczeniami oraz prezentowanie realnych korzyści – takich jak szybszy obieg dokumentów czy łatwiejszy dostęp do informacji – sprzyja akceptacji nowych rozwiązań.

Skala wdrożenia i powszechność rozwiązania
Skala wdrożenia w Urzędzie m.st. Warszawy pokazuje, jak szerokie zastosowanie może mieć system EZD w dużych podmiotach. *- W ramach Krajowego Planu Odbudowy wspólnie z Urzędem m.st. Warszawy NASK uruchamia produkcyjnie wdrożenia w blisko 1011 jednostkach organizacyjnych miasta. To między innymi szkoły, przedszkola, ale także mniej oczywiste podmioty, takie jak ośrodki zdrowia* – mówiła Magdalena Sawicka.
Tak szeroki zakres wdrożenia oznacza realną standaryzację procesów zarządzania dokumentacją w całym ekosystemie miejskich instytucji.
Co istotne, wdrożenie EZD RP w jednostkach organizacyjnych realizowane jest praktycznie bezkosztowo dzięki środkom z Krajowego Programu Odbudowy. To sprawia, że system może być wdrożony również w podmiotach, które nie dysponują dużymi zasobami finansowymi. Dzięki temu EZD RP staje się rozwiązaniem powszechnym, a nie wyłącznie narzędziem dostępnym dla największych urzędów.

Integracja kluczem do skuteczności systemu
Istotnym elementem funkcjonowania EZD RP jest jego integracja z innymi systemami administracji publicznej, takimi jak ePUAP, e-Doręczenia czy KSeF. NASK zapewnia nie tylko wdrożenie i wsparcie techniczne, w tym infrastrukturę chmurową, ale także rozwój systemu.
Adam Grzegrzółka podkreślał, że z perspektywy dużej instytucji brak integracji oznaczałby powstawanie luk w systemie i konieczność równoległego prowadzenia procesów w różnych narzędziach. Spójność środowiska cyfrowego jest więc warunkiem efektywnego zarządzania dokumentacją.
Z kolei Magdalena Sawicka zwracała uwagę, że instytucje zainteresowane wdrożeniem mogą zapoznać się z systemem dzięki wersji demonstracyjnej dostępnej na stronie **ezdrp.gov.pl.** To rozwiązanie pozwala lepiej zrozumieć możliwości i rolę EZD RP oraz przygotować organizację do zmian.
Debata pokazała, że wdrożenie systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją to nie tylko technologiczna innowacja, ale przede wszystkim narzędzie realnie zmieniające sposób funkcjonowania instytucji publicznych.
Doświadczenia NASK i Urzędu m.st. Warszawy wskazują, że dobrze przeprowadzone wdrożenie EZD RP przynosi wymierne korzyści – usprawnia procesy, zwiększa transparentność i pozwala lepiej zarządzać informacją. Co istotne, efekty tych działań wykraczają poza pojedyncze instytucje i mogą stanowić fundament dla dalszej cyfryzacji całej administracji publicznej.

Więcej informacji o projekcie:
ezdrp.gov.pl/kpo

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU
NASK

eprasa.pl 2472231cb7

Grypa ptaków czy rzekomy pomór drobiu wciąż atakują także w Kujawsko-Pomorskiem

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Grypa ptaków czy rzekomy pomór drobiu wciąż atakują. Dlatego nawet właściciele małych stad drobiu muszą zachować szczególną ostrożność.

- Mam małe stadko kur i zawsze wiosną staram się dawać im świeże, pocięte pokrzywy wymieszane z kupowaną paszą - mówi Czytelniczka z pow. inowrocławskiego. - Ostatnio tyle się mówi o chorobach wirusowych drobiu, więc nie wiem, czy z pokrzywami nie przyniosę do kurnika jakiejś choroby. Pokrzywy zbieram najczęściej przy rowie melioracyjnym niedaleko domu. Czy to bezpieczne, czy powinnam zrezygnować ze zbierania tych pokrzyw?

- W obecnym okresie jest duże zagrożenie chorobami wirusowymi atakującymi drób - mówi Wojciech Młynarek, Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii. - Dlatego radzę kierować się przede wszystkim zdrowym rozsądkiem. Przecież nie może mieć pani pewności, że pokrzywy, które pani zbiera, nie zetknęły się z wirusami chorobotwórczymi przenoszonymi przez dzikie ptactwo! Zatem lepiej ze zbierania pokrzyw - przynajmniej na razie - zrezygnować.

Wykrycie wirusa grypy ptaków lub rzekomego pomoru drobiu i ryzyko jego dalszego rozprzestrzenienia w populacji drobiu i ptaków dzikich stanowi bardzo wysokie zagrożenie dla producentów drobiu w naszym regionie.

FOT. PIXABAY.COM

Jeśli kury nie przebywają w pomieszczeniach zamkniętych (do których nie mają dostępu ptaki dzikie), są bardziej narażone na kontakt z wirusami

Wysoka śmiertelność i problemy z eksportem

Wojciech Młynarek zwraca uwagę, że grypa ptaków lub rzekomy pomór drobiu są wirusowymi chorobami drobiu o bardzo dużym znaczeniu ekonomicznym: - Wywoływane przez nią straty wynikają nie tylko z faktu, że wirus może wywoływać zachorowania i bardzo wysoką śmiertelność u ptactwa domowego ale także powoduje, że kraj w którym pojawi się choćby jedno ognisko grypy, nie może eksportować drobiu i produktów pochodzenia drobiarskiego co najmniej z regionu, w którym choroba się pojawiła, ale czasami z obszaru całego państwa, co generuje bardzo duże straty finansowe.

Dodaje, że w związku z wystąpieniem wysoce zjadliwej grypy ptaków(HPAI) lub rzekomego pomoru drobiu hodowcy drobiu (ND) powinni zachowywać szczególną ostrożność i stosować odpowiednie środki bioasekuracji minimalizujące ryzyko przeniesienia wirusa grypy ptaków do gospodarstwa, w szczególności:

- przetrzymywać drób w sposób ograniczający jego kontakt z dzikim ptactwem;
- przechowywać paszę i ściółkę w pomieszczeniach zamkniętych lub pod szczelnym przykryciem, uniemożliwiającym kontakt z dzikim ptactwem;
- karmić i poić drób w pomieszczeniach zamkniętych, do których nie mają dostępu ptaki dzikie;
- stosować w gospodarstwie odzież i obuwie ochronne, po każdym kontakcie z drobiem lub dzikimi ptakami umyć ręce wodą z mydłem;
- stosować maty dezynfekcyjne w wejściach i wyjściach z budynków, w których utrzymywany jest drób.

W przypadku stwierdzenia wysoce zjadliwej grypy ptaków w gospodarstwie, wyznacza się ognisko choroby oraz obszar zapowietrzony w promieniu 3 km od ogniska oraz obszar zagrożony w promieniu 10 km od ogniska. Drób w ognisku choroby zostaje zlikwidowany a za zabite zwierzęta przysługuje hodowcy odszkodowanie ze środków budżetu państwa. Nieprzestrzeganie zasad bioasekuracji może skutkować odmową wypłaty odszkodowania za zlikwidowane z nakazu inspekcji weterynaryjnej stado.

Grypa ptaków zajrzała do niektórych kurników

Ogniska HPAI (podtyp H5N1) w woj. kujawsko-pomorskim (potwierdzone i wygaszone) w 2026 r. wykryto w stadach drobiu fermowego na terenie miejscowości: Wola, pow. żniński - gęsi hodowlane, 625 szt.; Więzowno, pow. bydgoski - kury hodowlane, 7 701 szt.; Okrąg, pow. lipnowski - kury nioski, 55 625 szt.; Kołuda Wielka, pow. inowrocławski - gęsi hodowlane, 8 508 szt.; Okrąg, pow. lipnowski - kury hodowlane, 9 362 szt.; Janocin gm. Kruszwica, pow. inowrocławski - indyki rzeźne, 32 021 szt.

Kujawsko-Pomorski Wojewódzki Lekarz Weterynarii podkreśla, że zauważalna jest bardzo silna presja wirusa ze środowiska naturalnego - stwierdzono już 26 ognisk u ptaków dzikich. Wśród nich potwierdzone przypadki potwierdzone H5N1,(ogniska choroby zostały wygaszone) dotyczyły w br. miejscowości: Chełmno - myszołów zwyczajny; Wybranowo, pow. inowrocławski - krzyżówka zwyczajna; jezioro Skrzynki, pow. żniński - gęsi zbożowe, 2 szt.; Miłachówek, pow. radziejowski - łabędź niemy; Żnin (plaża przy jeziorze Żnińskim Małym), pow. żniński - gęś zbożowa; Strzyżawa (nadbrzeże Wisły), pow. bydgoski - gęsi gęgawy, 2 szt.; Nowe Dobra, pow. chełmiński - myszołów, 2 szt.; Golub-Dobrzyń - myszołów; Szydłówko, pow. mogileński - gęś zbożowa; Grudziądz - myszołów 2 szt.; Tryszczyn, pow. bydgoski - łabędź niemy, Nowawieś Chełmińska, pow. chełmiński - gęś gęgawa; Świątkowo, pow. żniński - gęś gęgawa; Żnin - gęś zbożowa; Rogowo. pow. żniński - gęś zbożowa; Głuszyn, pow. radziejowski - łabędź niemy, 3 szt. gęsi gęgawy; Grubno, pow. chełmiński - kawka; Knieja, pow. żniński - gęś gęgawa; Trzebcz Szlachecki, pow. chełmiński - myszołów; Rozgarty, pow. toruński - myszołów; Golub-Dobrzyń - gęś zbożowa; Janikowo , pow. inowrocławski - gęś gęgawa; Inowrocław - gęś gęgawa; Toruń - myszołów; Mogilno - łabędź niemy; Żnin (plaża przy jeziorze Żnińskim Małym) - gęś gęgawa.

Rzekomy pomór drobiu zaatakował nie tylko kury

Z kolei ogniska rzekomego pomoru drobiu (ND) w 2026 roku, w woj. kujawsko-pomorskim wykryto u drobiu fermowego na terenie miejscowości: Witowo Kolonia , pow. radziejowski - kury brojlery, 109 489 szt.; Samszyce , pow. radziejowski - kury brojlery, 88 312 szt.; Samszyce , pow. radziejowski - kury brojlery, 145 885 szt.

Przypadków tej choroby (ND) u ptaków utrzymywanych w niewoli (poza fermami) było w br. mniej. Wirusa potwierdzono w miejscowościach: Ludwikowo, pow. radziejowski - 32 kury nioski; Wielgie, pow. golubsko-dobrzyński - 70 kur ogólnoużytkowych oraz 37 gołębi. ©℗

Rolnicy zarabiają coraz mniej, choć to zawód o strategicznym znaczeniu

Lucyna Talas ka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

Rozmowa z Rafałem Chruścickim, dyrektorem Departamentu Rolnictwa i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

W minionym tygodniu wojewoda powołał Pana do Kujawsko-Pomorskiego Zespołu Doradczego ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Co chciałby Pan wnieść do prac tego zespołu? Na jakie kwestie zwrócić szczególną uwagę?

W swojej pracy chciałbym położyć szczególny nacisk na dwa kluczowe obszary: biologizację rolnictwa oraz rozwój retencji wodnej. Są to zagadnienia, które w mojej ocenie będą miały fundamentalne znaczenie dla przyszłości rolnictwa - zarówno w wymiarze produkcyjnym, jak i środowiskowym.

Na te same problemy zwraca uwagę Wiesław Czarnecki, po którym przejął Pan kierownictwo departamentu. Czy to przypadek?

To nie przypadek. Podzielam poglądy mojego poprzednika. Biologizacja rolnictwa jest dziś niezwykle istotna. Przez wiele lat rynek żywności był w dużej mierze kształtowany przez przemysł chemiczny, a rolnicy stosowali intensywnie środki ochrony roślin i nawozy. Dziś widzimy skutki takiego podejścia. Jeżeli chcemy budować zdrowsze społeczeństwo, powinniśmy w większym stopniu sięgać po rozwiązania biologiczne. Warto podkreślić, że ta dziedzina dynamicznie się rozwija.
Równie ważna jest retencja wody. Problemy z jej dostępnością są coraz bardziej odczuwalne, a zmiany klimatyczne będą tylko pogłębiać to zjawisko. Dlatego działania w tym zakresie są absolutnie konieczne.

Istotna jest również zmiana świadomości rolników. W kujawsko-pomorskich gospodarstwach widać już jednak duży postęp.

Zdecydowanie tak. W dużej mierze jest to efekt wsparcia ze środków unijnych. W wielu gospodarstwach pracuje dziś nowoczesny sprzęt - można powiedzieć, że mamy do czynienia z „nową flotą". Rolnicy coraz częściej interesują się koncepcjami Rolnictwa 4.0, 5.0, a nawet 6.0, co pokazuje ich otwartość na innowacje. Jednocześnie dochodzimy do pewnej granicy w stosowaniu środków chemicznych. Dalsze zwiększanie produkcji przy użyciu tych metod staje się coraz trudniejsze i mniej efektywne. Dlatego rośnie zainteresowanie biopreparatami i rozwiązaniami bardziej zrównoważonymi.

FOT. AUTOR

- Rolnicy, aby utrzymać się na rynku, są zmuszeni produkować coraz więcej - mówi Rafał Chruścicki

Rolnicy podkreślają również, że dochody w rolnictwie maleją.

To niestety prawda. Jeszcze kilka lat temu rolnicy mogli osiągać wyższe dochody, chociażby z produkcji mleka. Obecnie obserwujemy trend spadkowy, który - wszystko na to wskazuje - może się utrzymać w najbliższych latach.

W tej sytuacji konieczna może okazać się zmiana systemu wsparcia rolnictwa. Rolnicy, aby utrzymać się na rynku, są zmuszeni produkować coraz więcej, co nie zawsze przekłada się na poprawę ich sytuacji ekonomicznej.
Dodatkowo obserwujemy odpływ ludzi z rolnictwa oraz zbliżający się niż demograficzny, który może jeszcze pogłębić te problemy.
Dlatego uważam, że zawód rolnika powinien być traktowany w sposób szczególny - podobnie jak zawody o kluczowym znaczeniu dla bezpieczeństwa państwa, takie jak lekarze czy żołnierze.
W obliczu współczesnych wyzwań, w tym zagrożeń dla bezpieczeństwa żywnościowego, rolnictwo należy uznać za sektor strategiczny a zawód rolnika - szczególnie w obliczu różnych zagrożeń - za strategiczny. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011509955

Elastyczne ścieżki edukacji dorosłych w konkursie NCBR

120 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego przeznaczy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na rozwój oferty uczelni, która pomoże osobom dorosłym zaistnieć na rynku pracy z poszukiwanymi umiejętnościami zawodowymi. Wnioski w konkursie można składać do 29 czerwca 2026 roku.

Poprzez konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" Narodowe Centrum Badań i Rozwoju chce zainspirować szkoły wyższe do podejmowania działań, które umożliwią osobom dorosłym podnoszenie lub uzupełnianie swoich kwalifikacji lub kompetencji, zgodnie z oczekiwaniami pracodawców i rynku pracy.

– Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), instrument Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, służy do inwestowania w ludzi. Stawia m.in. na zwiększanie skuteczności systemów kształcenia i szkolenia oraz ich lepsze powiązanie z zapotrzebowaniem na pracowników dobrze przygotowanych do realizacji swoich zadań – mówi **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

– Zaangażowanie edukacyjne dorosłych przekłada się na szereg korzyści dla nich samych i dla efektywności pracy, jaką wykonują. Dlatego celem naszego konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu. Bardzo ważne jest dla nas, aby działania zaplanowane w projektach i ich rezultaty miały trwały charakter i przyniosły długofalowy, korzystny efekt. Przewidujemy, że skorzysta z nich co najmniej kilkanaście tysięcy osób – dodaje.

> *Celem konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu.*
>
> ***prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, dyrektor NCBR***

Reskilling i kompetencje przyszłości

Systematyczne uzupełnianie kompetencji poprzez różne formy dokształcania stało się koniecznością, nie tylko dla osobistego rozwoju zawodowego, lecz także dla funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Tymczasem według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego z badania PIAAC 2023, Polska należy do krajów o relatywnie niskim uczestnictwie dorosłych w zorganizowanej edukacji formalnej i pozaformalnej, kształtującym się na poziomie około 21-24 proc. w ciągu roku, podczas gdy średnia OECD to około 40 proc.

W odpowiedzi na to wyzwanie, wsparcie w konkursie NCBR mogą otrzymać projekty wspierające ideę uczenia się przez całe życie, obejmujące działania mające na celu dostosowanie kwalifikacji lub kompetencji osób dorosłych do potrzeb i oczekiwań pracodawców i rynku pracy – przekwalifikowania się (reskilling), wypełnienia luk w umiejętnościach (skills gap) poprzez opracowanie programów i realizację działań dydaktycznych, np. kursów, szkoleń, warsztatów z wykorzystaniem przede wszystkim potencjału dydaktycznego uczelni. Projekty mogą również obejmować uruchamianie i realizację kształcenia specjalistycznego na 5. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK).

Edukacja bez metryki

Kwalifikacje lub kompetencje, które osoby dorosłe będą mogły nabyć lub podnieść w danym projekcie, uczelnie określą w oparciu o własną diagnozę. Zostanie ona przeprowadzona przez każdego z wnioskodawców na podstawie aktualnych powszechnie dostępnych analiz, analiz własnych, strategii lub opracowań dotyczących luk kompetencyjnych w odniesieniu do potrzeb rynku pracy i gospodarki. Do przygotowania diagnozy można korzystać z raportów tematycznych, szczególnie uwzględniających tzw. kompetencje przyszłości dla rynku pracy, np. wspierające cyfrową i zieloną gospodarkę (np. analizy regionalne, badania Bilansu Kapitału Ludzkiego, rekomendacje rad sektorowych ds. kompetencji). Dokument ten zostanie przedstawiony jako obowiązkowy załącznik do wniosku o dofinansowanie.

Kto może uczestniczyć w projektach? Grupę docelową stanowią osoby pełnoletnie, które potrzebują dodatkowych kompetencji lub kwalifikacji. W przypadku osób powyżej 64. roku życia, dodatkowym warunkiem udziału jest aktywność zawodowa w momencie rozpoczęcia udziału w projekcie. Mieści się w tym m.in. prowadzenie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej, bycie wspólnikiem spółki cywilnej lub spółki prawa handlowego, zatrudnienie na umowę o pracę czy umowę-zlecenie. Warunek ten spełniają również osoby zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby poszukujące zatrudnienia.

Od diagnozy do działania

W konkursie „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" wnioski należy składać za pośrednictwem systemu SOWA EFS **do 29 czerwca 2026 roku.**

Uczelnie mogą realizować projekty samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią, o ile znajduje to uzasadnienie merytoryczne i przełoży się na wartość dodaną w odniesieniu do planowanych rezultatów. Maksymalna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie może sięgać do 97 proc. Beneficjenci będą więc zobowiązani do wniesienia niewielkiego wkładu własnego. Okres realizacji projektów nie może wykroczyć poza 30 września 2029 roku**.**

Na dodatkowe punkty w ocenie mogą liczyć projekty, które przewidują działania w zakresie podnoszenia kompetencji lub nabywania kwalifikacji w zakresie przynajmniej jednego obszaru technologii krytycznych dla rozwoju gospodarki wskazanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do Platformy na rzecz Technologii Strategicznych dla Europy (STEP): technologie cyfrowe, czyste i zasobooszczędne oraz biotechnologie, a także technologie obronne. Dzięki temu realizacja projektów przyczyni się do wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia społeczeństwa, stanu środowiska naturalnego oraz ograniczania lub zwalczania strategicznej zależności kraju.

NCBR chce dać również pierwszeństwo uczelniom, które nie otrzymały z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego dofinansowania na projekt realizowany w ramach naboru z 2023 roku o pokrewnej tematyce pt. „Rozwój kwalifikacji i kompetencji osób dorosłych". A także tym, które posiadają siedzibę lub filię w mieście będącym ośrodkiem subregionalnym, w którym będą realizowane wszystkie działania dydaktyczne zaplanowane w projekcie. Katalog tych miast to: Bełchatów, Biała Podlaska, Bolesławiec, Chełm, Chojnice, Ciechanów, Cieszyn, Ełk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Jelenia Góra, Kędzierzyn-Koźle, Kołobrzeg, Konin, Krosno, Kutno, Kwidzyn, Leszno, Lubin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Ostrołęka, Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Piła, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Puławy, Racibórz, Radomsko, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skierniewice, Stalowa Wola, Starachowice, Starogard Gdański, Suwałki, Szczecinek, Świdnica, Tarnobrzeg, Tomaszów Mazowiecki, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Żyrardów. Przyjęte podejście wynika z założeń „Śródokresowej Strategii Rozwoju Polski do 2035 r." w zakresie wzmacniania modelu równomiernego rozwoju kraju oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom wyludniania mniejszych miast. W tym kontekście rozwój oferty edukacyjnej skierowanej do osób dorosłych oraz wspieranie uczenia się przez całe życie stanowią istotną odpowiedź na zmieniającą się strukturę ludności i potrzeby lokalnych rynków pracy.

Premiowane dodatkowymi punktami będzie także zaangażowanie do realizacji projektu osób z niepełnosprawnością.

13 maja 2026 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje zorganizować spotkanie informacyjne na temat konkursu. Bliższe informacje wkrótce na stronie gov.pl/ncbr.

Konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" realizowany jest w ramach Działania „Umiejętności w szkolnictwie wyższym" Priorytet „Umiejętności" Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

- **Pytania o warunki konkursu można kierować za pośrednictwem** Punktu Informacyjnego NCBR.
- **Dokumentacja konkursowa: gov.pl/ncbr.**

eprasa.pl 2472231cb7

POLSKA *i* ŚWIAT

SONDAŻ CBOS

Koalicja Obywatelska może liczyć na 32 procent poparcia, co oznacza wzrost o 2,8 punktu procentowego w porównaniu z marcowym sondażem. „To najlepszy wynik partii Donalda Tuska od kwietnia 2025 roku" - podkreśla CBOS. Na Prawo i Sprawiedliwość oddałoby głos 18,2 procent respondentów (spadek o 2,9 p.p.), na ostatnią na podium Konfederację - 13 procent (wzrost o 1,9 p.p.).

„Premier Izraela Benjamin Netanjahu wciągnął prezydenta Trumpa w wojnę w Iranie, której nie chcą Amerykanie

Kamala Harris była wiceprezydentka USA

KRÓTKO

KRYPTOAKTYWA

Rozpoczną się prace nad ustawą

Posłowie klubu Centrum rozpoczynają prace nad projektem ustawy o rynku kryptoaktywów; odpowiedzialni za to będą Ryszard Petru i Sławomir Ćwik - przekazał PAP szef klubu Mirosław Suchoń. Celem ma być zapewnienie skutecznego nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów - podkreślił.

Sejm w piątek ponownie nie odrzucił prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Ustawa wprowadzała środki nadzorcze, m.in. umożliwiała Komisji Nadzoru Finansowego wstrzymanie oferty publicznej kryptowalut. Według prezydenta przepisy były zbyt restrykcyjne; natomiast według koalicji rządowej brak ustawy tworzy lukę prawną.

Suchoń zauważył, że wdrożenie regulacji jest konieczne, zarówno z uwagi na zobowiązania unijne, jak i potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa obrotu. Regulacja w tym obszarze ma zapewnić skuteczny nadzór nad rynkiem, który bywa - jak mówił - wykorzystywany przez podmioty przestępcze oraz wrogie służby.

WARSZAWSKIE GETTO

Rocznica wybuchu powstania

FOT. TOMASZ GZELL

19 kwietnia przypada 83. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim. W całej Warszawie oraz innych miastach Polski odbywały się wczoraj uroczystości, wydarzenia edukacyjne i kulturalne, a także akcja społeczna Żonkile, przypominająca o bohaterach i ofiarach getta. W południe w stolicy zawyły syreny.

BIAŁYSTOK

Sąd rozpozna apelację obrońcy

Sąd Apelacyjny w Białymstoku ma rozpoznać dzisiaj apelację obrońcy w sprawie kobiety oskarżonej o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem nastoletniego syna, wymagającego stałej opieki. W pierwszej instancji zapadł nieprawomocny wyrok 25 lat więzienia.

Chłopiec wymaga stałej opieki ze względu na liczne niepełnosprawności. W ocenie śledczych, matka zaniedbywała syna, na wiele dni zostawiała bez posiłków i leków, doprowadzając w ten sposób do skrajnego wyczerpania grożącego nawet śmiercią.

W grudniu ub. roku Sąd Okręgowy w Ostrołęce skazał oskarżoną na 25 lat więzienia, ma ona też zapłacić dziecku 100 tys. zł zadośćuczynienia.

Gorąco w PiS. I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

Dorota Kowalska
Warszawa

Wyjście Morawieckiego z PiS może być ryzykowne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki też ma wiele do stracenia. Czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami?

FOT. AGNIESZKA BIELECKA/PAP

Morawiecki: - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym

Takiej sytuacji w Prawie i Sprawiedliwości dawno nie było. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie: w środę Mateusz Morawiecki ogłosił, że zakłada stowarzyszenie Rozwój Plus.

Prezesem zarządu został on sam, wiceprezesem - Marcin Horała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także Komisja Rewizyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki. Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył chociażby prezes Orlenu, Daniel Obajtek.

Kiedy ten news przetoczył się przez media, wszyscy czekali na reakcję prezesa Kaczyńskiego.

Wszystko stało się jasne już w czwartek wieczorem. Po spotkaniu władz PiS, rzecznik prasowy partii Rafał Bochenek poinformował, że stowarzyszenie Mateusza Morawieckiego jest sprzeczne ze statutem PiS.

Prezes Kaczyński w piątek podczas konferencji prasowej nie pozostawił złudzeń. Podkreślił, że statut PiS wyraźnie zakazuje działalności w innych organizacjach politycznych.

Ocenił, że porównywanie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego z innymi stowarzyszeniami, w których działają posłowie PiS, nie ma sensu, bo „to jest jakby inny wymiar".

- Trzeba wybrać i jasno mówię, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie. I będą wyciągane także inne wnioski wynikające ze statutu związane z tego rodzaju aktywnością - oświadczył.

Prezes PiS poinformował ponadto, że proponował Mateuszowi Morawieckiemu, by wystąpił razem z Przemysławem Czarnkiem, kandydatem PiS na premiera. - Spotkałem się z odmową. Później taka propozycja padła także w trakcie tej naszej narady, też odpowiedź była taka, że będzie rozmowa ze mną na ten temat. Ja jestem gotów rozmawiać, ale to jednak prowadzi do wniosku, że to właśnie powołanie, w partyjnym tego słowa znaczeniu, pana prof. Czarnka na funkcję kandydata na premiera jest główną przyczyną tych wszystkich wydarzeń - ocenił Jarosław Kaczyński.

Mateusz Morawiecki w sobotę rano powiedział w radiu RMF: - Jestem i będę w PiS. Chcę się przysłużyć do tego, żeby odsunąć ten rząd od władzy - mówił. - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym. Jest spójne z celami i zasadami ideowymi Prawa i Sprawiedliwości - dodał.

Były premier zapewnił, że jest „absolutnie spokojny" o to, że członkowie jego stowarzyszenia znajdą się na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

- Będę dążył do tego, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli jeszcze liczniej reprezentowani w przyszłym parlamencie. Po to codziennie wydaję jedną bitwę temu rządowi - stwierdził Morawiecki.

Dopytywany o to, jaka będzie jego polityczna przynależność za rok, Morawiecki stwierdził jednoznacznie: „Będę cały czas w Prawie i Sprawiedliwości".

Widać, że atmosfera w PiS jest napięta. Podobno dzisiaj Jarosław Kaczyński ma się spotkać z Mateuszem Morawieckim, ten drugi jest pewny, że to będą dobre rozmowy, a on i jego ludzie pozostaną w PiS. Tak naprawdę wyjście Morawieckiego z PiS może być trudne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Aż trzech konkurentów na prawicy. Morawiecki, który jednoznacznie kojarzony jest z PiS, jest odpowiedzialny za osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, też ma sporo do stracenia. Nie wiadomo przecież, czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami, do których zostało zaledwie półtora roku. Więc obaj panowie, i Kaczyński i Morawiecki, toczą ryzykowną grę. PAP

Dzisiaj sędziowie w całej Polsce rozpoczną opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa

Alina Mazurska
Warszawa

Spośród 60 zgłoszonych marszałkowi Sejmu kandydatów do KRS, sędziowie wskażą 15 osób, które następnie, zgodnie z zapowiedziami rządzącej większości, mają zostać wybrane w Sejmie.

Opiniowanie kandydatów przez sędziów nie jest przewidziane w ustawie o KRS. Przez rządzących było jednak zapowiedziane jako tzw. plan B - po prezydenckim wecie do noweli ustawy o KRS, która przywracała wybór sędziowskiego składu KRS przez środowiska sędziowskie. W przyjętej pod koniec lutego uchwale Sejm stwierdził, że wybierając sędziowski skład do KRS, uwzględni wyniki wyborów dokonanych przez sędziów w wyborach powszechnych i transparentnych.

Kadencja obecnych sędziów-członków KRS kończy się w maju. W związku z tym, na podstawie obowiązującej ustawy o KRS, 11 lutego rozpoczęła się procedura zgłaszania kandydatów, która zakończyła się 13 marca. Do Sejmu wpłynęło 61 kandydatur, jedna z nich nie spełniła jednak wymogów. Kancelaria Sejmu informowała na początku kwietnia, że wybór sędziowskich członków KRS wstępnie planowany jest na posiedzeniu zaplanowanym w dniach 13-15 maja. Wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur, odnosząc się do zgromadzeń mających zaopiniować kandydatów do KRS, napisał w piątek, że „po raz pierwszy od ośmiu lat mamy szansę odzyskać legalną, niezależną KRS, której sędziowska część będzie wyłoniona przez środowisko sędziowskie, a nie przez polityków".

Zwołane w celu opiniowania kandydatów do KRS zgromadzenia nie będą odbywały się we wszystkich sądach tego samego dnia. W większości sądów zostaną zorganizowane w poniedziałek, w innych we wtorek lub środę. PAP

eprasa.pl 2472231cb7

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urządzenia musiały spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP

FOT. PAP/EPA

Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezą stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczi ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta" dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości" nie wolno przepływać przez cieśninę.

FOT. EAST NEWS

Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych" żądań USA.

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni" - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

AUTOREKLAMA 0211510314

eprasa.pl 2472231cb7

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Ratusz przeprowadza wydziały i biuro

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Po roku przygotowań w najbliższych dniach rozpocznie się przeprowadzka wydziałów urzędu miejskiego do siedziby po banku Pekao przy ul. Chełmińskiej. Będą utrudnienia dla petentów.

FOT. PIOTR BILSKI

Na budynku po banku już wiszą odpowiednie tablice

Już blisko rok temu Urząd Miejski w Grudziądzu wynajął pomieszczenia po siedzibie banku Pekao SA przy ul. Chełmińskiej 68. Z planem, aby tutaj przenieść niektóre wydziały ratusza funkcjonujące w gmachu dawnego USC oraz obiektach przy ul. Sikorskiego i Piłsudskiego.

Przygotowania trwały blisko rok

Argumentów za taką przeprowadzką, które przed rokiem podnosił Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza, było kilka, wśród nich brak miejsca na rozrastające się archiwum oraz brak możliwości zapewnienia w budynku USC wygodnej obsługi osób niepełnosprawnych. Piwnice tego obiektu mają zostać przystosowane do pełnienia swojej dawnej roli - miejsca schronienia dla ludności.

Od miesięcy w wynajętym budynku trwały prace remontowe dostosowujące budynek oraz jego infrastrukturę do potrzeb Urzędu Miejskiego w Grudziądzu. Remont ten był wykonywany przede wszystkim własnymi silami pracowników gospodarczych urzędu.

Po niemal roku przygotowań, na najbliższy czwartek i piątek (23 i 24 kwietnia) zaplanowano przeprowadzki.

To spowoduje utrudnienia dla osób, które w tym czasie będą chciały swoje sprawy załatwić w przeprowadzanych komórkach UM. A są to:

- wydział gospodarki odpadami z ul. Sikorskiego. W czasie przeprowadzki w sprawach pilnych urzędnicy zalecają kierować się do Biura Obsługi Interesantów Urzędu Miejskiego przy ul. Ratuszowej 1,
- wydział uprawnień komunikacyjnych z budynku USC przy ul. Mickiewicza - na czas przeprowadzki dostępność do urzędników wydziału ograniczona będzie do godzin 9-13 i wyłącznie w zakresie przyjmowania wniosków - dyżur pełniony będzie w pokoju nr 15 budynku USC,
- wydział transportu z ul. Piłsudskiego 51 - w czasie przeprowadzki nie będzie możliwości załatwienia spraw związanych z komunikacją miejską, opłatami dodatkowymi oraz licencjami transportowymi - w ograniczonym zakresie sprawy te będzie można załatwić w Punktach Obsługi Pasażera w Centrum Handlowym Alfa przy ul. Chełmińskiej 4 oraz na pętli Tarpno przy ul. Legionów 71B, a także w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miejskiego przy ul. Ratuszowej 1,
- biuro działalności gospodarczej - przeprowadzane z ul. Mickiewicza będzie dostępne tylko w zakresie składania wniosków.

Przeprowadza się też biuro paszportowe

W Centrum Obsługi Mieszkańców - tak formalnie nazywać się ma nowa siedziba urzędu - petenci przyjmowani mają być od poniedziałku, 27 kwietnia.

Budynek przy ul. Chełmińskiej nie leży w ścisłym centrum Grudziądza. Urzędnicy podkreślają jednak, że funkcjonuje przy nim bezpłatny parking. Miejsce to jest też dobrze skomunikowane tramwajami oraz autobusami komunikacji miejskiej.

Z kolei do pomieszczeń w budynku USC, przy ul. Mickiewicza, wprowadzi się terenowy punkt biura paszportowego. Jego przeprowadzka ze Starostwa Powiatowego rozpoczęła się w piątek (17 kwietnia). W nowym miejscu punkt paszportowy działać będzie od środy 22 kwietnia. ©℗

Miasto przez dwa dni żyło wojskowymi targami

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Tłumy grudziądzan i mieszkańców okolicy odwiedzały Wojskowe Targi Służby i Pracy. Prezentacje jednostek oraz sprzętu przyciągały także cywilów.

FOT. PIOTR BILSKI

Nie brakowało chętnych, aby wejść do wnętrz pojazdów bojowych

- Mundur dla mnie jest ogromnym wyróżnieniem - przyznaje Małgorzata Warczak uczennica klasy mundurowej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Świeciu, którą spotkaliśmy podczas wojskowych targów w Grudziądzu. - To bardzo potrzebne wydarzenie, aby osoby zainteresowane wojskiem mogły dowiedzieć się bezpośrednio od kadry jakie są możliwości po ukończeniu szkoły.

Nastolatkę wojskiem zainspirował tata, który jest strażakiem. - Dużo mi opowiadał o tej służbie i zachęcił, abym swoją dalszą naukę i zawodową karierę związała z armią. Sama też stwierdziłam, że chcę robić coś ciekawego w życiu i przysłużyć się Państwu - kontynuuje Małgosia. - Póki co mam jeszcze dwa lata do ukończenia szkoły i myślę, że przez ten czas na pewno wybiorę najbardziej odpowiadający mi obszar w wojsku i będę dążyła do realizacji moich planów.

Zachęcali do służby zawodowej

Na targach prezentowały się wszystkie jednostki wojskowe z Kujawsko - Pomorskiego, oraz wojskowe uczelnie wyższe.

- Zorganizowaliśmy także punkty rekrutacyjne gdzie od początku do końca każdemu zainteresowanemu odpowiadamy na pytania odnośnie całej ścieżki kariery w wojsku - mówił płk Janusz Łyżeń, szef Ośrodka Zamiejscowego w Bydgoszczy Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji. I zachęcał: - W służbie wojskowej stawiamy na rozwój. Droga od szeregowego do oficera może jest trudna, ale możliwa i dająca szeroki wachlarz możliwości. Ponadto co istotne wojsko gwarantuje stabilność finansową. U nas zawsze wypłaty są na czas.

Przy każdym ze stoisk byli żołnierze bądź pracownicy cywilni, którzy opowiadali o specyfice swoich jednostek, ich historii oraz jakim sprzętem dysponują.

Szukali ochotników

W piątek targi gremialnie odwiedzała młodzież z klas mundurowych.

Informacji zasięgnąć przychodzili też kandydaci zainteresowani służbą w Wojskach Obrony Terytorialnej. - Trzeba spełnić trzy podstawowe warunki: mieć obywatelstwo polskie, ukończone 18 lat i nie być karanym. Jeśli te kryteria są spełnione, należy udać się do Wojskowego Centrum Rekrutacji - wyjaśniał podporucznik Patryk, dowódca plutonu WOT w Grudziądzu. - Dalej ochotnik jest kierowany do konkretnego batalionu WOT, których w Kujawsko - Pomorskiem są cztery: Toruń, Grudziądz, Inowrocław i Włocławek. Weryfikowane są też umiejętności osoby zainteresowanej służbą w WOT. Jeśli ktoś kończył na przykład szkołę w kierunku logistyki, bądź związaną z ratownictwem medycznym będzie kierowany do tych obszarów działalności WOT.

Pierwsze szkolenie WOT trwa 16 dni i kończy się przysięgą wojskową. Później żołnierz WOT zobowiązany jest do stawienia się raz w miesiącu na weekendowe szkolenie rotacyjne, a raz w roku musi odbyć dwutygodniowe szkolenie na poligonie.

- Często zdarza się, że osoby, które wstąpią do Wojsk Obrony Terytorialnej przekonują się, że z wojskiem chcą wiązać dalszą ścieżkę kariery i wstępują do służby zawodowej - zauważał ppor. Patryk.

Małgorzata Warczak: - Targi to potrzebne wydarzenie, aby osoby zainteresowane wojskiem mogły dowiedzieć się jakie są możliwości

FOT. PIOTR BILSKI

Na targi przyjechały uczennice i uczniowie klas mundurowych z całego regionu

Atrakcje dla cywilów

Na targi przychodziły też osoby, które o służbie wcale nie myślą, ale chciały zobaczyć wojskowe pojazdy i sprzęt. Na parkingach przed halą sportową stały m.in. czołg K-2, kołowy transporter opancerzony Rosomak, moździerz samobieżny Rak, pojazd Scorpion.

- To najnowszy sprzęt artyleryjski i inżynieryjny jakim dysponują siły zbrojne - podkreślał płk Janusz Łyżeń.

Była okazja, aby wejść do niektórych pojazdów, aby dotknąć broni, zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia.

Atrakcją były też występy artystyczne. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

Nie będzie drugiej klasy sportowej. Rodzice nie rezygnują

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Ich dzieci ostatnie miesiące spędziły na intensywnych treningach na basenie w SP nr 8 w Toruniu. Od września miały zacząć naukę w klasie sportowej w tej szkole. Niestety, miejsc zabrakło.

Po zebraniu w Szkole Podstawowej nr 8 przy ul. Łyskowskiego w Toruniu rodzice przyszłych pierwszoklasistów są oburzeni. We wtorek, 14 kwietnia dowiedzieli się, że ich dzieci od września nie będą uczęszczać do klasy sportowej o profilu pływackim. Owszem, taki oddział powstanie, ale z braku miejsc nie przyjmie wszystkich chętnych. Będzie tylko jeden, a nie jak im wcześniej mówiono rodzicom, dwa.

Na lekcje pływania przyjeżdżali z całego miasta

- Co więcej, do klasy sportowej elektroniczny system zakwalifikował dzieci losowo. Znaleźli się w niej tacy kandydaci, dla których pływanie wcale nie jest najważniejsze, a miejsc zabrakło dla tych, którym naprawdę bardzo zależy. Liczyły się tylko punkty przy naborze, a nie predyspozycje dzieci. Nie pojmuję jak można bezdusznemu systemowi zostawiać takie rzeczy bez ingerencji człowieka - denerwuje się ojciec jednego z niezakwalifikowanych chłopców.

Mężczyzna opowiada o tym jak on i kilkunastu innych rodziców regularnie, czasem kilka razy w tygodniu przywozili swoje sześcioletnie dzieci na zajęcia pływackie do SP nr 8. Przyjeżdżali na Rubinkowo z różnych części miasta, między innymi z Podgórza czy Jaru. Dzieci się wcześniej nie znały, chodzą do różnych zerówek, a połączyła je pasja do wody.

- Myśleliśmy, że to idealna ścieżka dalszej edukacji - połączenie nauki ze sportem. Dzieciaki złapały świetny kontakt z trenerem, znały częściowo budynek szkoły, więc we wrześniu nie wchodziłyby w obce środowisko. Teraz czujemy się zwyczajnie oszukani. Przez całe miesiące zapewniano nas, że klasy sportowe będą, namawiano, by zapisywać do nich dzieci, bo to gwarancja, że miasto da zgodę na ich utworzenie. To samo było mówione podczas drzwi otwartych w szkole - dodają rodzice.

FOT. GRZEGOZR OLKOWSKI

W SP nr 8 powstać mają dwie pierwsze ogólnodostępne klasy i jedna sportowa. Na drugą raczej nie ma szans

Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego, na wstępie poinformował, że plan oddziałów klas pierwszych w podstawówkach na rok szkolny 2026/2027 został przesłany ich dyrektorom 6 lutego br. Plan obejmował: 1470 miejsc w oddziałach ogólnodostępnych, 120 w oddziałach integracyjnych, 175 w sportowych, 50 w artystycznych, 31 w specjalnych, oraz 4 w grupie rewalidacyjno-wychowawczej.

Klasy sportowe zaplanowano w siedmiu podstawówkach (w każdej po jednym oddziale liczącym 25 uczniów). To SP nr 3 na Koniuchach, SP nr 8 na Rubinkowie, SP nr 14 przy ul. Hallera, SP nr 18 na Skarpie, SP nr 23 przy ul. Osikowej, SP nr 24 przy ul. Ogrodowej i SP nr 28 Przy Skarpie.

Co ważne, w przypadku „ósemki" zaplanowano jeden oddział sportowy oraz dwie klasy ogólnodostępne. Przy czym oddział sportowy został podzielony na kilka dyscyplin - pływanie, piłka nożna/gimnastyka.

- Jeżeli miała miejsce sytuacja, że dyrekcja lub grono pedagogiczne SP 8 przekazywali rodzicom (opiekunom) informacje o powstaniu w niej więcej niż jednego oddziału klasy pierwszej sportowej to nie było do tego podstaw i nie były one w żaden sposób uzgodnione z organem prowadzącym szkołę., tj. Z Gminą Miasta Toruń - mówi Marcin Centkowski.

- Szkoła w pierwszej kolejności zapewnia miejsca dla dzieci zamieszkujących jej obwód, zarówno w oddziale ogólnodostępnym, jak i sportowym. Co istotne, do oddziału sportowego mogą przyjęte również dzieci spoza obwodu danej szkoły, pod warunkiem wolnych miejsc w oddziale.

Oddziały powstaną zgodnie z planem

Centkowski tłumaczy też na jakiej zasadzie działa elektroniczny system naboru kwalifikujący dzieci do poszczególnych klas. W przypadku oddziałów sportowych kandydat musi mieć dodatkowo stosowne orzeczenie lekarskie oraz pozytywnie przejść próby sprawnościowe.

- W wyniku przeprowadzonego postępowania rekrutacyjnego do oddziału sportowego klasy pierwszej zostali zakwalifikowani kandydaci, który otrzymali największą liczbę punktów zgodną z ustalonymi kryteriami wynikającymi z przepisów prawa oraz wynikami próby sprawności fizycznej. Wobec powyższego nie jest prawdziwa informacja dotycząca losowego kwalifikowania kandydatów do oddziału sportowego - mówi Marcin Centkowski.

SP nr 8 ma długoletnie tradycje pływackie. Przy szkole działa Uczniowski Klub Sportowy „Ósemka" ze świetną kadrą trenerską. Czy są szanse na utworzenie tam jeszcze jednego oddziału sportowego?

- Gmina Miasta Toruń, jako organ prowadzący, racjonalnie i optymalnie podchodzi do systemu zarządzania oświatą, uwzględniając potrzeby edukacyjne dzieci, jak również bezsporny fakt, że środki przekazywane z budżetu państwa pokrywają ok. 70 proc. potrzeb oświatowych w Toruniu. Dlatego też w SP nr 8 zostaną utworzone oddziały zgodnie z planem zatwierdzonym na kolejny rok szkolny - dodaje rzecznik prezydenta.

Rodzice przyszłych pierwszaków nie zamierzają się poddawać. Zapowiadają interwencję w kuratorium, petycję do prezydenta miasta, a nawet list do Rzecznika Praw Dziecka. Jak mówią, nie mogą zrezygnować z marzeń dzieci o pływaniu. ©℗

Najlepsze szkoły w rankingu „Perspektyw" nagrodzone w Toruniu

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Przedstawiciele najlepszych szkół średnich w regionie zostali uhonorowani podczas gali na UMK. To zwycięzcy tegorocznego rankingu „Perspektyw".

Gala była okazją do wyróżnienia szkół, które w najnowszej edycji Rankingu Liceów i Techników „Perspektywy" były notowane najwyżej w całym województwie. Uroczystość zorganizowano wczoraj w auli Collegium Humanisticum UMK w Toruniu.

Pamiątkowe dyplomy

Przedstawicielom najlepszych szkół średnich w regionie wręczono pamiątkowe dyplomy. Tu trzeba przypomnieć, że na podium tegorocznego rankingu najlepszych liceów w województwie znalazły się:

- Uniwersyteckie Liceum Ogólnokształcące w Toruniu,
- VI Liceum Ogólnokształcące im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy,
- I Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Według tegorocznego zestawienia najlepsze technika w województwie to:

- Technikum Elektroniczne nr 7 im. Wojska Polskiego w Zespole Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy,
- Technikum Budowlane nr 3 w Zespole Szkół Budowlanych w Bydgoszczy,
- Technikum Leśne im. Adama Loreta w Tucholi.

Imprezie towarzyszyła akcja promocyjna toruńskiego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Na specjalnych stoiskach prezentowana była oferta uczelni na nowy rok akademicki, do dyspozycji gości byli też przedstawiciele poszczególnych wydziałów uczelni.

A jak w Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2026 wypadły inne, poza ULO i I LO, szkoły z Torunia? W zestawieniu liceów są również:

Gala była okazją do wyróżnienia szkół, które w najnowszej edycji rankingu „Perspektywy" były notowane najwyżej w regionie

- IV LO - 151. miejsce w kraju,
- X LO - 262. miejsce w kraju,
- V LO - 308. miejsce w kraju,
- Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna - 686. miejsce w kraju.

W zestawieniu techników wyglądało to następująco:

- Technikum nr 8 (Zespół Szkół Przemysłu Spożywczego) - 78. miejsce w kraju,
- Technikum nr 5 (Zespół Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych) - 399. miejsce w kraju,
- Technikum nr 1 (Zespół Szkół Ekonomicznych) - 399. miejsce w kraju,
- Technikum nr 4 (Zespół Szkół Technicznych) - 447. miejsce w kraju.

Wyniki maturalne i olimpijskie

Warto wspomnieć, że w zestawieniu liceów pod względem wyników maturalnych I LO zajęło 85., IV LO - 155., a X LO - 258. miejsce.

W zestawieniu olimpijskim liceów i techników OSM sklasyfikowano na 82., I LO - 111., a X LO - 146. pozycji. Technikum nr 5 zajęło 68. miejsce wśród tego typu szkół w zestawieniu maturalnym.

©℗

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011510629

GRUDZIĄDZ miasto otwarte

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądza o PIERWSZYM przetargu ustnym nieograniczonym organizowanym w dniu 22 maja 2026 r. na sprzedaż zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność gminy – miasto Grudziądz:

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
Zgodnie ze studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania Miasta Grudziądza nieruchomość położona jest na terenie z wiodącą funkcją mieszkaniową jednorodzinną.							
1.	ul. Malborska	88/3	717 m²	5	TO1U/00006427/2	280.000,00 zł	28.000,00 zł

Nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym o powierzchni użytkowej 101,69 m² oraz dwoma budynkami gospodarczymi o powierzchniach ok. 20 m² i ok. 10 m².
Budynek mieszkalny wykonany jest w technologii tradycyjnej murowanej, nieocieplony, ściany murowane z cegły, otynkowane, dach płaski, kryty papą. Okna drewniane, stolarka drzwiowa drewniana. Schody wewnętrzne i podłogi drewniane.

Budynek posiada zachodnią ścianę wspólną z sąsiednim budynkiem handlowo-usługowym, usytuowanym na działce nr 88/2, wykorzystywanym jako piekarnia, w którym zaprzestano działalności. Parter budynku mieszkalnego składa się z: dwóch pokoi, w.c., kuchni, korytarza i przedsionka. Na piętrze znajdują się: kuchnia, łazienka, dwa korytarze oraz trzy pokoje. Budynek jest podpiwniczony, w kondygnacji podziemnej znajdują się kotłownia i pomieszczenie gospodarcze.

Przetarg na sprzedaż powyższej nieruchomości odbędzie się **w dniu 22 maja 2026 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – pokój nr 310.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje → Sprzedaż nieruchomości" oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów → Nieruchomości miejskie na sprzedaż".
Szczegółowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 314, II piętro, tel. (56) 45-10-274.

eprasa.pl 2472231cb7

REGION

FOT. POWIAT RYPIŃSKI

RYPIN

Sportowcy uczcili pamięć Jarosława Nawatkowskiego, nauczyciela i trenera

Od pięciu lat sportowa społeczność Rypina, organizując piłkarski memoriał, upamiętnia Jarosława Nawatkowskiego, nauczyciela i trenera, związanego przede wszystkim z Zespołem Szkół nr 2 im. Unii Europejskiej.

– Ten turniej to wspólna inicjatywa nauczycieli i osób, z którymi Jarek był związany – mówi Andrzej Pacer z ZS nr 2 w Rypinie. – Chcieliśmy, żeby pamięć o naszym koledze trwała, bo był człowiekiem, który kochał sport i rozwijanie talentów. Był zawsze życzliwy, zaangażowany w to, co robił.

Tegoroczny turniej został rozegrany na orliku przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 2 w Rypinie. Wśród dziewcząt najlepsze okazały się reprezentantki ZS nr 3 im. Bogdana Chełmickiego, a w rywalizacji mężczyzn zwyciężyli piłkarze ZS nr 2 im. Unii Europejskiej.

Jarosław Nawatkowski od początku lat 90. był związany z oświatą w Rypinie i powiecie. Pracował w szkołach jako nauczyciel wychowania fizycznego, a jednocześnie jako trener Lecha Rypin i Grotu Kowalki, był członkiem Młodzieżowego Klubu Sportowego „Ekonomik", a także pomysłodawcą szóstek piłkarskich, które od blisko 20 lat są rozgrywane na stadionie MOSiR-u. Zmarł po ciężkiej chorobie w 2021 roku.

(TOB)

Są pieniądze na remonty zabytków, głównie sakralnych

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

Aż 17 projektów z powiatu golubsko-dobrzyńskiego uzyskało wsparcie samorządu województwa na remonty konserwatorskie, prace restauratorskie i roboty budowlane związane z utrzymaniem zabytkowych obiektów.

W tym roku samorząd województwa na odnowę zabytków w regionie przeznaczy ponad 15 mln złotych. Zaplanowano realizację ponad 240 przedsięwzięć w Kujawsko-Pomorskiem - w kościołach, kompleksach pałacowo-parkowych, kamienicach i zabytkowych gmachach instytucji.

– Odrestaurowane zabytki są wynikiem naszej wspólnej pracy – podkreśla marszałek Piotr Całbecki. – Szczególne uznanie należy się właścicielom i zarządcom, którzy na co dzień dbają o ich stan, chronią je przed zniszczeniem i podejmują starania o pozyskanie środków na ich utrzymanie. Potrzeby są wciąż duże, dlatego konsekwentnie wspieramy ich działania.

FOT. MIKOŁAJ KURAS/UMWKP

Kościół w Kowalewie Pomorskim otrzyma 300 tys. zł na kolejny etap remontu dachów

Najwyższe tegoroczne wsparcie to 300 tys. zł. Wśród projektów z taką dotacją jest Kościół w Kowalewie Pomorskim. Również takie wsparcie uzyskał kościół Nawiedzenia NMP w Oborach, ale tu na dwa projekty.

W powiecie golubsko-dobrzyńskim dotacje przyznano na projekty:

- konserwacja elewacji bramy i ogrodzenia - kościół św. Małgorzaty w Ciechocinie (dotacja 20 tys. zł),
- konserwacja gotyckiego krucyfiksu - kościół św. Katarzyny w Dobrzyniu nad Drwęcą II etap (30 tys. zł),
- remont dachu Domku Pod Kapturem w Golubiu-Dobrzyniu (50 tys. zł),
- prace przy zachodnim odcinku murów obronnych w Golubiu-Dobrzyniu (50 tys. zł),
- wymiana okna i drzwi w kamienicy Rynek 35 w Golubiu-Dobrzyniu (5 tys. zł),
- II etap prac przy kościele Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Nowogrodzie (100 tys. zł),
- remont dachu wieży dzwonnej - kościół ewangelicki w Ostrowitem etap piąty (50 tys. zł),
- konserwacja polichromii ścian i sklepienia – kościół MB Śnieżnej w Srebrnikach (100 tys. zł),
- osuszenie ścian fundamentowych – kościół śś. Katarzyny i Małgorzaty w Wielkiej Łące (90 tys. zł),
- remont dachów kościoła św. Mikołaja w Kowalewie Pomorskim etap III (300 tys. zł),
- konserwacja ambony i chrzcielnicy - kościół św. Mikołaja w Radominie II etap (50 tys. zł),
- konserwacja krucyfiksu – kościół św. Mikołaja w Radominie (15 tys. zł),
- remont elewacji (cokół południowy) - kościół Świętej Trójcy w Działyniu (40 tys. zł),
- konserwacja ołtarza św. Józefa – kościół Nawiedzenia NMP w Oborach (150 tys. zł),
- ratownicze prace tynkowanych elewacji – kościół i klasztor w Oborach (dotacje 150 tys. zł).

©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011499931

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 2472231cb7

Gazeta Pomorska
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY 24

Zawisza Bydgoszcz w hicie 27. kolejki Betclic 3. Ligi podejmował Polonię Środa Wielkopolska. Szlagier nie zawiódł oczekiwań kibiców STR. 18

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Niebiesko-czarni nie zwalniają tempa

ŻUŻLOWCY Z TORUNIA I BYDGOSZCZY WALCZYLI O PUNKTY STR. 20

Anwil walczy o miejsce w play in. Twarde Pierniki już nie mają szans na te rozgrywki STR. 19

Olimpia Grudziądz niespodziewanie przegrała z Sokołem Kleczew STR. 18

eprasa.pl 2472231cb7

Skoki narciarskie Młody zawodnik ma już spore osiągnięcia na koncie

Kacper Tomasiak wielkiej presji się nie boi. Musiał szybko dojrzeć

Artur Bogacki
redakcja@polskapress.pl

Kacper Tomasiak był objawieniem minionego sezonu w skokach narciarskich. Młody zawodnik nie tylko wdarł się przebojem do światowej czołówki, ale też zapisał się w historii polskiego sportu, zdobywając na igrzyskach Mediolan - Cortina D'Ampezzo 2026 trzy medale olimpijskie.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kacper Tomasiak w minionym sezonie odniósł życiowe sukcesy. Na igrzyskach olimpijskich zdobył trzy medale

Intensywność sezonu była duża i męcząca, ale Tomasiak sobie z tym poradził. Młodzian stał się bohaterem sportowej Polski. Jak mówi, dobrze radzi sobie z zamieszaniem wokół swojej osoby i rosnącą popularnością.

- Raczej staram się dalej być taki sam. Nie miałem dużych przemyśleń na temat tego sezonu, po zakończeniu można powiedzieć, że wszystko szło samo. Dużych refleksji nie miałem - przyznał. - Jeżeli jestem w domu, to nie ma problemu, żeby gdzieś wyjść, do sklepu. Trochę więcej jest wyjazdów medialnych, które zabierają wolny czas.

Tomasiak jako zawodnik musiał bardzo szybko dojrzeć. Rok temu był skoczkiem, który walczył w „drugoligowym" Pucharze Kontynentalnym o punkty. Teraz na koncie ma debiut w Pucharze Świata, nieformalną, ale niekwestionowaną pozycję lidera reprezentacji Polski i trzy medale olimpijskie. A nawet nie skończył 20 lat!

- Może rzeczywiście trochę szybko moja dyspozycja się poprawiała, więc nie mam już czasu, żeby na spokojnie te wszystkie poziomy przechodzić małymi krokami. Mam wrażenie, że intensywność tego sezonu była trochę męcząca, było to dla mnie nowym doświadczeniem, ale raczej poradziłem sobie w miarę dobrze. Na pewno nie narzekam na to - ocenił.

Nowy sezon z innego poziomu

Wprawdzie już nie raz pokazał, że z presją potrafi się uporać, ale teraz musi liczyć się z tym, że w nowym rozdaniu oczekiwania względem niego będą znacznie większe.

- W zasadzie nie zastanawiałem się jeszcze aż tak bardzo nad tym. Na pewno będzie łatwiej pod tym względem, że po prostu nie będzie aż tak dużo tych nowych doświadczeń, jakie były podczas debiutu w Pucharze Świata i w tym pierwszym sezonie. Już będę więcej wiedział, co i kiedy robić. A co do presji, to myślę, że dopiero się okaże już trakcie sezonu - powiedział.

Czy od początku kolejnego sezonu będziemy świadkami odliczania do pierwszego indywidualnego podium w Pucharze Świata?

- W mediach pewnie gdzieś tam się pojawi, ale akurat ja się tym aż tak bardzo nie będę przejmował. Po prostu - jeżeli będę skakał bardzo dobrze, to podium i tak przyjdzie. Nie muszę więc odliczać do niego nie wiadomo jak, tylko bardziej skupić się na swojej dyspozycji i na tym, co mogę przypilnować, poprawić. Wtedy ta reszta sama przyjdzie - zauważył.

Na pewno zmienią się przygotowania, teraz już od początku nowego cyklu będzie trenował z główną kadrą (wcześniej pracował z drugą grupą). Jak przyznał, są już m.in. pomysły, by potrenować w tunelu aerodynamicznym. Reprezentacja wcześniej takie atrakcje miała w Sztokholmie, ale możliwe, że inną opcją będzie nowy obiekt, który ma powstać w Słowenii.

- Nowy okres przygotowawczy zacznę z innego poziomu, łatwiej będzie wyeliminować błędy w locie. Liczę, że uda się to poprawić - mówi Tomasiak. - Nie mam jakiegoś głodu skakania, żebym już najchętniej na skocznię przyszedł, ale też nie potrzebuję nie wiadomo ile czasu, żeby jak najbardziej odkładać ten powrót do treningów.

Bolesny upadek nie zostawił śladów

Ta kwestia jest o tyle ważna, że debiutancki sezon w Pucharze Świata Tomasiak musiał zakończyć nieco wcześniej, w przykrych okolicznościach. Powodem był groźnie wyglądający upadek na skoczni do lotów w Vikersund. Na szczęście poważnych obrażeń nie było, ani fizycznych, ani w psychice. Niemniej na skocznię w poprzednim sezonie już nie wrócił, choć gdyby się uparł, to mógł jeszcze wystąpić w PŚ.

- Trochę krzywo wylądowałem, narta zakantowała i odjechała. To się zdarza. Na „mamucie" przy większej prędkości to nie jest tak, że można wstać i iść na następny skok. Trzeba było odpocząć, ale nie było to nie wiadomo jak straszne - wspomina. - Nie mam złego wrażenia na temat upadku i pesymistycznych myśli. Nie czułem potrzeby, by oddawać później skoki. Odpocząłem tydzień, dwa, a potem były święta. Wolałem poczekać do sezonu letniego.

Kacper dodał: - Na pewno będziemy ustalać z trenerami, jeśli chodzi o te starty letnie. Później zimowe będą już zależeć tylko od dyspozycji, więc też ważne jest to, aby to lato bardziej przepracować na treningach niż na zawodach, nie startować we wszystkich.

Zmiany? Tylko na lepsze!

Skoczek zaznaczył, że ewentualne zmiany w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski - mówi się, że dołączyć mają zagraniczni fachowcy, wymienia się m.in. Stefana Horngachera - nie będą dla niego problemem.

- Jeśli są nowości, to raczej pozytywnie na to patrzę. Na pewno nie będę z tego powodu niezadowolony - przyznał. - Z tego, co wiem, jest jeszcze dopinanie wszystkiego na ostatni guzik. Większość sztabu zostanie, więc nie będą to jakieś wielkie zmiany. Jeżeli dojdą nowe osoby, to na pewno będzie to z korzyścią dla nas. Bo im więcej jest tych ludzi, tym może być szersze spojrzenie na nasze skoki czy innego rodzaju treningi.

Szwabska metropolia koszmarem Igi Świątek

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Co się dzieje? Nie pomaga zmiana trenera, nie pomaga zmiana otoczenia. Iga Świątek wciąż nie przypomina tenisistki sprzed miesięcy, kiedy tygodniami liderowała w rankingu światowym WTA.**

W ćwierćfinale turnieju WTA 500 - Porsche Tennis Grand Prix (pula nagród: 1 206 446 dol.), rozgrywanego na kortach ziemnych w Stuttgarcie, Iga Świątek nie sprostała 18-letniej Rosjance z Krasnojarska - Mirrze Andriejewej, przegrywając w 2 godziny i 35 minut 6:3, 4:6, 3:6. Nasza tenisistka - triumfatorka imprezy w stolicy Badenii-Wirtembergii w 2022 i 2023 roku, po raz pierwszy startowała pod wodzą nowego trenera, Hiszpana Francisco Roiga. Rywalizację zaczęła od 2. rundy, pokonując Niemkę Laurę Siegemund 6:2, 6:3.

Później przegrała jednak z młodziutką Andriejewą (za kilka dni, 29 kwietnia, kończącą raptem 19 lat), z którą ma niekorzystny bilans bezpośrednich pojedynków 1-3.

Mecz w Porsche Arena był bardzo zacięty. Pierwszego seta Świątek wygrała po 52-minutowej, twardej walce. Drugi padł łupem Andriejewej dzięki przełamaniu serwisu Polki w ostatnim, dziesiątym gemie. Niestety.

W decydującej partii Iga Świątek objęła prowadzenie 2:0 i miała break-pointa na 3:0, lecz piłka po zagraniu Rosjanki trafiła w linię. Jak się okazało, był to przełomowy moment spotkania.

Dziewiąta w rankingu światowym Mirra Andriejewa wyszła z opresji i wygrała pięć gemów z rzędu. Nasza tenisistka jeszcze zdobyła punkt przy własnym serwisie, ale po chwili serwująca rywalka nie dała jej szans, wykorzystując drugą piłkę meczową.

W krótkiej rozmowie na korcie Andriejewa przyznała, że nie wie, jaki element zdecydował o jej wygranej ze Świątek i musi porozmawiać o tym z trenerką, znakomitą w przeszłości hiszpańską tenisistką Conchitą Martinez.

- Gdy grasz z tak doświadczoną i utytułowaną zawodniczką jak Iga, nigdy nic nie wiadomo - stwierdziła. - Bywam na korcie spięta, wciąż się uczę. Kiedy gram ofensywnie, to przeważnie wygrywam.

Przegrana pozbawiła Świątek możliwości powrotu na trzecią pozycję na liście WTA. Gdyby wygrała z Andriejewą, wyprzedziłaby w rankingu Amerykankę Coco Gauff, która we wcześniejszym meczu ćwierćfinałowym uległa Czeszce Karolinie Muchovej 3:6, 7:5, 3:6.

Turniejem w Stuttgarcie Polka rozpoczęła najbardziej ulubioną, „ziemną" część sezonu w cyklu WTA. To miało być nowe rozdanie sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej - z nowym trenerem i po kilku miesiącach słabszej formy.

To najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce. - Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - tłumaczy Iga Świątek

Impreza w mieście często nazywanym szwabską metropolią miała być otwarciem nowego rozdziału w karierze 24-letniej Polki. Załamania dyspozycji w trakcie ostatnich meczów określiła jako „najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce".

- Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - wyjaśniała.

21 kwietnia rozpoczyna się kolejny turniej, tym razem z cyklu WTA 1000 - Mutua Madrid Open z pulą nagród 8 235 540 euro.

FOT. PAP/EPA

Na razie zmiana trenera i konsultacje z Rafaelem Nadalem nie przynoszą Idze Świątek spodziewanych efektów

eprasa.pl 2472231cb7

Pietrzkiewicz: kiedyś bramkarz, teraz napastnik

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Kiedyś bohater Stali Sanok, która w Pucharze Polski pokonała Legię Warszawa. Bronił w ligach Czech, Słowenii, Azerbejdżanu, w naszej ekstraklasie tylko w jednym meczu.**

Dawid Pietrzkiewicz, golkiper, który w listopadzie 2015 w Lidze Europy w barwach FK Qabala grał z Borussią Dortmund, dziś jest napastnikiem?

Dawid Pietrzkiewicz: Przede wszystkim grającym trenerem. Wyszło tak jeszcze przed poprzednim sezonem, że z konieczności musiałem występować w ataku i wszyscy przekonali się, że mam smykałkę do zdobywania goli. Taki ze mnie lis pola karnego, sporo trafiam z głowy i to naprawdę mnie cieszy. Jako dziecko lubiłem pokonywać bramkarzy, potem sam zostałem bramkarzem, ale było mi dane rywalizować ze świetnymi napastnikami. We wspomnianym meczu z Borussią w Dortmundzie pokonali mnie Marco Reus, Pierre-Emerick Aubameyang, którego niedawno oglądałem w spotkaniach Gabonu eliminacji mundialu i Henrikh Mchitaryan - kolega Piotra Zielińskiego z Interu. Grałem też z wieloma bardzo dobrymi atakującymi, w młodzieżówce moim kolegą był Robert Lewandowski, w Baniku Vaclav Sverkos, w Rakowie - Felicio Brown Forbes. Nawet grubo po trzydziestce można się przestawić z bramki do ataku. W poprzednim sezonie w klasie A strzeliłem 35 goli w 24 występach, w obecnym mam już 15. Myślę, że dałbym sobie radę w czwartej lidze. W LKS Zarszyn nie mówi się o awansie, gramy dla przyjemności, cieszymy się futbolem.

Co daje więcej przyjemności - strzelanie goli czy bronienie?

Najgorsze jest siedzenie na ławce rezerwowych, na każdym poziomie rozgrywkowym. W młodzieżówce siedziałem kiedyś na ławce z Robertem Lewandowskim, to się zdarzyło, ale wtedy w U-21 mieliśmy bardzo mocny skład. Tak samo było w U-19, ten rocznik 1988 był w Polsce mocny - „Lewy", Kamil Glik, Maciek Korzym, Kamil Grosicki, Mateusz Cetnarski, Maciek Gostomski, Michał Gliwa, Błażej Augustyn, Patryk Małecki, Jacek Kiełb. Bronienie, szczególnie w najwyższych ligach krajowych, europejskich pucharach, z orzełkiem na piersi dawało wielką satysfakcję. W niższych ligach teraz wolę być napastnikiem. To już nie są takie czasy jak 20 lat temu, kiedy większość boisk była kiepska. Dziś mamy nawet na wioskach piękne płyty, super warunki, nic tylko grać. Występy i trenerkę w LKS Zarszyn łączę z pracą szkoleniowca bramkarzy w Stali Sanok, gdzie zajmuję się wszystkimi grupami, od najmłodszej do seniorów.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Dawid Pietrzkiewicz bronił bramki Sandecji Nowy Sącz w meczu z Cracovią w 2018 roku

W Sanoku pamiętają, że byłeś jednym z bohaterów słynnego spotkania z Legią w Pucharze Polski z 2006 roku?

Sanok nie zapomni chyba nigdy tego meczu. Przyjechała Legia prowadzona przez Dariusza Wdowczyka z Janem Muchą, Grzegorzem Bronowickim, Miro Radoviciem, Tomaszem Kiełbowiczem, Piotrem Włodarczykiem i przegrała 1:2. Z Sanoka trudno się wybić, a my mieliśmy w Stali chłopaków z potencjałem. Wówczas to potwierdziliśmy i zrobiło się o nas głośno. Potem postawiliśmy się Arce Gdynia, przegraliśmy po dogrywce.

Rozegrałeś tylko, czy aż jeden mecz w polskiej ekstraklasie?

Liczyło się na więcej, ale najlepszy czas swojej przygody z piłką spędziłem w klubach zagranicznych. Do Banika Ostrawa sprowadzał mnie dobrze znany w Polsce Werner Licka, moim szkoleniowcem bramkarzy był słynny Pavel Srnicek, legenda Premier League, którego zaskakującą śmierć mocno przeżyłem. Miałem przyjemność zagrać tam z Markiem Jankulovskim, gwiazdą europejskiej piłki, który doznał poważnej kontuzji i musiał zakończyć karierę. W Baniku zmierzyłem się towarzysko z Andży Machaczkała z Roberto Carlosem w składzie. To było niesamowite, tak jak gra w Lidze Europy w FK Qabala. W tym klubie dyrektorem sportowym był Tony Adams, ikona Arsenalu i reprezentacji Anglii, kolejna wielka postać spotkana przeze mnie na futbolowym szlaku. ©℗

Jubileuszowy gol Zielińskiego, Żukowski nie zatrzymuje się w Niemczech

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W miniony weekend w zagranicznych ligach wyróżniło się kilku polskich piłkarzy, ale szczególną uwagę przykuwały występy Piotra Zielińskiego i Mateusza Żukowskiego.**

Największym wydarzeniem weekendu z polskiej perspektywy można chyba uznać jubileuszowy gol Piotra Zielińskiego we włoskiej Serie A. Reprezentant Polski piątkowy mecz Interu Mediolan z Cagliari Calcio rozpoczął na ławce rezerwowych. Pojawił się na placu gry w 76. minucie, a kwadrans później cieszył się z przepięknego trafienia w samo okienko bramki.

To szczególny gol dla doświadczonego polskiego pomocnika, ponieważ dokładnie pięćdziesiąty we Włoszech, dzięki czemu został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych polskich strzelców w historii Serie A. O 1 trafienie mniej ma Arkadiusz Milik, który aktualnie znów zmaga się z kontuzją i latem najprawdopodobniej opuści Juventus FC.

Piotr Zieliński tylko w tym sezonie trafił już 7 razy dla włoskiego giganta. Po raz ostatni zanotował tyle goli w sezonie 2022/2023, kiedy to wraz z SSC Napoli zdobywał mistrzostwo Włoch. Teraz również z Interem Mediolan sięgnie po tytuł, gdyż Nerazzurri mają aż 12 punktów przewagi nad wiceliderem, a do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek.

SERIE A

33. kolejka: Sassuolo - Como 2:1, Inter - Cagliari 3:0, Udinese - Parma 0:1, Napoli - Lazio 0:2, Roma - Atalanta 1:1.

Pozostając przy skutecznych polskich zawodnikach, musimy przenieść się na zaplecze niemieckiej Bundesligi, gdzie furorę wciąż robi Mateusz Żukowski. Jeszcze niedawno grający na pozycji obrońcy... napastnik 1.FC Magdeburg w sobotnie popołudnie strzelił swojego 17. gola w sezonie i umocnił się w klasyfikacji strzelców 2b. Bundesligi.

Zespół Polaka wygrał 2:0 z Fortuną Duesseldorf i jest coraz bliżej utrzymania na drugim poziomie rozgrywkowym. Wydaje się jednak, że dyspozycja strzelecka Polaka sprawi, że ten w przyszłym sezonie zagra nie w 2. Bundeslidze, a raczej w elicie. Polski snajper wzbudza coraz większe zainteresowanie mocniejszych klubów i letni transfer wydaje się niemal pewny. Pytanie, ile 1.FC Magdeburg zarobi na 24-latku, który ma w CV spadek ze Śląskiem Wrocław.

FOT. IPA SPORT/ABACA/EAST NEWS

Piotr Zieliński w meczu Inter Mediolan - Cagliari zdobył swoją 7. bramkę w tym sezonie i 50. na włoskich boiskach

W Niemczech warto odnotować, że Kamil Grabara był o włos od zachowania czystego konta w barwach VfL Wolfsburg, co w tym sezonie nie jest łatwym zadaniem. Popularne Wilki od początku rozgrywek tylko 2 razy nie straciły gola, a w sobotnim meczu przeciwko Unionowi Berlin do 85. minuty prowadziły 2:0. Wtedy, niestety dla polskiego bramkarza, gola kontaktowego strzelił szkocki napastnik Oliver Burke.

Natomiast w „polskim" meczu St. Pauli zremisowało 1:1 z Koeln. W barwach tych pierwszych całe spotkanie rozegrał Arkadiusz Pyrka, natomiast u drugich również cały mecz zaliczył Jakub Kamiński. Wynik spotkania jest ważny w kontekście walki o utrzymanie. Drużyna z Kolonii utrzymała 5 punktów przewagi nad miejscem zagrożonym grą w barażach, na którym znajduje się właśnie ekipa St. Pauli.

BUNDESLIGA

30. kolejka: St Pauli - Koeln 1:1, Werder Brema - Hamburger SV 3:1, Union Berlin - VfL Wolfsburg 1:2, TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:1, Bayer Leverkusen - Augsburg 1:2, Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 1:3.

W weekend czas na odpoczynek w Hiszpanii mieli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Cała kolejka La Liga została przesunięta na środek tygodnia ze względu na finał Pucharu Króla, z którym Real Sociedad pokonał po rzutach karnych Atletico Madryt. W podstawowym czasie gry był remis 2:2.

PUCHAR KRÓLA

Finał: Atletico Madryt - Real Sociedad San Sebastian 2:2, rzuty karne: 3:4.

W Portugalii Cezary Miszta, który był rewelacją poprzedniego sezonu, wreszcie doczekał się powrotu do bramki Rio Ave. Polak od połowy stycznia najpierw był poza kadrą portugalskiej ekipy z powodu kontuzji, a później przez ponad miesiąc zasiadał tylko na ławce rezerwowych. Teraz wreszcie wrócił do wyjściowego składu, a jego drużyna zremisowała u siebie 2:2 z Avs Futebol.

Natomiast w Turcji przypomniał o sobie Mateusz Łęgowski, strzelając gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa Eyupspor 2:1 z Karagumruk. Polak wpisał się na listę strzelców pod koniec pierwszej połowy, a ogółem było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie. Wychowanek Pogoni Szczecin trafił do Turcji latem ubiegłego roku z włoskiej Salernitany i w nowej ekipie jest ważną częścią zespołu. Portowcy w 2023 roku sprzedali go do Włoch za 3 mln euro. ©℗

PREMIER LEAGUE

33. kolejka: Brentford - Fulham 0:0, Newcastle United - Bournemouth 1:2, Leeds -United Wolverhampton Wanderers 3:0, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion 2:2, Chelsea Londyn - Manchester United 0:1.

LIGUE 1

30. kolejka: Lens - Toulouse 3:2, Lorient - Olympique Marsylia 2:0, Angers - Le Havre 1:0, Lille - Nice 0:0.

eprasa.pl 2472231cb7

Piłka nożna W Betclic 3. Lidze wygrana Wdy i porażki Elany i Tłuchowii

Zawisza lepszy w szlagierze

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W meczu Zawisza - Polonia nie brakowało podbramkowych spięć, ale o wyniku zdecydował tylko jeden gol

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

ZAWISZA BYDGOSZCZ - POLONIA ŚRODA WIELKOPOLSKA 1:0 (0:0)
Bramka: Wojciech Szumilas (56)
Zawisza: Oczkowski - Dziarkowski, Golak, Urbański, Sławek - Kona, Cywiński (90.+4. Skórecki), Szumilas (90.+1. Szramowski) - Rak (83. Prałat), Kozłowski (83. Bojas), Strzyżewski (83. Bogusiewicz)

To był szlagier 27. kolejki piłkarskiej Betclic 3. Ligi. Prowadzący w rozgrywkach Zawisza Bydgoszcz podejmował trzecią Polonię Środa Wielkopolska. Zespoły dzieliło sześć punktów. Cel Zawiszy jest jasny: awans do Betclic 2. Ligi. Bydgoszczanie nie mogą sobie pozwolić na żadną stratę, bo rywale czają się za plecami.

W tygodniu przed meczem dużo działo się w obu klubach. W Zawiszy poinformowano o przedłużeniu kontraktu z trenerem Adrianem Stawskim do 2028 roku. Natomiast w Polonii wymieniono szkoleniowca. Macieja Rozmarynowskiego zastąpił Marcin Płuska, znany z pracy w Olimpii Grudziądz.

Spotkanie - jak przystało na dwie czołowe drużyny - stało na dobrym poziomie. Dużo było akcji, ale klarownych sytuacji pod bramkami brakowało.

O zwycięstwie Zawiszy zdecydowała jedna akcja. W 56. minucie piłka wędrowała jak po sznurku. Michał Cywiński zagrał do Mariusza Sławka. Ten zauważył, że jest luka w defensywie Polonii i przedostał się w okolice ich pola karnego. Dograł do Wojciecha Szumilasa, który ładnym strzałem przy dalszym słupku zdobył jedynego jak się potem okazało gola w spotkaniu.

Rywale próbowali odrobić straty, ale niebiesko-czarni byli dobrze zorganizowani i pokazali, że potrafią obronić najmniejsze prowadzenie.

Już w środę Zawisza zagra mecz 1/4 finału Pucharu Polski KPZPN na wyjeździe z Pogonią Mogilno. Kolejne spotkanie ligowe z Błękitnymi Stargard także na wyjeździe.

WIKĘD LUZINO - ELANA TORUŃ 2:1 (1:1)
Bramki: Robert Ziętarski (7), Mateusz Koniuszy (56 karny) - Patryk Zabłoński (32)
Elana: Procek - Kamiński, Kowalski, Sikorski - Zabłoński, Kisiel, Woroniecki (71. Jóźwicki), Skibicki (65. Rożnowski) - Stawski, Hashidate (82. Gabrych), Gutowski (71. Zbun)

To był drugi hit tej kolejki. Spotkały się wicelider i czwarta drużyna w tabeli. Torunianie musieli wygrać, by ciągle być w grze o przynajmniej o baraże. Niestety, przegrali niezwykle ważny mecz.

- Możemy sobie powiedzieć, że baraże nam uciekły i to nie tylko tym meczem, ale czterema poprzednimi, w których zdobyliśmy ledwie dwie punkty - mówi trener Rafał Więckowski. - Wiedzieliśmy jak ten mecz będzie wyglądał, dużo rozmawialiśmy, a potem są błędy na boisku. Uważam, że po stracie pierwszego gola zagraliśmy dobrze. W mojej opinii piłka trafiła w rękę Sikorskiego, ale wszystko działo się przed polem karnym i jedenastki nie powinno być. Powiedziałem sędziom, że pozwalali rywalom na brutalną grę. W efekcie zobaczyłem dwie żółte kartki - dodał.

Torunianie w następnej kolejce podejmą Kluczevię Stargard.

WDA ŚWIECIE - BŁĘKITNI STARGARD 3:2 (1:1)
Bramki: Kajetan Wojciechowski (10), Jay Jaskólski (78), Jakub Skupień (87) - Wojciech Fadecki (38 karny, 89)
Wda: Zapała - Słaby, Wypij, Januszewski, Kotras, Dawid (66. Skupień), Woźny Kolbus (90.+7. Tyborczyk), Bigos (46. Jaskólski), Wojciechowski, Kalitta (78. Paradowski)

Gospodarze szybko otworzyli wynik po strzale Kajetana Wojciechowskiego, ale potem nie potrafili dołożyć drugiego gola, by uspokoić boiskowe wydarzenia. Wykorzystali to goście, a konkretnie Wojciech Fadecki, który wykorzystał rzut karny. Kluczowy był ostatni kwadrans. Gole Wdzie zapewnili rezerwowi Jay Jaskólski i Jakub Skupień. Rozmiary porażki Błękitnych zmniejszył Fadecki.

- Jesteśmy zadowoleni, bo udało się nam wrócić na właściwe tory po porażce z rezerwami Lecha i pucharowej wpadce - przyznał trener Krzysztof Urtnowski. - To było trudne spotkanie. W końcówce po stracie gola na 2:3 zrobiło się nerwowo, ale pomni ostatniej nauczki już nie daliśmy sobie wyrwać zwycięstwa - dodał.

W kolejnym meczu ligowym Wda zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim Rewal.

VICTORIA WRZEŚNIA - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 2:0 (1:0)
Bramki: Adam Borucki (35), Iwan Suchenko (89)
Tłuchowia: Mikołajczak - Kieplin, Lusiusz, Luśniewski, Soumaharo, Brejnak (73. Zaborowski), Ferreira, Figura, Joya (66. Quaium), Jarzębski (66. Żolik), Walczak (73. Gorsiak)

Dla podopiecznych Arkadiusza Batora to był jedem ostatnich meczów, w którym mogli włączyć się do walki o utrzymanie. Warunek był prosty: zwycięstwo!

- Mógłbym powiedzieć, to co mówię od kilku tygodni - stwierdził szkoleniowiec Tłuchowii. - Gramy dobrze, stwarzamy sobie okazje, ale nie potrafimy ich zamienić na gole. Ciągle mamy matematyczną szansę na utrzymanie więc się nie poddajemy.

W następnej kolejce Tłuchowia podejmie Wikęd Luzino.

Pozostałe wyniki i strzelcy 27. kolejki: Lech II Poznań - Flota Świnoujście 3:1 (Tymoteusz Gmur 10, Karol Delikat 32, Miłosz Noski 90+2 - Patryk Paczuk 90+5 karny); **Kluczevia Stargard - Noteć Czarnków 3:0** (Kacper Pietrzyk 68 karny, Filip Balcewicz 74, Dmytro Jefimenko 75); **Lipno Stęszew - Pogoń II Szczecin 1:0** (Bartosz Moczyński 45); **Unia Swarzędz - Cartusia Kartuzy 4:1** (Jakub Łukaszewski 20, 51, Miłosz Matuszewski 33, Jakub Kiełb 38 - Zak Abbott 11); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Wybrzeże Rewalski Rewal 0:0** ().
Mecze zaległe: Noteć - Lech II 2:1 (Michał Kuskowski 65, Jakub Złoch 84 - Patryk Prajsnar 51); **Pogoń II - Wikęd 1:2** (Adam Frączczak 68 - Filip Sosnowski 25, Andrzej Ossowski 38 samobójcza). ©℗

1. Zawisza Bydgoszcz	27	62	58-18
2. Wikęd Luzino	27	60	62-31
3. Polonia Środa Wlkp.	27	53	54-35
4. Elana Toruń	27	48	44-32
5. Lech II Poznań	27	44	55-38
6. Kluczevia Stargard	27	42	46-29
7. Flota Świnoujście	27	41	41-41
8. Wda Świecie	27	41	34-44
9. Noteć Czarnków	27	39	39-40
10. Cartusia Kartuzy	27	36	37-42
11. Lipno Stęszew	27	36	35-43
12. Błękitni Stargard	27	33	43-47
13. Unia Swarzędz	27	33	32-33
14. Victoria Września	27	32	32-36
15. Pogoń N. Skalmierzyce	27	26	23-39
16. Pogoń II Szczecin	27	24	45-57
17. Tłuchowia Tłuchowo	27	20	21-51
18. Wybrzeże Rewalskie	27	13	14-60

To może być kosztowna strata biało-zielonych

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 28. kolejce Betclic 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe. Rywalem był Sokół Kleczew.**

SOKÓŁ KLECZEW - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:0 (1:0)
Bramki: Michał Zimmer (14)
Olimpia: Sobolewski - Stolc (69. Brzęk), Zbiciak, Czajka, Ciupa (62. Klimczak) - Sewerzyński - Jarzec, Frelek, Cichoń (74. Fietz), Kaczmarek (62. Siemaszko) - Mas (69. Pawłowski)

Grudziądzanie, którzy byli zdecydowanymi faworytami w spotkaniu z zespołem broniącym się przed spadkiem, od początku przejęli inicjatywę. Mimo prowadzenia gry nie potrafili sobie stworzyć dogodnej sytuacji bramkowej, a zagrażali rywalom głównie strzałami z dystansu. Niezłymi uderzeniami popisali Kacper Cichoń i Dominik Frelek. Jednak w bramce Sokoła dobrze spisywał się Klaudiusz Mazur.

Jedna nieuwaga w obronie Olimpii spowodowała stratę gola. W jej finale Iwan Ciupa nie zdążył zablokować strzału i biało-zieloni przegrywali 0:1.

Po przerwie przewaga Olimpii była jeszcze większa. Jednak niewiele z niej wynikało. Grudziądzanie grali wolno, piłka krążyła po obwodzie, nie było prostopadłych podań, by rozerwać szyki obronne Sokoła. Zawodnicy Olimpii nie inicjowali pojedynków indywidualnych, by zbudować sobie przewagę. Jedynym sposobem na zdobycie bramki były strzały z dystansu. Niestety, uderzania Frelka czy Kacpra Jarzca były niecelne.

O tym jak nieefektywna była gra Olimpii świadczą statystyki. Mieli aż 72 procent posiadania piłki, oddali 32 strzały w tym 10 celnych. Efekt, niestety mizerny.

- Czujemy ogromny niedosyt, ponieważ stworzyliśmy sobie mnóstwo sytuacji i całkowicie zdominowaliśmy mecz - żałował trener Artur Kosznicki. - Mimo tylu okazji nie zdobyliśmy bramki i w efekcie przegraliśmy mecz. Nie załamujemy się, bo wiemy, że takie mecze się zdarzają. Pozostaje nam kilka kolejek do końca i zamierzamy się w nich pokazać z dużo bardziej skutecznej strony - zapowiada.

Grudziądzanie w najbliższej kolejce podejmą Wartę Poznań.

Pozostałe wyniki i strzelcy 28. kolejki: Sandecja Nowy Sącz - KKS Kalisz 1:1 (Filip Piszczek 22 - Jakub Jeleń 85); **Rekord Bielsko-Biała - Resovia Rzeszów 2:1** (Jan Ciućka 68, Wojciech Łaski 77 - Bartosz Grasza 79); **Chojniczanka Chojnice - Stal Stalowa Wola 3:3** (Marcin Kozina 20, Valērijs Šabala 42, Patryk Olejnik 67 - Jakub Niedbała 22, Jakub Kendzia 63, Dawid Wolny 65); **ŁKS II Łódź - Podhale Nowy Targ 1:1** (Alan Siwek 90 - Bartosz Kurzeja 24); **Śląsk II Wrocław - Unia Skierniewice 2:0** (Paweł Kosmalski 23, Wiktor Kamiński 76); **Świt Szczecin - Hutnik Kraków 1:4** (Robert Obst 25 - Patryk Kieliś 46, Kacper Prusiński 56, Mateusz Sowiński 72, Adam Basse 77); **GKS Jastrzębie - Zagłębie Sosnowiec 0:3** (walkower); **Warta Poznań - Podbeskidzie Bielsko-Biała** zakończył się po zamknięciu wydania.
Mecze zaległe: Warta - Śląsk II 1:1 (Marcel Zylla 49 - Krystian Rostek 11); **Podhale - Sokół 4:0** (Bartosz Kurzeja 7, Antoni Burkiewicz 36, Peter Voško 57, Krzysztof Janiszewski 68 samobójcza). ©℗

1. Unia Skierniewice	28	56	56-38
2. Olimpia Grudziądz	28	53	57-33
3. Warta Poznań	27	52	45-29
4. Podhale Nowy Targ	28	45	37-27
5. Sandecja Nowy Sącz	28	44	43-35
6. Śląsk II Wrocław	28	42	50-38
7. Chojniczanka Chojnice	28	41	45-38
8. Świt Szczecin	28	40	45-48
9. Podbeskidzie B-B	27	39	49-40
10. Resovia Rzeszów	28	36	39-39
11. Rekord Bielsko-Biała	28	36	39-43
12. Hutnik Kraków	28	35	41-35
13. Stal Stalowa Wola	28	34	46-40
14. Sokół Kleczew	28	34	43-46
15. Zagłębie Sosnowiec	28	30	33-53
16. KKS Kalisz	28	25	29-46
17. ŁKS II Łódź	28	24	29-50
18. GKS Jastrzębie	28	6	18-66

FOT. ŁUKASZ SZALKOWSKI

Zafrasowana twarz trenera Artura Kosznickiego mówi wszystko. Olimpia przegrała w Kleczewie

eprasa.pl 2472231cb7

Koszykówka Anwil Włocławek bliżej play off, Arriva Lotto traci ostatnie szanse po porażce w Sopocie

Anwil pokonał Zastal, ale stracił Fridrikssona

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Anwil Włocławek rozegrał najlepszą pierwszą połowę pod wodzą Ronena Ginzburga.

ANWIL WŁOCŁAWEK - ZASTAL ZIELONA GÓRA 79:70 (23:19, 25:11, 21:23, 10:17)
Anwil: Buchanan 16, Vucić 14, 9 zb., Michalak 14 (3), Fridriksson 11 (2), Wahl 9 oraz Borowski 7 (1), Slaughter 5, Ajayi 3, Allen 0.
Zastal: Mazurczak 14 (2), Garrison 13 (2), Szumert 8, 12 zb., Sulima 0, Maughmer 0 oraz Lewis 14 (1), Cartier 8 (2), Woroniecki 8 (1), Fayne 2, Wilson 2, Majewski 1.

FOT. OLIWIA NOWAK
Tayler Wahl kontra Jakub Szumert w meczu z Zastalem

Obie drużyny są w gronie pięciu pretendentów do play in, więc mecz miał ogromne znaczenie, zwłaszcza w kontekście zwycięstwa Stali Ostrów we Wrocławiu. Anwil wygrał trzy razy z rzędu, ale z rywalami niżej notowanymi w tabeli. W tym meczu ważny był bilans w dwumeczu, w Zielonej Górze Zastal wygrał 9 punktami. Tym razem Anwil nie pokpił początku meczu i grał od pierwszych akcji z odpowiednią koncentracją i energią, fizycznie bardzo szybko zdominował przeciwnika. W defensywie włocławianie koncentrowali się na pilnowaniu dostępu do obręczy. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk, ale to Anwil miał lepszy finisz w 1. kwarcie. Waleczność po tablicami, szybkie akcje w ofensywie i przede wszystkim obrona dały gospodarzom ponad 10-punktową przewagę.

Doskonały był finisz w 1. połowie. Pod presją znakomitej defensywy gospodarzy Zastal nie trafił do kosza od 16 minuty i na przerwę Anwil schodził z 18 punktami przewagi i wreszcie świadomy swoich możliwości w obronie.

W 3. kwarcie Zastal zagrał lepiej, zmniejszył straty z 20 do 11 punktów, ale na koniec akcją meczu popisał się Elvar Fridriksson, który w ostatniej sekundzie przechwycił piłkę i trafił z dystansu.

Problemy zaczęły się w ostatniej kwarcie. W 35. minucie straty stopniały poniżej 10 punktów, a z kontuzją stawu skokowego zszedł Fridriksson (z nim na parkiecie Anwil był lepszy od rywala o 18 punktów). W pewnym momencie było tylko 74:70, ale włocławianie przetrwali najtrudniejsze chwile.

- Oglądałem wiele meczów Anwilu, sami łapaliście się za głowy, widząc błędy w obronie. W tym meczu wielu włocławian zaskoczyło mnie swoim zaangażowaniem w obronie. To była świetna defensywa. Momentami nie byliśmy w stanie rozegrać piłki - przyznał trener Zastalu Arkadiusz Miłoszewski.

ENERGA TREFL SOPOT - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 92:72 (28:24, 21:21, 20:13, 23:14)
Trefl: Addae-Wusu 17, Sherfield 14, Suurorg 14, Kacinas 13, Scruggs 10, Zapała 9, Goins 7, Witliński 6, Nowicki 2, Kiejzik 0, Jęch 0
Arriva Lotto: Kunc 21, Cousins 15, Smith 11, Kulig 10, Langović 9, Brenk 4, Szlachetka 2, Kenig 0, Lipiński 0, Szumański 0, Prokopowicz 0

- Po ostatniej przegranej z Dzikami nie pozostał nam margines błędu jeżeli chcemy jeszcze powalczyć o Play-In. Matematyka jest nieubłagana i tylko w promilu możliwych kombinacji możemy zająć miejsce w czołowej dziesiątce, ale spróbować warto - zapowiadali torunianie przed starciem w Sopocie.

Zadanie było tym trudne. Dodatkowo do grona kontuzjowanych dołączył kolejny zawodnik. W ostatnim meczu odnowił się uraz mięśnia Taylera Personsa, czeka go kolejna przerwa od gry.

W Sopocie torunianie toczyli wyrównaną walkę z Treflem, ale tylko w pierwszej połowie spotkania. Na przerwę schodzili z niewielką stratą (4 pkt), ale potem rywale zaczęli powoli powiększać dystans, wykorzystując m.in. nieskuteczności gości (40 proc. z gry). - W pierwszej połowie zagraliśmy bardzo dobrze, ale po przerwie nie moglismy już odpowiedzieć na intensywność i fizyczność Trefla - podsumował Srdjan Subotić.

Inne wyniki: Arka Gdynia - King Szczecin 78:91, Śląsk Wrocław - Stal Ostrów 73:77, Legia Warszawa - GTK Gliwice 93:66, MKS Dąbrowa Górnicza - Miasto Szkła Krosno 91:89, Górnik Wałbrzych - Start Lublin 81:86 , Dziki Warszawa - Czarni Słupsk 106:86.

1. King Szczecin	27	46	+47
2. Legia Warszawa	27	46	+186
3. Trefl Sopot	27	44	+115
4. Śląsk Wrocław	25	43	+158
5. Dziki Warszawa	27	43	+181
6. Anwil Włocławek	27	42	+91
7. Arka Gdynia	26	42	+86
8. Dąbrowa Górnicza	27	42	+64
9. Stal Ostrów	27	42	-39
10. Górnik Wałbrzych	27	41	-62
11. Zastal Zielona Góra	27	41	+75
12. Twarde Pierniki Toruń	26	36	-54
13. Start Lublin	27	36	-206
14. Czarni Słupsk	27	35	-134
15. GTK Gliwice	27	32	-270
16. Miasto Szkła Krosno	27	31	-238

Mistrz Polski powiększył dystans nad przeciwnikami

DK, PW
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W meczach 29. kolejki PKO BP Ekstraklasy emocji nie brakowało.**

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI
Lechici z Poznania są na najlepszej drodze, by obronić mistrzostwo Polski. Wygrali ważny mecz w Szczecinie

Broniący mistrzostwa Polski Lech Poznań grał na wyjeździe z walczącą o utrzymanie Pogonią Szczecin.

- To był szalony mecz – przyznał trener piłkarzy „Kolejorza", Niels Frederiksen. - Mieliśmy wszystkie narzędzia, by rozstrzygnąć go bardzo szybko. W końcówce obraz się diametralnie zmienił. Byliśmy zepchnięci do obrony. Wygraliśmy i była to zasłużona wygrana. To bardzo ważne zwycięstwo dla nas - dodał Duńczyk.

Lechici powiększyli przewagę nad goniącą stawką, bo drugie w tabeli Zagłębie Lubin uległo na wyjeździe Legii Warszawa.

Piłkarze Górnika Zabrze długo męczyli się z kielecką Koroną, ale w 71. minucie - po dośrodkowaniu Czecha Ondreja Zmrzlego z rzutu rożnego - najwyżej przed bramką gości wyskoczył obrońca Rafał Janicki i głową pokonał bramkarza Xaviera Dziekońskiego.

Górnik nie przegrał żadnego z ostatnich sześciu ligowych meczów. Jest niepokonany od 28 lutego, kiedy uległ na wyjeździe GKS Katowice 1:3.

W dramatycznej sytuacji znajduje się Widzew Łódź, który wciąż nie może wydostać się ze strefy spadkowej, pomimo wielu zakupów...

W Radomiu, Widzew prowadził po samobójczym trafieniu Greka Christosa Donisa. Ostatecznie uległ 1:2, tracąc gola w doliczonym czasie gry, po dość przypadkowej akcji i przypadkowym trafieniu.

Trener Aleksandar Vuković nie miał wątpliwości, że zrealizował się najgorszy możliwy scenariusz dla jego zespołu.

- Gra była wyrównana, z kilkoma groźnymi okazjami z jednej i drugiej strony - wyjaśniał szkoleniowiec. - Wyszliśmy na prowadzenie. Mogliśmy kilka razy doprowadzić do sytuacji, aby podwyższyć na 2:0. Tego nie zrobiliśmy. Trzeba docenić kunszt zawodnika, który strzelił gola na 1:1. Widać było, że po wyrównaniu Radomiak uzyskał mentalną przewagę i doprowadził do zdobycia zwycięskiej bramki - dodał.

Wyniki i strzelcy 29. kolejki: GKS Katowice - Motor Lublin 3:2 (Eman Markovic 23, 45+3, Bartosz Nowak 39 - Karol Czubak 29, Bartosz Wolski 49); **Legia Warszawa - Zagłębie Lubin 1:0** (Rafał Adamski 29); **Radomiak Radom - Widzew Łódź 2:1** (Roberto Alves 82, Luquinhas 90+4 - Chrístos Dónis 59 samobójcza); **Górnik Zabrze - Korona Kielce 1:0** (Konrad Matuszewski 71 samobójcza); **Pogoń Szczecin - Lech Poznań 1:2** (Paul Mukairu 80 - Antoni Kozubal 35, Luis Palma 61); **Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Wisła Płock 1:3** (Kamil Zapolnik 88 - Wiktor Nowak 36, Žan Rogelj 39, Giánnis Niárchos 51); **Raków Częstochowa - Cracovia 4:1** (Patryk Makuch 39, 60, Jonatan Braut Brunes 45 karny, Leonardo Rocha 90 - Dijon Kameri 50); **Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok** zakończył się po zamknięciu wydania; **Lechia Gdańsk - Piast Gliwice** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).

1. Lech Poznań	29	49	51-41
2. Górnik Zabrze	29	46	41-33
3. Wisła Płock	29	45	32-27
4. Zagłębie Lubin	29	44	13-11
5. Jagiellonia Białystok	28	43	44-35
6. Raków Częstochowa	29	43	41-36
7. GKS Katowice	29	43	42-40
8. Motor Lublin	29	39	39-43
9. Lechia Gdańsk	28	37	55-51
10. Radomiak Radom	29	37	45-43
11. Legia Warszawa	29	37	34-32
12. Korona Kielce	29	37	36-35
13. Cracovia	29	37	34-37
14. Pogoń Szczecin	29	37	39-44
15. Piast Gliwice	28	35	34-38
16. Arka Gdynia	28	34	30-47
17. Widzew Łódź	29	33	34-37
18. Bruk Bet Nieciecza	29	25	34-54

Niespodziewany remis

DK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W 24. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej wydarzeniem była strata punktów przez prowadzący Chemik Bydgoszcz.**

Bydgoszczanie podejmowali broniący się przed spadkiem Start Pruszcz. Po pierwszej połowie chemicy prowadzili już 2:0 i wydawało się, że mają mecz pod kontrolą. W ostatnim kwadransie wszystko się posypało. Goście za sprawą Mateusza Zbiranka odrobili straty. A mogło być dla nich jeszcze lepiej, ale rzut karny zmarnował Damian Stasikowski.

Za plecami Chemika jest Pogoń Mogilno, która pokonała na wyjeździe Spartę Brodnica 2:0.

Końcówka sezonu zapowiada się pasjonująco. Przypomnijmy, że bezpośredni awans do Betclic 3. Ligi uzyska zwycięzca rozgrywek, a drugi zespół zagra w dwustopniowych barażach.

W meczu sąsiadów w tabeli trzecia Wisła Dobrzyń nad Wisłą pokonała czwartą Unię Wąbrzeźno.

W spotkaniu dwóch ostatnich drużyn Noteć Łabiszyn uległa u siebie Unii Gniewkowo 0:2.

Wyniki i strzelcy 24. kolejki: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Unia Wąbrzeźno 2:0 (Kamil Kuropatwiński 79, Mariusz Cichowlas 90+2); **Chemik Bydgoszcz - Start Pruszcz 2:2** (Damian Zagórski 3, Piotr Siekirka 45+2 - Mateusz Zbiranek 80, karny, 90); **Cuiavia Inowrocław - Unia Solec Kujawski 0:1** (Marcin Kościelecki 58); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Piast Kołodziejewo 3:1** (Adrian Borkowski 51, Miłosz Obrębski 53, Łukasz Witucki 65 - Bartłomiej Delekta 90+3); **Sparta Brodnica - Pogoń Mogilno 0:2** (Przemysław Kędziora 51, Kamil Stankiewicz 90+6); **Mustang Ostaszewo - Kujawiak Kowal 0:2** (Rafał Jankowski 19, Przemysław Kowalczyk 73); **Lech Rypin - Victoria Czernikowo 1:2** (Radosław Rybka 13 - Tomasz Chabasiński 10, Jakub Budzisz 27); **Noteć Łabiszyn - Unia Gniewkowo 1:3** (Mariusz Miłek 26 - Igor Derkowski 31, Mateusz Dąbrowski 90, Radosław Kłosowski 90+4); **Łokietek Brześć Kujawski** pauzował. ©℗

1. Chemik Bydgoszcz	22	57	59-12
2. Pogoń Mogilno	23	54	64-15
3. Wisła Dobrzyń n/Wisłą	22	46	43-19
4. Unia Solec Kujawski	23	45	44-19
5. Unia Wąbrzeźno	22	43	47-22
6. Kujawiak Kowal	22	34	31-31
7. Mustang Ostaszewo	23	34	27-28
8. Sparta Brodnica	21	31	43-24
9. Victoria Czernikowo	23	29	24-45
10. Łokietek Brześć Kuj.	22	26	29-45
11. Orlęta Aleksandrów K.	21	25	33-34
12. Start Pruszcz	22	22	33-51
13. Lech Rypin	23	21	27-52
14. Cuiavia Inowrocław	21	20	23-39
15. Piast Kołodziejewo	23	19	25-65
16. Noteć Łabiszyn	22	16	27-38
17. Unia Gniewkowo	22	11	18-58

eprasa.pl 2472231cb7

Krótko

ŻUŻEL

Reprezentacje Danii (z grupy A) oraz Szwecji i Łotwy (z grupy B) wywalczyły w Pardubicach awans do Finału Lotto European Team Speedway Championship.

W Pardubicach osiem drużyn podzielono na dwie grupy. Rywalizowano na przemian, rozegrano aż 44 wyścigi, a zawody trwały ponad 4 godziny - informował polskizuzel.pl.

W grupie A Duńczycy byli bezkonkurencyjni.Zwycięstwo okupili jednak kontuzją swojego lidera Andersa Thomsena. W 2. wyścigu grupy Thomsen i jego kolega ze Stali Gorzów Mathias Pollestad upadli w pierwszym łuku. Duńczyk opuścił tor w karetce i został przewieziony do szpitala. - Mam złamane trzy żebra - przekazał potem żużlowiec w swoich mediach społecznościowych. - Dziękuję za wszystkie słowa wsparcia. Dalej jestem na szczegółowych badaniach. Będę informował was na bieżąco - dodał.

U Norwega z kolei skończyło się na igólnych potłuczeniach.

Ostatecznie w Pardubicach Duńczycy wyprzedzając Ukrainę (34 pkt), Słowenię (21 pkt) i Norwegię (19 pkt).

W grupie B rywalizacja była bardziej wyrównana. Wygrali ją Szwedzi (39 pkt) przed Łotwą (35 pkt), Czechami (32 pkt) oraz Francuzami (25 pkt).

Rywalizacja o medale zaplanowana jest na 9 maja w Rzeszowie. Stawkę drużyn walczących o medale uzupełni Polska, która będzie broniła tytułu. **(m)**

ŻUŻEL

22 kwietnia rozpocznie się rywalizacja w Drużynowych Mistrzostwach Polski Juniorów. Uczestnicy podzieleni są na pięć grup, których patronami są: Romuald Łoś, Konstanty Pociejkowicz, Marian Stawecki, Robert Nawrocki i Stanisław Skowron.

Pierwsze turnieje odbędą się:w Ostrowie (Grupa A im. Romualda Łosia: Ostrovia Ostrów, Start Gniezno, Sparta Wrocław, Unia Leszno), Grudziądzu (Grupa B im. Konstantego Pociejkowicza: GKM Grudziądz, Wybrzeże Gdańsk, Polonia Bydgoszcz, KS Toruń), Rzeszowie (Grupa C im. Mariana Staweckiego" Stal Rzeszów, Motor Lublin, Wilki Krosno, Speedway Kraków, AŻ Tarnów), Świętochłowicach (Grupa D im. Roberta Nawrockiego: Śląsk Świętochłowice, Orzeł Łódź,. Włókniarz Częstochowa, Kolejarz Opole, ROW Rybnik) i Gorzowie (Grupa E im. Stanisława Skowrona: Stal Gorzów, Polonia Piła, Falubaz Zielona Góra, PSŻ Poznań).

Kolejne rundy zostaną rozegrane 29 kwietnia oraz 6, 13 i 20 maja.

Żużel Pres Toruń wciąż daleko od formy. Mistrzów uratował ostatni wyścig

UFFFF, BYŁO GORĄCO Z TYMI „BYKAMI"

Joachim Przybył
joachim.przyby@polskapress.pl

Dopiero w ostatnim wyścigu Pres Toruń zapewnił sobie zwycięstwo z beniaminkiem z Leszna. Bayersystem GKM przegrał z deszczem.

PRES TORUŃ - UNIA LESZNO 46:44
Pres: Dudek 5+1 (2,1,1,1), Lambert 8 (3,0,0,3,2), Bloedorn 7 (3,0,2,2,d), Michelsen 12+1 (2,3,1,3,3), Sajfutdinow 9+1 (0,3,3,2,1), Duchiński 2+1 (0,2,0), Kawczyński 3+1 (2,0,1)
Unia: Cook 6+1 (0,2,2,2,t), Rew 8+1 (1,1,3,3,0), Zengota4 (1,2,1,0) Kołodziej 4+1 (1,1,2,0), Pawlicki 11+1 (3,2,3,1,2), Mania 2 (1,0,0,1), Parnicki 9 (3,3,0,3)

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Torunianie niespodziewanie mieli ogromne problemy z Unią Leszno

Na dzień dobry swoje pierwsze punkty w PGE Ekstralidze zdobył Norick Bloedorn, który świetnie wystartował spod bandy i wygrał z ogromną przewagę. Niemiec pewnie prowadził także w swoim drugim wyścigu, ale na ostatnim łuku zdefektował.

W rywalizacji juniorów Antoni Kawczyński po starcie ładnie zablokował Nazara Parnickiego, ale na dystansie Ukrainiec był dużo szybszy. Mikołaj Duchiński w biegu juniorskich zamknął stawkę, a już w kolejnym starcie popisowo na dystansie rozprawił się z Januszem Kołodziejem.

O tym, jak trudny będzie to mecz, pokazał wyścig 7. Spotkali się sami zwycięzcy z 1. serii i para Pawlicki - Parnicki podwójnie pokonała Dudka i Lamberta, którzy zwykle w Toruniu nie przegrywają. - Nie wiem dlaczego, ale jakoś lubię ten tor. Zwykle moje przeczucia co do ustawień tu się dobrze sprawdzają - przyznał niezwykle szybki Piotr Pawlicki.

Naprawdę nerwowo zrobiło się po biegu 9. Uderzeniowa w poprzednim sezonie para Dudek - Lambert znowu przegrała podwójnie z przeciętnie spisującymi się wcześniej Cookiem i Rew. Goście dopasowali się do startu, a na dystansie wiele zrobić nie można było.

Torunianie ogromnym wysiłkiem odrobili straty i przed nominowanymi odzyskali prowadzenie. Bardzo ważny był 13. wyścig, w którym Lambert z Sajfutdinowem wreszcie zatrzymali niepokonanego Pawlickiego. Wcześniej potknął się drugi z liderów Unii, Nazar Parnicki.

W pierwszym biegu nominowanym drugi defekt zaliczył Bloedorn, Lambert nie zdołał wyprzedzić Parnickiego i mieliśmy remis przed wielkim finałem. W nim wygrał Michelsen, a punkt na wagę zwycięstwa wyrwał na dystansie Sajfutdinow.

GKM pojedzie później

Do Zielonej Góry w niedzielę miał wybrać się Bayersystem GKM, ale mecz odwołano. Na przeszkodzie znów stanęła pogoda, a raczej jej prognozy. Te są niekorzystne na niedzielny wieczór, więc władze ligi podjęły decyzję o przełożeniu spotkania. Nowy termin meczu Falubaz Zielona Góra - Bayersystem GKM Grudziądz to czwartek, 23 kwietnia, początek o godzinie 19.30.

2. runda PGE Ekstraligi
Stal Gorzów - Sparta Wrocław 44:46
Stal: Holder 12+1, Jabłoński 0, Przedpełski 4+1, Szymko - ns, Thomsen 11, Chatłas 4, Bednar 2+1, Pollestad 11+2
Sparta: Kurtz 8+1, Bewley 9, Kowalski 10+2, Janowski 7+1, Łaguta 5+1, Kowolik 3, Andersen 4+2
Włókniarz Częstochowa - Motor Lublin 26:64
Włókniarz: Tungate 4, Szostak 1+1, Hansen 8, Miśkowiak 6, Lidsey 3, Ludwiczak 3, Ciurzyński 1+1
Motor: Woryna 14, Lindgren 11+4, Vaculik 12+2, Cierniak 3+2, Zmarzlik 12, Bańbor 8+1, Jaworski 4+2. ©℗

1. Motor Lublin	2	4	+60
2. Sparta Wrocław	2	4	+40
3. Unia Leszno	2	2	+26
4. Pres Toruń	2	2	-20
5. GKM Grudziądz	1	1	0
6. Stal Gorzów	2	1	-2
7. Falubaz Zielona Góra	1	0	-38
8. Włókniarz Częstochowa	2	0	-66

Groźny upadek, nerwowy początek, ale Polonia pewnie wygrywa

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. **Trzecie ligowe zwycięstwo zanotowała Abramczyk Polonia. Bezbłędny na torze był Maksymilian Pawełczak.**

ABRAMCZYK POLONIA BYDGOSZCZ -PSŻ POZNAŃ 56:34
POLONIA: Woźniak 13 (3,3,3,1,3), Putkowski 0 (-,-,-,-), Brennan 6+1 (1,1,1,3), Huckenbeck 10+1 (1,2,3,3,1), Buczkowski 6+1 (2,1,2,1,-), Pawełczak 11+1 (2,3,3,3), Andrzejewski 3 (3,0,0), Przyjemski 7+2 (0,2,2,2,1)
PSŻ: Berge 5+1 (2,2,1,0,0,0), Smektała 7 (0,0,3,0,2,2), Iversen - z/z, Pludra 3+1 (1,0,0,2,0), Douglas 14 (3,3,1,2,3,2), Mencel 3 (0,2,1,0), Witkowski 2+1 (1,0,1)

Zaczęło się groźnie - w biegu juniorów w pierwszym łuku doszło do kolizji trzech zawodników. W efekcie upadł Antoni Mencel, a Maksymilian Pawełczak wpadł w dmuchaną bandę i niewiele brakowało, by wypadł na pas bezpieczeństwa. Szczęśliwie wszyscy wstali o własnych siłach i stanęli do powtórki.

Młodzi poloniści wygrali ten bieg podwójnie i wydawało się, że gospodarze szybko zaczną zwiększać dystans nad rywalami. W kolejnym biegu przeszkodził im jednak Ryan Douglas, niekwestionowany lider Skorpionów i jeden z najskuteczniejszych zawodników całej ligi. A w następnym wyścigu słaby start i ostatnie miejsce Wiktora Przyjemskiego.

A potem było jeszcze gorzej, bo w 6. biegu Dimitri Berge i Bartosz Smektała podwójnie pokonali Kacpra Andrzejewskiego i Krzysztofa Buczkowskiego. Poloniści zamiast z rywalami rywalizowali między sobą, a emocje buzowały jeszcze w parkingu.

Sytuację opanowali jednak Szymon Woźniak z Przyjemskim - wygrywając 7. wyścig 5:1. I potem szło już dużo łatwiej, a przewaga bydgoskiej drużyny rosła wyjątkowo szybko. Po dziesięciu wyścigach Abramczyk Polonia była już bliska meczowego zwycięstwa (38:22).

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

Groźnie wyglądał wypadek juniorów, ale szczęśliwie skończyło się bez urazów

Szybko dopełnili formalności, wygrali z dużą przewagą, a na koniec pokaz znakomitej walki na torze dali kibicom Woźniak i Douglas, tasując się na prowadzeniu niemal przez cztery okrążenia.

- Początek sezonu miałem nieudany, musieliśmy dużo pozmieniać w moich motocyklach. Efekt jest - komentował Kai Huckenbeck. - Wciąż mam nad czym pracować, ale ogólnie spotkanie wyszło na plus.

- Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Polonia jest mocna, tor wymagający. Uzbieraliśmy ponad 30 punktów, to jakiś plus, choć chciałoby się więcej - podsumował Bartosz Smektała.

3. runda Metalkas 2. Ekstraligi
Orzeł Łódź - ROW Rybnik 53:37
Orzeł: Nowak 12, Cook 9, Nagel 11+3, Szlauderbach 9+1, Berntzon 6, Halkiewicz 5+1, Lewandowski 1+1
ROW: Lampart 2, Kvech 14+2, Wojdyło 5, Knudsen 5, Jamróg 7, Tkocz 1, Żurek 3
21.04: Stal Rzeszów - Wilki Krosno, 26.04: Polonia Piła - Ostrovia Ostrów

1. Polonia Bydgoszcz	3	6	+44
2. Orzeł Łódź	3	5	+18
3. Wilki Krosno	2	2	-8
4. Polonia Piła	2	2	+2
5. Ostrovia Ostrów	2	2	+12
6. Stal Rzeszów	1	1	0
7. ROW Rybnik	3	0	-24
8. PSŻ Poznań	2	0	-44

eprasa.pl 2472231cb7

M/S „Batory” majestatycznie płynie do Wenecji

21 kwietnia 1936 r., równo 90 lat temu, legendarny transatlantyk wyruszył w swój pierwszy rejs. Był symbolem aspiracji i dumy II RP

Mariusz Grabowski

Na tle ówczesnej polskiej siermięgi „Batory” miał być wizytówką polskiej floty i wizualnym narzędziem propagandy. pokazywać Polskę jako kraj nowoczesny. Luksusowy wystrój wnętrz sfinansowały instytucje i banki, meble i dekoracje wykonano z najlepszych materiałów, a wśród pasażerów królowali celebryci.

Fogg tańczy z Ordonką

„Batorego” nie można traktować jedynie jako przedsięwzięcia biznesowego, był bowiem czymś znacznie ważniejszym. Nie tylko cieszył oko, ale realizował mocarstwowe marzenia Polski stania się potęgą morską i pełnił funkcję ambasadora polskiej kultury i sztuki. Nie bez powodu na pierwszy rejs Triest-Gdynia przez Dubrownik, Barcelonę i Lizbonę zaproszono najbardziej znane postacie z ówczesnego świecznika.

Jak pisze Bożena Aksamit w książce „Gwiazdy, skandale i miłość na transatlantyku”: „Był tam m.in. Melchior Wańkowicz, Arkady Fiedler, Irena Eichlerówna, Monika Żeromska. Poza tym arystokraci, inteligencja, przemysłowcy. Przez dwa tygodnie dobrze bawili się, spędzali czas na dansingach, balach (...) Przedstawiciele elit np. Mieczysław Fogg, czy Hanka Ordonówna pływali także w kolejnych rejsach do Nowego Jorku”. Na pokładzie byli także malarz Wojciech Kossak, aktorka Irena Eichlerówna, a nawet Andrzej Strug, literat, socjalista i wolnomularz.

Później „Batory” miał też mniej spektakularne zadania - podróżowali nim emigranci zarobkowi do Ameryki. Rejsy wycieczkowe były organizowane niejako przy okazji masowego przewozu emigrantów do Ameryki.

Rodzą się legendy

Statek był olbrzymi: miał 160 m długości, 22 m szerokości, siedem pokładów, salę balową, sale dancingowe, czytelnię, trzy bary, kaplicę, basen i salę gimnastyczną z elektrycznym koniem i wielbłądem. Dekoracje statku wykonali najwybitniejsi polscy artyści, zrzeszeni m.in. w grupie artystycznej „Bractwo św. Łukasza”, którzy zadbali o projekt nie tylko pomieszczeń ale również najmniejszych detali takich jak zastawa stołowa czy karty dań. Linię pokładu podkreślała biała wstęga burtowa wybijająca się z czarnego kadłuba. Liniowiec miał niezbyt mocno wychyloną, ozdobioną stylizowanym herbem Stefana Batorego dziobnicę.

„Swój najlepszy czas miał podczas międzywojnia, gdy za sterami stał legendarny »Szaman Morski”« kapitan Eustazy Borkowski. Postać uwielbiana przez pasażerów, poliglota mówiący kilkunastoma językami i to przeważnie jednocześnie. Przysłowiowa była jego słabość do pań i wysokoprocentowych napojów. Na »Batorym« żartowano, że statek zatonie, gdy kapitan Eustazy Borkowski wytrzeźwieje” - pisze Aksamit.

Załoga „Batorego”, zgodnie z odgórnym poleceniem szefostwa, była otwarta na pasażerów, spędzała z nimi czas i wspólnie imprezowała. Na statku była też wyśmienita kuchnia, która przyciągała gości z zagranicy. Posiłki jedzono na porcelanie z Ćmielowa, sztućcami Frageta, pod obrazami Zofii Stryjeńskiej.

Państwo wspomaga

Wystrój polskich transatlantyków był wynikiem świadomych założeń. Do jego realizacji powołano nawet specjalną podkomisję artystyczną, której przewodniczącym został artysta i projektant Wojciech Jastrzębowski, projektant wnętrz gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego - obecnie Ministerstwo Edukacji Narodowej.

„Statki miały stać się pływającymi salonami, świadczącymi o polskiej kulturze artystycznej.

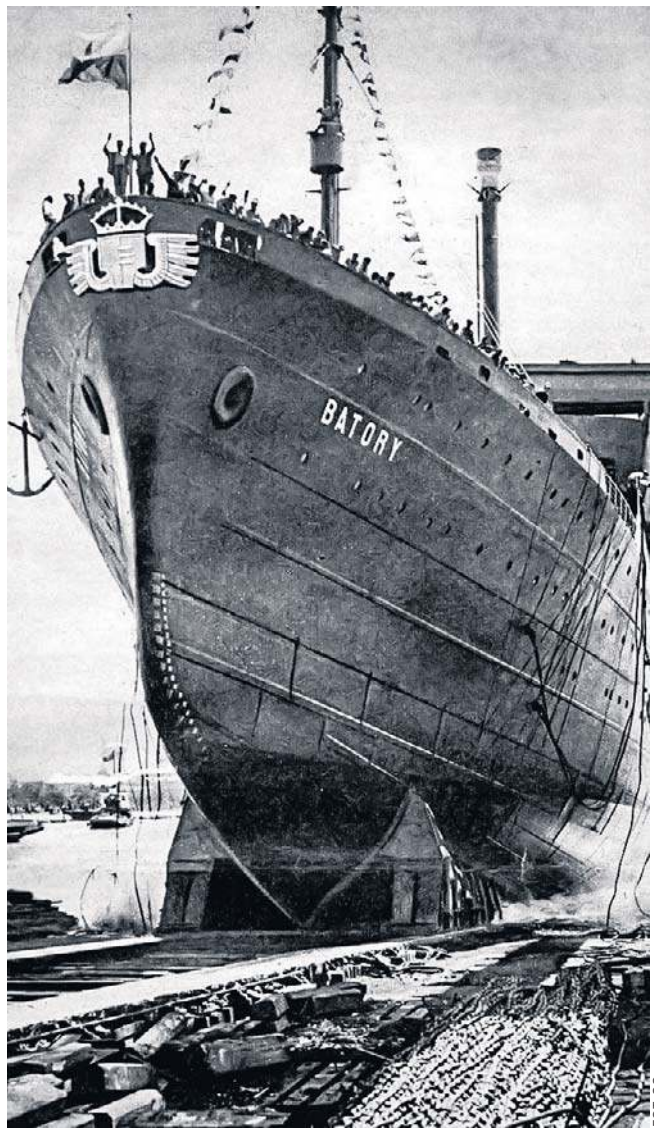

FOT. CC

Wodowanie kadłuba odbyło się 3 lipca 1935 roku, a matką chrzestną była Jadwiga Barthel de Weydenthal. 21 kwietnia 1936 wyruszył w swój pierwszy rejs

Komisja zaprosiła do współpracy artystów z rozmaitych środowisk. Zarówno z akademii, jak i politechnik, w tym wielu młodych, wręcz jeszcze studentów” - czytamy na stronie designalive.pl, poświęconej architekturze wnętrz.

Można powiedzieć, że wystrój transatlantyków stał się zatem dziełem zbiorowym. Zaprojektowano nie tylko pomieszczenia, ale także liczne detale, w tym zastawę stołową i kartę dań.

Biznes z rozmachem

„Batory” był ikoną stylu, ale miał też zarabiać. Pomysł jego budowy zrodził się na początku lat 30. w zarządzie nowo utworzonej polsko-duńskiej spółki akcyjnej z siedzibą w Gdyni, czyli Polskiego Transatlantyckiego Towarzystwa Okrętowego (PTTO).

Jak czytamy w trzecim tomie „Księgi statków polskich 1918-1945”: „11 marca 1930 r. zawarto umowę między Żeglugą Polską a Det Østasiatiske Kompagni o powołaniu spółki akcyjnej Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe Linia Gdynia-Ameryka z siedzibą w Gdyni. Udział strony polskiej wynosił 75 proc. akcji. Za kwotę 18 mln ówczesnych złotych, rozłożoną na raty i zabezpieczoną na hipotekach statków, strona polska zakupiła całą Bałtycko-Amerykańską Linię ze statkami, biurami i przystanią w Nowym Jorku”.

Jednocześnie podjęto decyzję o zmianie profilu linii północnoamerykańskiej, z emigranckiego na turystyczny. W takiej sytuacji koniecznością stała się budowa nowych jednostek, które spełniałyby najnowsze standardy. Do budowy przyszłego „Batorego” wybrano włoską stocznię Cantieri Riuniti dell’Adriatico. Co ciekawe, część zapłaty - 1,25 mln dolarów - miała być zrealizowana polskim węglem.

Kierunek: Nowy Jork

W 1932 r. w miejsce Żeglugi Polskiej akcjonariuszem PTTO został Skarb Państwa, a siedzibę przeniesiono z Gdyni do Warszawy. Luksusowe biura mieściła się najpierw w kamienicy na rogu Marszałkowskiej i Złotej, a potem w Pałacu Kronenberga. W październiku 1934 r. udziałowcy PTTO zdecydowali o zmianie nazwy firmy na Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S.A., w skrócie GAL, zmieniając też flagę i odznakę armatorską.

Biznes okazał się opłacalny: GAL prowadziły przewozy pasażerskie głównie do obu Ameryki oraz z rumuńskiej Constancy, przez Istambuł, do Haify i w końcu sierpnia 1939 r. dysponowały ośmioma statkami. Największymi w okrętowej stajni były M/S „Piłsudski” i M/S „Batory” (po ok. 14 tys. BRT), najmniejszym zaś M/S „Stalowa Wola” (3,5 tys. BRT). GAL utrzymywały sieć przedstawicielstw w kraju i za granicą, m.in. w Londynie, Nowym Jorku, Pradze, Rydze, Bukareszcie, Buenos Aires, Tel Awiwie, Kopenhadze i Gdańsku. W Nowym Jorku spółka dzierżawiła początkowo przystań Bush Pier w Brooklynie, a od 1935 r. znacznie większą przystań Hoboken.

Transatlantyki prezentowały się majestatycznie na tle wzburzonych fal, ale ich pasażerami byli najczęściej nie celebryci, lecz biedota: polska emigrująca do Stanów i żydowska do Palestyny.

Polska bieda

Dużo mniej liczny był transport reemigrantów powracających do Polski lub Polaków mieszkających w USA, którzy przyjeżdżali do kraju odwiedzić rodziny. Z dokumentów Muzeum Emigracji w Gdyni wynika, że w Dwudziestoleciu w ramach emigracji zarobkowej wyjechało z Polski ok. 2,2 mln osób. Zanim uruchomiono port w Gdyni, emigranci do Stanów Zjednoczonych i krajów Ameryki Południowej odpływali przeważnie z portów niemieckich i na niemieckich statkach.

„Słońce, wino i dancingi”

Przenieśmy się na „Batorego, wyruszającego w swój dziewiczy rejs. Rejs był szeroko reklamowany w prasie, stał się towarzyską sensacją i GAL nie miały problemów ze sprzedażą biletów. Jak opisywał później Melchior Wańkowicz, który codziennie nadawał audycje radiowe do kraju, znalazło się na nim „620 burżujów”. Na późniejsze zarzuty, że artyści i przedstawiciele wolnych zawodów - a to właśnie śmietanka miała testować „Batorego” - sami kupili bilety, odparł, że „biednych na pokładzie na pewno nie było”. „Ci ludzie zarabiali po pięćdziesiąt tysięcy złotych miesięcznie” - odpowiadał pisarz. Dla porównania: nauczyciel zarabiał wówczas około 200 zł miesięcznie, a starszy sierżant policji ponad 250 zł. Z kolei pierwszy rejs z Gdyni do Nowego Jorku, nie licząc postoju w Kopenhadze, zajął „Batoremu” siedem dni i 17 godzin. Na pokładzie byli nie tylko pasażerowie. Do Stanów zabrał ze sobą wędliny, nabiał, cement, gięte meble czy blachę. W kolejnych rejsach z i do USA, „Batory” przewoził auta, listy, a nawet samolot, należący do Tomasza Baty, założyciela firmy Bata. Wbrew legendzie, „Batory” nie transportował... żubrów. W listopadzie 1934 r. cztery bizony - dar Polonii kanadyjskiej dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego - przewiózł do Gdyni MS „Kościuszko”.

Na wojnie i później

24 sierpnia 1939 r. „Batory” wypłynął z Gdyni, a 30 sierpnia kapitan Borkowski dostał polecenie, by skierować się do najbliższego angielskiego portu. Zdecydował się jednak płynąć do Nowego Jorku, choć do Anglii było dużo bliżej. „Batory” dotarł tam 4 września. Polski transatlantyk Amerykanie wyczarterowali Brytyjczykom. Po przejęciu nazywał się H (is) M (ajesty’s) T (ransport) „Batory”. „Na wojenny kamuflaż poszło kilka ton farby, statek stał się ciemnoszary, a burty zostały zamalowane w podłużne, faliste pasy o kolorze zielono-czarno-szarym” - pisze Bożena Aksamit. „Batory” służył w czasie wojny Brytyjczykom jako transportowiec z polską załogą, a w 1945 r. wrócił do Polski. Zezłomowano go w 1971 r. Oblicza się, że 35 lat służby odbył 222 rejsy liniowe, przewożąc ok. pół mln pasażerów. W 1952 r. zastąpił go transatlantyk „Stefan Batory”, też przedmiot polskiej dumy, ale tym razem tej socjalistycznej.

eprasa.pl 2472231cb7

Gazeta Pomorska
Poniedziałek, 20.04.2026

„Fatherland” Pojedzie do Cannes

„Fatherland” w reżyserii Pawła Pawlikowskiego został zakwalifikowany do konkursu głównego prestiżowego Festiwalu Filmowego w Cannes i powalczy o najważniejszą nagrodę – Złotą Palmę. Zdjęcia do tej międzynarodowej produkcji realizowane były m.in. w atelier Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu, a także w innych miejscach na Dolnym Śląsku

Michał Perzanowski, Robert Migdał, Tomasz Pawlak

W „Fatherland” zobaczymy znakomitych aktorów. Główne role zagrali: nominowana do Oscara Sandra Hüller („Strefa interesów”, „Anatomia upadku”), Hans Zischler („Monachium”), August Diehl („Bękarty wojny”) oraz Devid Striesow („Na Zachodzie bez zmian”). W hali zdjęciowej Wytwórni Filmów Fabularnych realizowane były zdjęcia z udziałem trójki głównych bohaterów, a ich autorem jest polski operator Łukasz Żal. W atelier wytwórni powstała scenografia do scen w Los Angeles, Weimarze i Cannes, przygotowana przez duet Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński - informuje wrocławska Wytwórnia Filmów Fabularnych.

Akcja filmu „Fatherland” (robocza nazwa „1949”) rozgrywa się w czasach zimnej wojny i śledzi podróż Thomasa Manna i jego córki Eriki Mann przez podzielone Niemcy - od Frankfurtu w strefie amerykańskiej po Weimar pod kontrolą ZSRR. Mann po raz pierwszy od zakończenia wojny wraca do ojczyzny, którą opuścił, udając się na emigrację do USA.

Laureat Oscara Paweł Pawlikowski kręcił swój najnowszy film w Wytwórni Filmów Fabularnych we Wrocławiu jesienią ubiegłego roku. W hali zbudowano kilka scenografii, które w najdrobniejszych szczegółach miały imitować wnętrza domów w USA, we Francji czy w Niemczech. - W swoim filmie reżyser „Idy” oraz „Zimnej wojny” przeniesie nas do 1949 roku i opowie historię Thomasa Manna, niemieckiego noblisty z dziedziny literatury. W jednym miejscu musieliśmy umieścić wnętrza z Los Angeles, Cannes i Weimaru - mówiła „Gazecie Wrocławskiej” producentka filmu Ewa Puszczyńska.

Zbudowali dom Manna

Byliśmy na planie we Wrocławiu, gdy kręcono „Fatherland”. Wytwórnia Filmów Fabularnych pachniała farbą, kurzem i świeżo ciętym drewnem. Wchodząc do hali, trudno było uwierzyć, że kilka kroków dalej nie jest Wrocław, lecz... Los Angeles końca lat 40. XX w. Ekipa Pawła Pawlikowskiego zbudowała tu dom Thomasa Manna, noblisty, autora „Czarodziejskiej góry” i „Śmierci w Wenecji”. - Dom istnieje naprawdę, dziś można go zwiedzać jako muzeum. My zbudowaliśmy go w hali, niemal jeden do jednego, jeśli chodzi o skalę i przestrzeń. Za szybą tarasu pojawi się w postprodukcji krajobraz Hollywood, a obok mamy Cannes i Weimar. Wszystko powstaje tutaj, we Wrocławiu - mówił scenograf Marcel Sławiński, oprowadzając nas po planie.

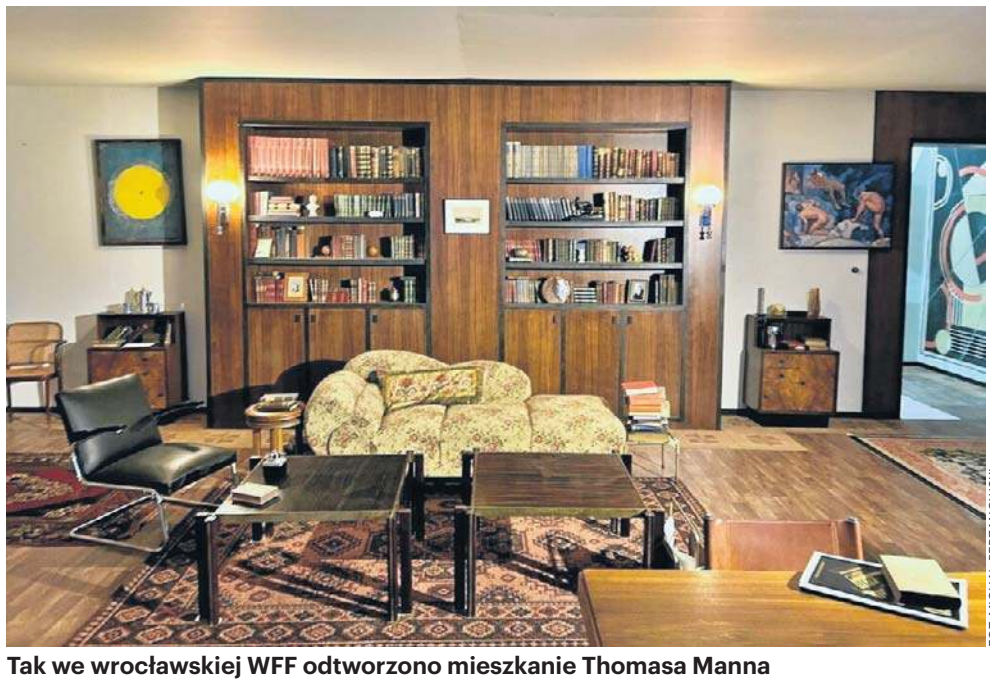

FOT. MICHAŁ PERZANOWSKI

Tak we wrocławskiej WFF odtworzono mieszkanie Thomasa Manna

Francja, Niemcy, USA...

Powstały cztery lokacje. Oprócz rezydencji Manna w Los Angeles, zbudowane zostały także wnętrza domostw we francuskim Cannes i niemieckim Weimarze. Weszliśmy również do starej windy, w której kręcono właśnie jedną ze scen. Akcja filmu rozgrywa się na dwóch kontynentach, a w rzeczywistości zaledwie na kilku tysiącach mkw. - To jest magia kina: w jednej hali mamy cztery lokacje i trzy kraje. Chcemy, by widz uwierzył, że ogląda jeden spójny świat. Nie byliśmy w oryginalnych lokacjach, ale mamy bardzo bogatą dokumentację. Na jej podstawie stworzyliśmy wierną rekonstrukcję domu Mannów. Dodaliśmy rekwizyty, które przywieźliśmy z Niemiec: zdjęcia, meble, przedmioty codziennego użytku. To nadało większej prawdy - tłumaczyła Katarzyna Sobańska, współscenografka.

FOT. AGATA GRZYBOWSKA/MATERIAŁY PRASOWE FILMU

Odtwórcy głównych ról: Sandra Hüller i Hans Zischler

Dom w Los Angeles, który w filmie zostanie pokazany w czerni i bieli, nie jest tylko dekoracją. - To kwintesencja intelektualnej rzeczywistości Manna. Był uciekinierem, więc przywiózł ze sobą meble, pamiątkowe zdjęcia, starsze przedmioty z ostatniego domu w Niemczech. Reżyser bardzo chciał, by to było widoczne - podkreślała Sobańska.

Plan filmowy to nie tylko wytwórnia. Dolny Śląsk znów okazał się doskonałą scenerią dla historii europejskich. - Legnica zagrała Frankfurt i Weimar, Kliczków stał się hotelem, Pieńsk i huta szkła „Lucyna” były zupełnie nowymi przestrzeniami dla nas, a finałową scenę kręcimy w Goszczu - wylicza Sobańska. Zdjęcia kręcono też w okolicach Kłodzka, w Wałbrzychu i Bielawie.

Czarno-biały świat

Film Pawlikowskiego powstawał w czerni i bieli. To było ogromne wyzwanie dla kostiumografów. - Wybieramy kreacje, które mówią kontrastem i fakturą, a nie kolorem. Pracuję z Pawłem kolejny raz, wcześniej przy „Idzie” i „Zimnej wojnie”. Wiemy, czego oczekuje - mówiła nam Aleksandra Staszko, odpowiedzialna za kostiumy.

Przypomnijmy, że w filmie mamy doświadczyć 1949 roku. To specyficzny okres w najnowszej historii świata. Niemcy wciąż nie odbudowały swoich zrujnowanych miast. Świat, który Mann zapamiętał sprzed swojego wyjazdu, już nie istnieje.

Mann nie był w Niemczech od 1933 roku, kiedy to uciekł przed nazistowskim reżimem III Rzeszy i zamieszkał w Stanach Zjednoczonych. Ma właśnie odebrać nagrodę i wygłosić przemówienie z okazji dwusetnej rocznicy urodzin Goethego we Frankfurcie, jego rodzinnym mieście, oraz w Weimarze, gdzie Goethe spędził większość życia.

Dodatkowej wymowy tej wizycie dodaje fakt, że ma ona miejsce w szczytowym okresie zimnej wojny. Frankfurt znajduje się w amerykańskiej strefie okupacyjnej (wkrótce RFN), podczas gdy Weimar znajduje się w radzieckiej (przyszłej NRD). Obie strony starają się „pozyskać” noblistę.

- To jest moda końcówki lat 40. Największym wyzwaniem było pokazanie różnic między grupami społecznymi. Inną zamożność miały Niemcy zachodnie, a inną wschodnie. Thomas Mann i jego córka przyjeżdżają z USA, więc też wyróżniają się stylem. On był znany z elegancji i staraliśmy się to uchwycić. Obejrzałam wszystkie dostępne archiwalia, by jak najwierniej oddać, jak się nosili, i przenieść to na ekran - mówiła Aleksandra Staszko.

Europejska koprodukcja ze światową obsadą

Na ekranie zobaczymy aktorów najwyższej próby. W Thomasa Manna wcieli się Hans Zischler, a jego córkę Erikę gra Sandra Hüller, nominowana do Oscara za „Anatomię upadku”. Towarzyszyć im będą m.in. August Diehl, Devid Striesow i Theo Trebs.

- Sandra to znakomita aktorka. Hans też jest bardzo rozpoznawalny. Może jego nazwisko nie od razu mówi wiele, ale twarz widzowie z pewnością kojarzą. Film kręcimy po niemiecku, bo chcemy zachować prawdę języka. Widz ma uwierzyć, że przeniósł się w tamten czas - mówiła nam producentka filmu Ewa Puszczyńska.

Przypominała, że film „Faterland” nie jest biografią Manna. - To opowieść o pierwszej powojennej podróży pisarza do Niemiec. Wtedy zaczynała się zimna wojna, a Niemcy były już podzielone. Ale kultura i język nie znają granic. I to jest piękne: wspólnie opowiadamy o pisarzu, który był nie tylko niemiecki, ale i europejski. To właśnie chcemy pokazać - mówiła producentka w rozmowie z „Gazetą Wrocławską”.

Dlaczego Wrocław?

- Tutaj kręciliśmy „Zimną wojnę”. Wiedzieliśmy, że sceny studyjne muszą powstać w jednym miejscu. Wrocławska hala WFF ma świetne warunki, to miejsce coraz bardziej doceniane w świecie filmu - wyjaśniała producentka.

„Fatherland” to produkcja polsko-niemiecko-francusko-włoska. Kluczową rolę odgrywali Polacy: operator Łukasz Żal, kompozytor Marcin Masecki, montażysta Piotr Wójcik i duet scenografów Sobańska - Sławiński.

eprasa.pl 2472231cb7

Czy gorzka czekolada jest zdrowa i pomaga się odchudzać?

Redakcja Strony Zdrowia
redakcja@stronazdrowia.pl

Gorzka czekolada uchodzi za superfood. Zawiera duże ilości polifenoli, flawonoli i katechin. Działa przeciwzapalnie, korzystnie wpływa na serce i pracę mózgu. Ale czy wspomaga odchudzanie?

Gorzka czekolada, zawierająca minimum 70 proc. miazgi kakaowej, to źródło wielu składników mineralnych oraz niektórych witamin – ma ich zdecydowanie więcej niż inne typy czekolady.

Wśród najcenniejszych wymienianie są przede wszystkim potas, fosfor, magnez, wapń, żelazo, jod, niacyna, witamina E, tiamina i ryboflawina. Gorzka czekolada to także skarbnica antyoksydacyjnych polifenoli, które sprawiają, że jedzenie prawdziwej gorzkiej czekolady pomaga zmniejszyć ryzyko wystąpienia chorób sercowo-naczyniowych, takich jak nadciśnienie, miażdżyca, zakrzepicy żylna czy nawet udaru mózgu.

Mimo całego dobrodziejstwa należy pamiętać, że gorzka czekolada należy do dość kalorycznych produktów. 100 g, czyli tradycyjna tabliczka, dostarcza przeciętnie 500 kcal, 40 g tłuszczu, 13 g białka, 8 g węglowodanów i 6 g błonnika.

Czy gorzka czekolada pomaga w odchudzaniu?

Badania pokazują, że gorzka czekolada może wpływać na zmniejszenie stężenia insuliny we krwi, co z kolei może skutkować zwiększoną utratą masy ciała i zmniejszonym magazynowaniem tłuszczu. Inne wyniki – potrzebujące jeszcze potwierdzenia – wskazują także na to, że ciemna czekolada może pomóc w kontrolowaniu prawidłowego poziomu cukru we krwi.

Inne badania potwierdziły, że ciemna czekolada może zmniejszyć łaknienie i dawać uczucie sytości, co może być pomoce w utracie wagi. Według badaczy jedzenie czekolady nie tylko sprawiło, że uczestnicy badania byli miej głodni (spadł u nich poziom greliny – hormonu stymulującego głód), ale byli również bardziej najedzeni i zadowoleni niż osoby, które jadły inne rodzaje czekolady. Badania pokazały też, że u 15 kobiet z nadwagą, które codziennie przez tydzień spożywały czekoladę, zaobserwowano obniżenie poziomu cholesterolu i zmniejszenie masy ciała.

FOT. FREEPIK

Gorzka czekolada może wpływać na zmniejszenie stężenia insuliny we krwi

Dieta czekoladowa? Niekoniecznie...

W świetle wyników badań czekolada rzeczywiście może być uznana za superfood sprzyjający utracie wagi. Jednak nie należy w związku z tym przechodzić na „dietę czekoladową", ale uznać ją za pełnowartościowy produkt, który warto włączyć do codziennego jadłospisu, jeśli zależy nam na utrzymaniu aktualnej wagi lub zrzuceniu kilku kilogramów. Jest z pewnością dobrym wyborem, jeśli mamy ochotę na słodką przekąskę. Lepiej wybrać wtedy kostkę gorzkiej czekolady niż sięgnąć po przetworzone sklepowe słodycze lub mleczną albo białą czekoladę. Według dietetyków bezpieczną i zalecaną porcją dla osób zdrowych jest 15-50 g dziennie, przez pięć dni w tygodniu. Im częściej sięgamy po czekoladę, tym porcje powinny być mniejsze.

Nieliczne przeciwwskazania do jedzenia gorzkiej czekolady, to oprócz nietolerancji pokarmowych i alergii, niektóre choroby nerek i układu moczowego oraz tendencja do częstych zaparć.

Dodaj do kawy, a zyskasz energię i dobry nastrój

Kawa z czekoladą gorzką to połączenie espresso lub mocnej kawy filtrowanej z rozpuszczoną gorzką czekoladą (o wysokiej zawartości kakao) i mlekiem (lub jego roślinnym zamiennikiem). Najpopularniejszą i najbardziej klasyczną formą tego napoju jest mokka (lub caffè mocha), czyli jeden z wariantów kawy latte. Jednak w kawie mokka nie ma mlecznej pianki tak jak w latte czy cappuccino. Dlatego ozdabia się ją bitą śmietaną, jednak nie polecam tego pomysłu ze względu na to, że podwyższa kaloryczność napoju. Kawa z gorzką czekoladą wyróżnia się intensywnym smakiem kakao, który doskonale komponuje się z goryczką kawy. Najlepszy efekt uzyskasz, rozpuszczając czekoladę w gorącym espresso i spieniając mleko. Połączenie kawy (kofeiny) i gorzkiej czekolady (kakao) dostarcza nie tylko przyjemnych doznań smakowych, ale także łączy korzystne właściwości obu tych składników:

- Zwiększa koncentrację i poprawia nastrój – kofeina to stymulant, który zwiększa czujność i koncentrację. Kakao z gorzkiej czekolady zawiera teobrominę – łagodniejszy stymulant, który w połączeniu z kofeiną może wydłużać i wzmacniać poczucie skupienia oraz poprawiać nastrój. Kakao może także wspierać uwalnianie endorfin, czyli hormonów szczęścia.
- Wspomaga odchudzanie – gorzka czekolada potrafi przyspieszyć metabolizm i wspomóc spalanie tłuszczu, podczas gdy kawa działa jako naturalny środek zmniejszający łaknienie (ograniczający apetyt).
- Działa antyoksydacyjnie – zarówno kawa, jak i gorzka czekolada są bogate w przeciwutleniacze (polifenole, flawonoidy). Flawonoidy w kakao są jednymi z silniejszych. Przeciwutleniacze pomagają w walce z wolnymi rodnikami, co ma znaczenie w profilaktyce chorób serca i neurodegeneracyjnych.
- Wspiera serce i układu krążenia – flawonole zawarte w kakao mogą poprawiać przepływ krwi poprzez zwiększenie produkcji tlenku azotu, co przyczynia się do obniżenia ciśnienia krwi i poprawy funkcjonowania naczyń krwionośnych. Kofeina może mieć krótkotrwały efekt podnoszący ciśnienie, ale umiarkowane spożycie kawy jest generalnie neutralne lub korzystne dla zdrowia serca.
- Chroni mózg i układ nerwowy – flawonoidy z kakao są badane pod kątem ich zdolności do poprawy funkcji poznawczych, w tym pamięci i czasu reakcji.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna. Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

PŁODY ROLNE

KUPIĘ ZBOŻA 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI, kury, nioski odchowane, Zieleń, 509746597, 506405692.

Towarzyskie

ASIA, Inowrocław, tel. 728-717-098.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Mat uszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

0011512143

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś † P

Wiktorii Sławinowskiej

wieloletniego nauczyciela i Wicedyrektora
Szkoły Podstawowej nr 2 w Inowrocławiu

Rodzinie

składamy wyrazy współczucia

Dyrekcja, Grono Pedagogiczne,
Pracownicy Administracji i Obsługi
oraz Społeczność Uczniowska
Szkoły Podstawowej nr 2 w Inowrocławiu

0011512245

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 16 kwietnia 2026 roku
zmarł nasz kochany Syn

ŚP

Robert Hering

lat 58

Pogrzeb odbędzie się dnia
21 kwietnia 2026 roku o godz. 10.00
na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążeni w smutku
Rodzice

0011511821

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś † P

Zenona Buszkiewicza

Pogrążonym w żałobie

Waldemarowi Buszkiewiczowi
oraz Jego Bliskim

przekazujemy wyrazy najgłębszego współczucia
i słowa wsparcia

Zarząd i Pracownicy Drukarni POZKAL

0011511067

Pani

Dr Annie Królak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy
Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej Sp. z o.o.
we Włocławku

eprasa.pl 2472231cb7

Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Maciej Musiał lubi dobre marki
Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedesem CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów
W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadowolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany
Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami", planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.
(GZL), fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Mój biegun
TVN Fabuła, 17:10
Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Czy grozi nam tsunami?
TVP Dokument, 21:10
Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

Fuks 2
Polsat, 21:35
Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

John Wick 2
TVN, 23:05
Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany ślubami krwi John nie może odmówić.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:
3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
10) sprzęt do transportu rannych,
11) uczta pierwszych chrześcijan,
12) w gestii inspektora,
14) ssak morski, brzegowiec,
15) malarz lub grafik,
16) galas na liściu dębu,
19) ostra sprzeczność, przeciwieństwo,
23) nowela Henryka Sienkiewicza,
27) element końskiej uprzęży,
28) okaz w muzealnej gablocie,
29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
33) „Prysły …", w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
37) praktyczna lub teoretyczna,
38) wesołek na królewskim dworze,
39) … Lee, reżyser filmu „Plan doskonały",
40) manekin w warsztacie krawieckim,
41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:
1) cierpi na niedokrwistość,
2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
3) prywatny w gospodarce,
4) brak kart w danym kolorze,
5) srebrzystoszary metal, skandowiec,
6) „Żuraw i …", wiersz Jana Brzechwy,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) jeden z 26 w Szwajcarii,
9) część skoczni narciarskiej,
13) pańskie … konia tuczy,
17) mocny argument w negocjacjach,
18) roślina zielna, malwa,
20) „… i pani Róża", powieść Erica Emmanuela Schmitta,
21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami",
24) żółty kamień ozdobny,
25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
26) wzór do naśladowania,
30) miłośnik chmielowego napoju,
31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
32) przechowywana w szafie,
34) młody szympans lub koczkodan,
35) Vitara lub Swift,
36) chińska prowincja graniząca z Laosem.

AUTOPROMOCJA 0011229927
GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 58

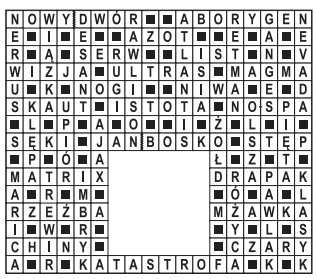

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerej rozmowy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspiracje. Dobrze na tym wyjdziesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2472231cb7

dziś SPORTOWY24

● **Piłka nożna** Zawisza wygrywa w hicie Betclic 3. Ligi. Elana przegrywa w innym szlagierze **str. 18** ● **Koszykówka** Anwil ciągle w grze o play off. Twarde Pierniki tylko dogrywają sezon **str. 19** ● **Tenis** Iga Świątek wciąż szuka formy na korcie **str. 16**

Poniedziałek
20.04.2026

Wydanie 1
Nr 91 (23.601)
Nakład 8.130 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Inowrocław
Setne urodziny obchodził pan Zygmunt Paczkowski
str. 12

FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

Dziennice
Będzie bezpieczniej, bo wybudują rondo na drodze wojewódzkiej
str. 12

FOT. ARCHIWUM GP

Powiat Żniński
Są pieniądze na dofinansowanie remontu zabytków
str. 14

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

SPORT
Żużlowcy Abramczyk Polonii pokonali na swoim torze PSŻ Poznań i zachowali pozycję lidera Metalkas 2. Ekstraligi. Pierwszy raz w tym sezonie przed swoimi kibicami zaprezentowali się zawodnicy Pres Toruń **str. 20**

Więcej dla wdowców i wdów. Przeliczą renty

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od nowego roku wdowy i wdowcy otrzymają większe wypłaty. Wszystko dlatego, że od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc. Wszystkie renty wdowie zostaną przeliczone z urzędu.

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys.

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc. Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do ZUS, KRUS czy innego organu emerytalnego i rentowego. One same przeliczą świadczenia.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. ©℗

Czytaj więcej na stronie 3

Chcą rozsypywać prochy zmarłych. Nowe zasady pochówku

Senat wznawia debatę na temat legalizacji rozsypywania prochów zmarłych i pochówków poza cmentarzami. Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeciwwskazań **str. 6**

TURYSTKA
Nowy szlak turystyczny. Rowerzyści już tam jechali

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

W minioną sobotę około 200 rowerzystów przemierzyło nowy szlak turystyczny „Ku Kaczym Dołom". Powstał z inicjatywy trzech gmin - Pakości, Barcina i Dąbrowy. Poprowadzono go ciekawymi zakątkami pogranicza powiatów: inowrocławskiego, żnińskiego i mogileńskiego. Ważnym punktem szlaku są odtworzone leśne zbiorniki wodne zwane „Kaczymi Dołami". Więcej na str. 13

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Będzie rozłam?
Były premier Mateusz Morawiecki gościł w Toruniu **str. 4**

eprasa.pl 2472231cb7

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urządzenia musiały spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP

FOT. PAP/EPA

Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezą stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczi ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta" dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości" nie wolno przepływać przez cieśninę.

FOT. EAST NEWS

Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych" żądań USA.

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni" - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

AUTOREKLAMA 0211510314

eprasa.pl 2472231cb7

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Autografy i zdjęcia. Noteć zakończyła sezon

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

16 kwietnia fani koszykówki tłumnie zgromadzili się w holu hali widowiskowo-sportowej w Inowrocławiu.

Przyszli podziękować zawodnikom i trenerom KSK Qemetica Noteć Inowrocław za miniony sezon. Kibice mieli okazję nie tylko porozmawiać z zawodnikami, ale również zbić z nimi „piątkę", zrobić pamiątkowe zdjęcia oraz zdobyć autografy. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się specjalna niespodzianka przygotowana dla pierwszych 300 osób – zdjęcie drużyny, na którym zbierano autografy zawodników.

Nie brakowało wzruszeń i podziękowań. - To był dobry sezon, a dziś mamy okazję powiedzieć zawodnikom „dziękujemy" – mówili zgodnie kibice opuszczający halę.

Tego samego dnia ogłoszono dobrą wiadomość dla fanów. Radosław Trubacz pozostanie w zespole na sezon 2026/27. To zawodnik waleczny na parkiecie i konsekwentny w działaniu. Jak podkreślają kibice i działacze, to jeden z koszykarzy, na których można liczyć w każdej sytuacji. ©℗

FOT. ANNA GROCHOWINA

Kibiców ucieszyła się specjalna niespodzianka – zdjęcie drużyny, na którym zbierano m. in. autografy zawodników

Jest człowiekiem wielu talentów. Właśnie ukończył... 100 lat!

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Setne urodziny obchodził 12 kwietnia pan Zygmunt Paczkowski z Inowrocławia.

Jubilata odwiedziła Elżbieta Piniewska, przewodnicząca Kujawsko-Pomorskiego Sejmiku Samorządowego, by uhonorować go medalem marszałka województwa Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis.

Pan Zygmunt Paczkowski jest pasjonatem majsterkowania i człowiekiem wielu talentów. Urodził się 12 kwietnia 1926 roku w Inowrocławiu, w rodzinie o artystyczno-rzemieślniczych tradycjach. Ojciec Leon był dekarzem, a matka Maria (z domu Lewandowska) prowadziła sklep z artykułami malarskimi. Oboje hobbistycznie malowali obrazy. To właśnie w domu rodzinnym zaszczepiono w panu Zygmuncie wrażliwość na piękno i zamiłowanie do tworzenia. Wychowywał się z dwiema siostrami, Wandą i Stefanią, a beztroskie dzieciństwo przerwał wybuch II wojny światowej.

W czasie okupacji Zygmunt Paczkowski pracował w zakładzie dekarskim, a pod koniec wojny został zmuszony przez okupanta do kopania okopów przeciwpancernych. Po jej zakończeniu wrócił do nauki. Ukończył liceum dla dorosłych i technikum, zdobywając zawód technika mechanika. Swoje życie zawodowe związał z inowrocławskimi zakładami chemicznymi, gdzie był m.in. mistrzem zmianowym oraz kierownikiem bazy transportowej. Nawet na emeryturze wrócił do pracy, wspierał młodszych i dzielił się swoim doświadczeniem.

Los nie szczędził Zygmuntowi Paczkowskiemu trudnych chwil. Dwukrotnie zakładał rodzinę i dwukrotnie żegnał swe żony. Ma dwie córki, Joannę i Marię. Jest dumnym dziadkiem trojga wnuków i pradziadkiem trojga prawnuków, a rodzinne spotkania to dla niego najcenniejsze chwile.

Jubilat od zawsze był człowiekiem wielu pasji, niezwykle dokładnym, pracowitym i pomocnym. Majsterkowanie miał we krwi. Potrafił nie tylko naprawić niemal wszystko, ale i stworzyć coś od podstaw, w tym własny dom. Interesował się fotografią, kolekcjonował aparaty fotograficzne, jeździł na rowerze i motocyklach, a szczególną sympatią darzył swojego trabanta. Tworzył witraże, szył, grał i nadal gra na harmonijce ustnej.

Panu Zygmuntowi można pozazdrościć pamięci i poczucia humoru. Chętnie opowiada historie z dawnych lat, często z przymrużeniem oka. ©℗

FOT. SZYMON ZDZIEBŁO

Pan Zygmunt Paczkowski urodził się 12 kwietnia 1926 roku. Interesował się fotografią, kolekcjonował aparaty fotograficzne, jeździł na rowerze i motocyklach

Inwestycja w Dziennicach poprawi bezpieczeństwo

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

W Dziennicach powstanie rondo, które połączy drogę wojewódzką nr 252 z drogami powiatowymi w kierunku Góry i Balczewa.

Wojewoda wydał już decyzję ZRID (Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej), która otwiera drogę do rozpoczęcia prac budowlanych.

Nowe rondo to odpowiedź na lata niebezpiecznych zdarzeń na tym skrzyżowaniu. Jak podkreśla wójt gminy Inowrocław Grzegorz Piątek, miejsce to zostało uznane za jedno z 23 najniebezpieczniejszych w całym województwie kujawsko-pomorskim.

- Przed kilkoma laty, kiedy wspólnie z marszałkiem Piotrem Całbeckim diagnozowaliśmy najniebezpieczniejsze skrzyżowania w regionie, nie przypuszczałem, że będę mógł aktywnie uczestniczyć w realizacji jednej z tych inwestycji właśnie na terenie naszej gminy – mówi wójt.

Zadanie nie ograniczy się wyłącznie do budowy ronda. Zaprojektowano również drogę dla pieszych i rowerów. Dzięki temu powstanie bezpieczne połączenie Góry i okolic z Inowrocławiem.

- Dziękuję za owocną współpracę z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy, a w szczególności za uwzględnienie uwag zgłaszanych przez mieszkańców – dodaje Grzegorz Piątek.

Inwestycja jest współfinansowana z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027. Wpisuje się w szerszy program działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa na kluczowych trasach regionu.
©℗

Poszukiwali ciekawych ofert na Targach Pracy

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

Hala „Kujawianka" w Inowrocławiu zamieniła się w miniony piatek w centrum zawodowych możliwości. To za sprawą Powiatowych Targów Pracy.

Hala przy ulicy Marii Konopnickiej 15 (tuż przy III Liceum Ogólnokształcącym) już od rana tętniła życiem. Swoje stoiska rozstawiło 30 wystawców, którzy oferowali blisko 60 wolnych miejsc pracy. Najwięcej ofert pochodziło z branż tj. handel, produkcja i przemysł, edukacja, usługi opiekuńcze oraz ubezpieczenia.

Nie tylko oferty

Uczestnicy targów mieli okazję nie tylko do bezpośrednich rozmów z pracodawcami, ale również do udziału w dwóch specjalnych prezentacjach. Pierwsza z nich – „Idea uczenia się przez całe życie" – zachęcała do ciągłego podnoszenia kwalifikacji. Druga, zatytułowana „Kolory osobowości a pokolenia – jak dopasować styl zarządzania i motywacji", skierowana była zarówno do pracowników, jak i menedżerów.

Wśród oficjalnych gości wydarzenia znaleźli się m.in. Henryk Procek – wicestarosta inowrocławski, Łukasz Jaworski – dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu i Przemysław Stefański – dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Inowrocławiu.

Uczestnicy chwalili

Osoby poszukujące pracy chwaliły sobie możliwość bezpośredniego kontaktu z rekruterami. - Dzięki takim targom można w jednym miejscu porozmawiać z kilkoma pracodawcami, zostawić CV i od razu usłyszeć, czego szukają. To spora oszczędność czasu – mówiła jedna z uczestniczek.

Organizatorami targów byli powiat inowrocławski oraz Powiatowy Urząd Pracy w Inowrocławiu. Patronat honorowy nad imprezą objęła Wiesława Pawłowska, starosta inowrocławski.
©℗

FOT. ANNA GROCHOWINA

Uczestnicy targów mieli okazję do bezpośrednich rozmów z pracodawcami oraz do udziału w dwóch prezentacjach

eprasa.pl 2472231cb7

Ruszyli trasą nowego szlaku turystycznego

W minioną sobotę około 200 rowerzystów przemierzyło nowy szlak turystyczny „Ku Kaczym Dołom". Powstał z inicjatywy trzech gmin - Pakości, Barcina i Dąbrowy. Poprowadzono go ciekawymi zakątkami pogranicza powiatów: inowrocławskiego, żnińskiego i mogileńskiego. Ważnym punktem szlaku są odtworzone leśne zbiorniki wodne zwane „Kaczymi Dołami". Na trasie nowego szlaku ulokowano wiaty wypoczynkowe z tablicami informacyjnymi, a w Pakości także stację naprawy rowerów.

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

FOT. DOMINIK FIJAŁKOWSKI

Artyści z Polski i zagranicy znów przybyli do Popowa na plener

Opra. (FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Od 12 do 19 kwietnia w Popowie nad Gopłem odbywał się zamknięty plener malarski z udziałem artystów z Polski i zagranicy.

Po raz drugi miejscem pracy twórczej uczestników był zabytkowy pałac położony w otoczeniu przyrodniczym Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia oraz jeziora Gopło.

Nieprzypadkowo organizatorzy pleneru wybierają właśnie to miejsce. Walory historyczne pałacu, jak i naturalny krajobraz Nadgopla stanowią istotne źródło inspiracji dla twórców.

Jak wspomnieliśmy, plener miał charakter zamknięty, by stworzyć jak najlepsze warunki do pracy artystycznej oraz integracji środowiska malarskiego.

FOT. NADESŁANE

Uczestnicy pleneru na schodach pałacu w Popowie

Artyści tworzyli w plenerze i w pracowni pałacowej. Powstałe prace charakteryzuje duża różnorodność pod względem formatów, technik i tworzywa. Od tradycyjnego rysunku ołówkiem lub pastelami poprzez kompozycje malarskie w technice akrylowej, olejnej, a także w technikach własnych. Powstały prace utrzymane w kolorystyce walorowej, barwach harmonijnych lub kontrastowych.

W tegorocznej edycji pleneru w Popowie uczestniczyli: Inna Bobryk (Ukraina), Olga Bujko (Białoruś), Eliza Dorota Cerdowska (Jarosław), Lidia Domagała (Zielona Góra), Roman Kaczmarek (Kruszwica), Jacek Kośmiński (Kazimierz Dolny), Sylwia Lis-Persona (Lublin), Zofia Samusik-Zaremba (Płock), Krzysztof Ryfa (Ostrów Wielkopolski), Marek Sapiołko (Hajnówka), Urszula Trawiańska (Inowrocław) oraz Małgorzata Wróblewska (Pionki).

Komisarzem pleneru była Małgorzata Roczeń z Płocka. Artystyczne spotkanie zakończył wernisaż poplenerowej wystawy. ©℗

REKLAMA 0011511706

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ
o trzecich przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości położonych w Lubczu (gm. Rogowo, powiat żniński)

Przedmiotem przetargów są niezabudowane nieruchomości przeznaczone w mpzp pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną lub zabudowę usługową, stanowiące własność Gminy Rogowo, opisane w poniższej tabeli:

Lp.	Oznaczenie nieruchomości według katastru		Pow. w ha	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza w zł (netto)	Wysokość wadium w zł
	Obręb geodezyjny	Numer działki				
1	Lubcz	**47/11**	0,5000	BY1Z/00005151/6	**275.800,00**	**27.580,00**
2	Lubcz	**47/27**	0,5040	BY1Z/00005151/6	**277.900,00**	**27.790,00**

Do wylicytowanej kwoty zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Nieruchomości zostały przeznaczone do sprzedaży zarządzeniem Nr 0050.17.2025 Wójta Gminy Rogowo z dnia 24 marca 2025 r.

Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Gminy Rogowo przy ul. Kościelnej 8 (sala USC)

w dniu 28 maja 2026 r.: 9^{00} na dz. nr 47/11, 10^{00} na dz. nr 47/27

Ogłoszenie o przetargach podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Rogowo ul. Kościelna 8 (piętro), na tablicy ogłoszeń w sołectwie Lubcz oraz zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Gminy Rogowo na stronie internetowej BIP https://bip.rogowo.paluki.pl/ w zakładce przetargi- nieruchomości

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Rogowo (pokój nr 17) ul. Kościelna 8, 88-420 Rogowo, tel. 52 3024053 wew. 33 lub 693 900 452.

Wójt Gminy Rogowo
Tomasz Michalczak

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011511626

KOMUNIKAT
Burmistrz Gminy i Miasta Janikowo INFORMUJE:

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Janikowie przy ul. Przemysłowej 6 na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia.
Z wykazem można zapoznać się w dniach **od 20 kwietnia 2026 r. do 11 maja 2026 r.** Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr 52 3514418 oraz na stronie www.bip.janikowo.bipgmina.pl, w zakładce nieruchomości - obwieszczenia.

REKLAMA 0011511126

BURMISTRZ BARCINA

informuje, że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) został podany do publicznej wiadomości **wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do oddania w najem, dzierżawę i użytkowanie**.
Wykaz został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 15 kwietnia 2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Barcinie, ul. Artylerzystów 9, na tablicy ogłoszeń, a także zamieszczony na stronie internetowej www.bip.barcin.pl

eprasa.pl 2472231cb7

Środki na remont zabytków trafią też do powiatu żnińskiego

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

Ponad 15 mln złotych wynosi tegoroczne wsparcie samorządu województwa na remonty konserwatorskie, prace restauratorskie i roboty budowlane związana z utrzymaniem zabytkowych obiektów.

Dotacje pozwolą na realizację ponad 240 przedsięwzięć w całym regionie. Ile z tego złotowego tortu przypadło dla powiatu żnińskiego, ile dostaną kościoły w Żninie i okolicach?

- Odrestaurowane zabytki są wynikiem naszej wspólnej pracy - podkreśla marszałek Piotr Całbecki. - Szczególne uznanie należy się właścicielom i zarządcom, którzy na co dzień dbają o ich stan, chronią je przed zniszczeniem i podejmują starania o pozyskanie środków na ich utrzymanie. Potrzeby są wciąż duże, dlatego konsekwentnie wspieramy ich działania.

Wśród 246 wybranych projektów znalazły się m.in. prace w kościołach, w tym w mniejszych miejscowościach, a także w kompleksach pałacowo-parkowych, kamienicach oraz zabytkowych budynkach instytucji.

FOT. ARCHIWUM GP

Dotację na remont otrzyma też żnińska, gotycka baszta. W budżecie województwa zarezerwowano na nią 50 tys. zł

Środki, pochodzące z budżetu województwa oraz programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza, pozwolą na realizację wielu istotnych inwestycji konserwatorskich. Wśród nich znajdują się także inwestycje w powiecie żnińskim.

Oto łączna suma na wszystkie obiekty: wysokość dofinansowania ze środków unijnych w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza (FEdKP) to 547 071,44 zł, wysokość dofinansowania ze środków budżetu województwa (WK-P) to 87 928,56 zł.

Dotacje na zabytki łącznie (środki FEdKP i WK-P) dla powiatu żnińskiego w 2026 roku to 635 tys. zł.

A oto pałuckie zabytki, które otrzymały finansowe wsparcie: Barcin, kościół św. Jakuba Większego, ściany wewnętrzne (etap II): 59 142,86 zł/857,14 zł (pierwsza kwota to FEdKP, druga kwota to WK-P), Chomiąża Szlachecka. kościół św. Jana Chrzciciela, hełm wieży i sygnaturki: 39 428,57/571,43, Żerniki, kościół Narodzenia NMP, elewacja (III etap): 24 642,86/357,14, Czewujewo, kościół św. Wawrzyńca, ściany i sufity (III etap): 19 714,29/285,71 zł, Cerekwica, kościół św. Mikołaja, strop i ściany (I etap): 78 857,14/1 142,86 zł, Wenecja, kościół Narodzenie NMP, empora chóru (III etap): 157 714,29/2 285,71 zł, Żnin, kościół św. Floriana, elewacje (XI etap): 98 571,43/1 428,57 zł, ołtarz główny (III etap): 69 000 /1 000,00 zł, Łabiszyn, kościół św. Mikołaja, elewacje klasztoru (III etap): 0,00/20 000 zł, Żnin, ratusz wieża gotycka, elewacje (I etap): 0,00/50 000 zł, Cerekwica pałac (wymiana stolarki okienno-drzwiowej): 0,00/10 000 zł. ©℗

„Niebieskie Igrzyska" z okazji Dnia Świadomości Autyzmu

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W Łojewie odbyły się pierwsze „Niebieskie Igrzyska". Impreza była formą obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu i Światowego Miesiąca Wiedzy na Temat Autyzmu.

Program igrzysk obfitował w różnorodne konkurencje sportowe dostosowane do wieku uczestników. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie - od prostych zabaw ruchowych po bardziej wymagające zadania sprawnościowe. Najważniejsza była jednak nie rywalizacja, lecz radość z udziału, współpraca oraz dobra zabawa.

„Niebieskie Igrzyska", zorganizowane przez Szkołę Podstawową im. Polskich Olimpijczyków w Górze, przebiegły w niezwykle radosnej i przyjaznej atmosferze.

Uśmiechy na twarzach dzieci, gromkie brawa kibiców oraz zaangażowanie organizatorów sprawiły, że wydarzenie to na długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. ©℗

FOT. GMINA INOWROCŁAW

Na program „Niebieskich Igrzysk" złożyło się bardzo wiele konkurencji sportowych. Każdy uczestnik otrzymał medal

REKLAMA

0011499931

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 2472231cb7

Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Maciej Musiał lubi dobre marki
Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedesem CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów
W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadowolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany
Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami", planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.
(GZL), fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Mój biegun
TVN Fabuła, 17:10
Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Czy grozi nam tsunami?
TVP Dokument, 21:10
Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

Fuks 2
Polsat, 21:35
Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

John Wick 2
TVN, 23:05
Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany ślubami krwi John nie może odmówić.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:
3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
10) sprzęt do transportu rannych,
11) uczta pierwszych chrześcijan,
12) w gestii inspektora,
14) ssak morski, brzegowiec,
15) malarz lub grafik,
16) galas na liściu dębu,
19) ostra sprzeczność, przeciwieństwo,
23) nowela Henryka Sienkiewicza,
27) element końskiej uprzęży,
28) okaz w muzealnej gablocie,
29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
33) „Prysły …", w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
37) praktyczna lub teoretyczna,
38) wesołek na królewskim dworze,
39) … Lee, reżyser filmu „Plan doskonały",
40) manekin w warsztacie krawieckim,
41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:
1) cierpi na niedokrwistość,
2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
3) prywatny w gospodarce,
4) brak kart w danym kolorze,
5) srebrzystoszary metal, skandowiec,
6) „Żuraw i …", wiersz Jana Brzechwy,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) jeden z 26 w Szwajcarii,
9) część skoczni narciarskiej,
13) pańskie … konia tuczy,
17) mocny argument w negocjacjach,
18) roślina zielna, malwa,
20) „… i pani Róża", powieść Erica Emmanuela Schmitta,
21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami",
24) żółty kamień ozdobny,
25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
26) wzór do naśladowania,
30) miłośnik chmielowego napoju,
31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
32) przechowywana w szafie,
34) młody szympans lub koczkodan,
35) Vitara lub Swift,
36) chińska prowincja graniząca z Laosem.

AUTOPROMOCJA 0011229927
GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 58

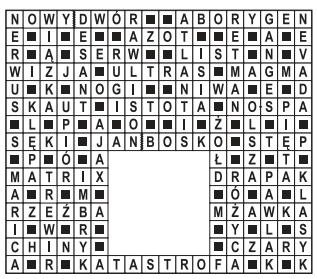

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerej rozmowy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspiracje. Dobrze na tym wyjdziesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2472231cb7

dziś SPORTOWY24

● **Piłka nożna** Zawisza wygrywa w hicie Betclic 3. Ligi. Elana przegrywa w innym szlagierze **str. 18** ● **Koszykówka** Anwil ciągle w grze o play off. Twarde Pierniki tylko dogrywają sezon **str. 19** ● **Tenis** Iga Świątek wciąż szuka formy na korcie **str. 16**

Poniedziałek
20.04.2026

Wydanie 2
Nr 91 (23.601)
Nakład 8.130 Rok LXXVIII

GAZETA pomorska KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Włocławek
Za jedną noc w tym „hotelu" trzeba słono zapłacić. Stawka poszła w górę **str. 12**

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Region
W Ciechocinku działalność rozpoczęli miejscy strażnicy **str. 13**

FOT. NADESŁANE

Region
Jezdnie i chodniki poprawiają się dzięki dofinansowaniu **str. 13**

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

SPORT
Żużlowcy Abramczyk Polonii pokonali na swoim torze PSŻ Poznań i zachowali pozycję lidera Metalkas 2. Ekstraligi. Pierwszy raz w tym sezonie przed swoimi kibicami zaprezentowali się zawodnicy Pres Toruń **str. 20**

Więcej dla wdowców i wdów. Przeliczą renty

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od nowego roku wdowy i wdowcy otrzymają większe wypłaty. Wszystko dlatego, że od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc. Wszystkie renty wdowie zostaną przeliczone z urzędu.

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys.

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc. Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do ZUS, KRUS czy innego organu emerytalnego i rentowego. One same przeliczą świadczenia.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. ©℗

Czytaj więcej na stronie 3

Chcą rozsypywać prochy zmarłych. Nowe zasady pochówku

Senat wznawia debatę na temat legalizacji rozsypywania prochów zmarłych i pochówków poza cmentarzami. Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeciwwskazań **str. 6**

SPORT
Szósta edycja leśnego biegu pod Włocławkiem

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

Blisko 120 uczestników, idealna pogoda i szybkie bieganie – tak w sobotę wyglądała 6. edycja Biegu Leśnego w lasach pod Włocławkiem, organizowanego przez Klub Biegacza „Maratończyk" Włocławek pod patronatem Nadleśnictwa Włocławek, Lasy Państwowe. Zawodnicy rywalizowali na dystansach 25 i 5 km, zarówno biegiem, jak i w nordic walking. Więcej na str. 14

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Będzie rozłam?
Były premier Mateusz Morawiecki gościł w Toruniu **str. 4**

eprasa.pl 2472231cb7

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urządzenia musiały spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP

FOT. PAP/EPA

Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezą stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczi ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta" dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości" nie wolno przepływać przez cieśninę.

FOT. EAST NEWS

Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych" żądań USA.

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni" - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

AUTOREKLAMA 0211510314

eprasa.pl 2472231cb7

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Powiedzą o prawdziwych przyczynach chorób

opr. JM
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Jutro Klub Zdrowia organizuje wykład pt. „Prawdziwe przyczyny chorób". Spotkanie poprowadzi dietetyk i promotor zdrowia Gabriel Chmielewski.

Klub Zdrowia we Włocławku zaprasza mieszkańców na kolejny wykład. Tym razem poświęcony będzie prawdziwym przyczynom chorób. Będzie to druga część wykładu poświęcona temu zagadnieniu.

- Podczas poprzedniego wykładu rozmawialiśmy o tym, co wpływa na nasz organizm - co go wzmacnia, a co stopniowo niszczy. Tym razem pójdziemy o krok dalej i skupimy się na konkretnych chorobach i ich rzeczywistych przyczynach. Dowiemy się: skąd naprawdę biorą się najczęstsze schorzenia, jakie czynniki mają największy wpływ na ich rozwój, co możemy zrobić, aby im zapobiegać. Zaproś znajomych i przyjdź razem z nimi odkrywać, jak żyć zdrowiej - zachęca Klub Zdrowia we Włocławku.

Wykład pt. „Prawdziwe przyczyny chorób" będzie o godzinie 17 w Kościele Adwentystów Dnia Siódmego przy ul. Cichej 14A. Wstęp jest wolny. Wykład poprowadzi Gabriel Chmielewski - dietetyk, promotor zdrowia.

„Nie musisz się zapisywać ani płacić. Nasze wykłady są darmowe. Wystarczy, że przyjdziesz, zajmiesz wygodne miejsce na sali i posłuchasz. Proste? Proste ! W takim razie do zobaczenia!" - zachęcają organizatorzy spotkania. ©℗

KRÓTKO

NA SYGNALE

Dzięki czujności policjanta udało się uniknąć tragedii

Technik kryminalistyki włocławskiej komendy podczas urlopu pokazał, że policjantem jest się zawsze, nawet po zdjęciu munduru. Dzięki jego czujności i szybkiej reakcji nie doszło do zdarzenia drogowego, a mężczyźnie została udzielona szybka pomoc medyczna.

Podkomisarz Tadeusz Bednarski, specjalista Zespołu Techniki Kryminalistycznej Komendy Miejskiej Policji we Włocławku, na co dzień zabezpiecza ślady i zbiera dowody. W czwartek, 16 kwietnia, przed godziną 20 zauważył pojazd marki Renault, którego kierujący zachowywał się niepokojąco. „Jego jazda była niestabilna, poruszał się całą szerokością pasa i zatrzymał się na zielonym świetle. W pojedzie opuszczona była całkowicie szyba i widać było fragment pochylonej głowy. Po zrównaniu się pojazdów funkcjonariusz zapytał, co się dzieje. Mężczyzna podniósł głowę, ale nie był w stanie utrzymać kontaktu wzrokowego i nic nie odpowiadał, stało się jasne, że mężczyzna traci świadomość. Policjant natychmiast zareagował, zablokował możliwość dalszej jazdy, wezwał służby oraz monitorował jego czynności życiowe, dbając o bezpieczeństwo do czasu przyjazdu zespołu ratownictwa medycznego i patrolu. Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji technika kryminalistyki udało się zapobiec potencjalnie groźnemu zdarzeniu na drodze, a chory 38-letni mężczyzna otrzymał na czas niezbędną pomoc medyczną. Gratulujemy policjantowi profesjonalizmu, opanowania i gotowości do niesienia pomocy w każdej sytuacji" - informuje asp. Renata Wróblewska-Czaplicka, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji we Włocławku.
(JM)

TURYSTYKA

Można zostać przewodnikiem PTTK. Rusza nabór na kurs

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Kujawski we Włocławku, przy wsparciu Urzędu Miasta Włocławek, organizuje kurs przewodnicki.

Rekrutacja na kurs trwa tylko do piątku, 24 kwietnia. Liczba miejsc jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń. Szczegóły dotyczące kursu dostępne są na stronie www.wloclawek.eu
(JM)

Za jedną noc w tym „hotelu" trzeba naprawdę słono płacić!

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Osoby, które trafiają do Centrum Wsparcia dla Osób w Kryzysie, muszą słono zapłacić - w tym roku stawka poszła w górę. Wynosi ponad 120 zł więcej niż na początku działalności „wytrzeźwiałki".

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

Centrum Wsparcia dla Osób w Kryzysie działa przy ul. Krzywa Góra od końcówki 2022 roku

Centrum Wsparcia Dla Osób w Kryzysie przy ul. Krzywa Góra we Włocławku działalność rozpoczęło pod koniec 2022 roku. Zgodnie z założeniem, oferuje szerszą pomoc niż zlikwidowana kilka lat temu izba wytrzeźwień. W nowej placówce, oprócz lekarza i ratowników medycznych, dostępni są również terapeuci.

Na początku - w 2022 roku - opłata za pobyt w izbie wytrzeźwień wynosiła 343,54 zł. W marcu 2023 uchwalono wyższą stawkę - 393 zł, w 2024 roku podniesiono ją do 437 zł, a w marcu 2025 roku do 453 zł. Kolejną podwyżkę włocławscy radni przegłosowali na sesji 31 marca 2026 roku. Po uprawomocnieniu się uchwały (po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko- Pomorskiego), będzie wynosiła 469 zł, czyli 16 złotych więcej niż przez ostatni rok i o 125,46 zł więcej niż na początku działalności obiektu.

Stawka przyjęta przez radnych w 2026 roku jest niemal maksymalną wysokością opłaty, jaka może być pobierana za pobyt w izbie wytrzeźwień, placówce lub jednostce policji. W uzasadnieniu do najnowszej uchwały wyjaśniono, że jej maksymalna wysokość „podlega corocznej waloryzacji o średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych ogółem w poprzednim roku kalendarzowym". Minister Zdrowia w obwieszczeniu z 29 stycznia 2026 roku określił maksymalną wysokość na poziomie 469,90 zł.

„Ponieważ Rada Miasta może określić opłatę w kwocie nie przekraczającej maksymalnej wysokości podanej w MP, stąd kwota zaokrąglona do pełnych złotych. Ułatwi to wystawianie tytułów wykonawczych nie powodując znacznego uszczerbku finansowego w budżecie Miasta Włocławek" - czytamy w uzasadnieniu do uchwały.

Uchwała zmieniająca stawkę za pobyt w Centrum Wsparcia Dla Osób w Kryzysie została przegłosowana na sesji 31 marca. Za głosowało 22 radnych, jeden radny - Rafał Sobolewski - wstrzymał się od głosu. W przeciwieństwie do sesji w 2025 roku, tym razem głosowania nie poprzedziła dyskusja. Po przedstawieniu projektu uchwały, radni od razu przeszli do głosowania.

- Centrum Wsparcia dla osób w kryzysie, jako jednostka budżetowa gminy, finansowana jest z własnych dochodów, samorządu oraz środków tzw. małpkowych przekazywanych przez Urząd Skarbowy, a pochodzących z opłat za sprzedaż napojów alkoholowych w opakowaniach o pojemności do 300 mililitrów. Przynajmniej część finansowania powinna pochodzić bezpośrednio od osób, które korzystają z usług Centrum. Z uwagi na wzrost kosztów działalności bieżącej Centrum, uzasadnione jest zwiększenie partycypacji finansowej osób nadużywających alkoholu wobec których należało podjąć działania interwencyjne - mówiła na marcowej sesji Joanna Kowalewska, kierownik Referatu Zdrowia.

Przypomnijmy, że z danych Ministerstwa Finansów za pierwsze półrocze ubiegłego roku wynika, że w niektórych gminach woj. kujawsko-pomorskiego wpływy z tzw. opłaty „małpkowej" sięgnęły setek tysięcy złotych. Opłata małpkowa to dodatkowy podatek od napojów alkoholowych w butelkach do 300 ml. Przychody trafiają bezpośrednio do budżetów gmin, które mogą przeznaczyć je np. na profilaktykę uzależnień, programy edukacyjne czy wsparcie rodzin. Wzrost wpływów z opłaty małpkowej oznacza w praktyce wzmożoną sprzedaż alkoholu, często kupowanego „na szybko" w drodze do pracy lub w sklepie osiedlowym.

Wysokość opłaty od napojów alkoholowych w opakowaniach o pojemności nieprzekraczającej 300 ml pobrana w okresie od 1 stycznia do 30 września 2025 roku wyniosła we Włocławku 514 055,56 zł. W skali województwa Włocławek znalazł się na trzecim miejscu. Wyprzedziły go: Bydgoszcz - 1 515 969,73 zł i Toruń - 984 396,29 zł.

Lipno - 101 537,53 zł (12. miejsce w województwie), Ciechocinek - 97 450,86 zł (16. miejsce), Aleksandrów Kujawski - 72 153,68 zł (23. miejsce). ©℗

Współpraca: MG

STRAŻ POŻARNA

FOT. PSP WŁOCŁAWEK

NA SYGNALE

Plama oleju na drodze stwarzała zagrożenie

W piątek, 17 kwietnia, po godz. 15.30 służby ratunkowe zostały zadysponowane do zdarzenia przy ul. Płockiej. Od wysokości numeru 120 w kierunku Modzerowa doszło do wycieku substancji ropopochodnej na odcinku około dwóch kilometrów. Plama powstała w wyniku wycieku oleju napędowego z samochodu, spowodowanego uszkodzeniem przewodu paliwowego. Stwarzała poważne zagrożenie, szczególnie dla kierowców jednośladów. PSP, wraz ze specjalistyczną firmą, usuwali niebezpieczną ciecz. **(GM)**

eprasa.pl 2472231cb7

Region

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Strażnicy miejscy działają w uzdrowisku

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

Mieszkańcy Ciechocinka mogą liczyć na wsparcie Straży Miejskiej. Decyzją Rady Miejskiej jednostka rozpoczęła działalność. Funkcjonariusze już podejmują pierwsze działania.

Decyzją Rady Miejskiej z dniem 10 kwietnia oficjalnie rozpoczęła funkcjonowanie pierwsza w historii miasta Straż Miejska. To ważny krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa i poprawy jakości życia w nadwiślańskim uzdrowisku.

Na czele nowej formacji stanął komendant Paweł Betliński. W skład zespołu wchodzą także dwaj strażnicy miejscy - Szymon Kardasz oraz Tomasz Kazierski. Choć jednostka liczy obecnie trzy osoby, podkreślana jest ich gotowość do działania i zaangażowanie w służbę na rzecz lokalnej społeczności.

Do głównych zadań Straży Miejskiej należeć będzie reagowanie na zgłoszenia mieszkańców, dbanie o porządek publiczny oraz wspieranie działań na rzecz ładu w przestrzeni miejskiej.

Funkcjonariusze mają być widoczni w terenie i dostępni dla mieszkańców, którzy mogą bezpośrednio zgłaszać im swoje uwagi i problemy.

Strażnicy zachęcają do rozmów i kontaktu podczas codziennych patroli.

W sytuacjach wymagających interwencji można korzystać z bezpłatnego, ogólnopolskiego numeru alarmowego Straży Miejskiej - 986.

©℗

LIPNO

FOT. MAŁGORZATA CHOJNICKA

SPORT

Turniej koszykówki. 16 drużyn wzięło udział w zawodach

W hali sportowej przy SP nr 2 w Lipnie odbyły się zmagania koszykarzy ze szkół podstawowych w ramach turnieju koszykówki 3x3. Był to jeden z punktów niedawno powstałej ligi koszykówki, rozgrywanej w dwóch województwach - kujawsko-pomorskim i mazowieckim. Został on zorganizowany przez Lipnowskie Stowarzyszenie Koszykówki LSK Lipno. W turniejowe szranki stanęło aż 16 drużyn z Płocka, Sierpca, Gostynina, Słupna, Skrwilna i Lipna.

Więcej zdjęć z meczu publikujemy na stronie lipno.naszemiasto.pl. **(MC)**

Dzięki dofinansowaniu jezdnie i chodniki poprawiają się

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@polskapress.pl

Wiosną nabrały tempa roboty na gminnych drogach w powiecie włocławskim. Nowe nawierzchnie zyskały już lub wkrótce zyskają jezdnie między innymi w gminach Lubień Kujawski, Choceń, Włocławek.

FOT. NADESŁANE

Zakończono przebudowę drogi gminnej w miejscowości Błonie

W gminie Lubień Kujawski nie czekano na przyjście kalendarzowej wiosny. Prace związane z przebudową drogi gminnej w miejscowości Błonie ruszyły więc jeszcze w trakcie zimy. I w końcu marca już się zakończyły.

- Zakres robót obejmował wykonanie przebudowy nawierzchni 870 metrowego odcinka wraz z podbudową oraz poboczami - poinformował nas Marek Wiliński, burmistrz Lubienia Kujawskiego. Zadanie o wartości 553 tys. zł wykonała spółka PGTB z Włocławka. Na tę inwestycję gmina otrzymała 50 procent dotacji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

W gminie Choceń władze postawiły między innymi na przebudowę dróg w Czerniewicach. Chodzi o ulice: Spokojną, Osiedlową i Kujawską, odcinki o łącznej długości 0,78 km. Prace już się rozpoczęły Obejmują one: roboty rozbiórkowe, ziemne, ustawienie krawężników i obrzeży. Będą nowe chodniki i zjazdy z kostki, a inwestycję zakończą roboty bitumiczne na jezdni. Zadanie gmina powierzyła firmie Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo - Handlowe Lux-Dom z Włocławka. Kontrakt podpisano na kwotę 1 052 702,88 zł. Inwestycja jest dofinansowana z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Ma być skończona w sierpniu bieżącego roku.

Gmina Włocławek zaplanowała przebudowę drogi gminnej Modzerowo-Józefowo o długości 890 metrów

Kolejna inwestycja w gminie Choceń jest w trakcie przygotowywania. Chodzi o przetarg na przebudowę drogi gminnej Skibice - Wichrowice, który został już rozstrzygnięty i prace niebawem rozpoczną się. Przebudowana droga zyska nową nawierzchnię bitumiczną, zbudowane zostaną m.in. nowa zatoka autobusowa i peron. Termin wykonania zamówienia: 6 miesięcy od dnia podpisania umowy. Zamówienie to także dostało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Gmina Włocławek zaplanowała natomiast przebudowę drogi gminnej Modzerowo - Józefowo o długości 890 metrów. Wartość dofinansowania to 50 procent wartości inwestycji z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zadanie obejmuje przebudowę ulicy Akacjowej w Józefowie od skrzyżowania z ul. Sosnową wraz z budową chodnika i wprowadzeniem oznakowaniem pionowym i poziomym. Jak podkreślają władze gminy, to bardzo ważna inwestycja dla mieszkańców, a jej znaczenie wykracza daleko poza samą poprawę nawierzchni. ©℗

KRÓTKO

EDUKACJA

Dwujęzyczne przedszkolaki Kujaw i Pomorza - II edycja

Przedszkole Publiczne nr 7 w Zespole Szkół nr 8 we Włocławku zakwalifikowało się do II edycji projektu pod nazwą „Dwujęzyczne przedszkolaki Kujaw i Pomorza". Dzięki temu ponad tysiąc dzieci z kilkudziesięciu przedszkoli z województwa kujawsko-pomorskiego weźmie udział w codziennych zajęciach języka angielskiego.

- Celem projektu jest wspieranie wczesnej nauki języka angielskiego poprzez zabawę, zgodnie z założeniami Międzynarodowego Programu Powszechnej Dwujęzyczności Bilingual Future. Program oparty na codziennym, naturalnym kontakcie z językiem angielskim powstał z myślą o polskich przedszkolakach, zgodnie z podstawą programową wychowania przedszkolnego - informuje Urząd Miasta Włocławek.

Cel projektu ma zostać osiągnięty poprzez realizację trzech zadań: szkolenie nauczycieli oraz utworzenie i funkcjonowanie sieci współpracy samodoskonalenia nauczycieli; doposażenie Ośrodków Wychowania Przedszkolnego w sprzęt multimedialny, pomoce naukowe i materiały plastyczne; realizacja programu dwujęzyczności w Ośrodkach Wychowania Przedszkolnego.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu. Projekt jest współfinansowany z Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. **(JM)**

FINANSE

„Środy z KSeF" w Urzędzie Skarbowym we Włocławku

Włocławska skarbówka regularnie organizuje darmowe warsztaty. Nie zabranie ich także w tym miesiącu.
W kwietniu Urząd Skarbowy we Włocławku kontynuuje cykl szkoleń „Środy z KSeF". Najbliższe szkolenie w temacie „ KSeF w pigułce" odbędzie się w środę, 22 kwietnia. Skarbówka zaprasza na szkolenie przedsiębiorców i biura rachunkowe. Szkolenie jest bezpłatne. Rozpocznie się o godzinie 10 w Urzędzie Skarbowym przy ul. Okrzei 72B, w sali szkoleniowej 306. **(JM)**

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl
Know-how w dobrym biznesie
strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011510812

BURMISTRZ BRZEŚCIA KUJAWSKIEGO
informuje o:
wywieszeniu w dniu 15 kwietnia 2026 r. na okres 21 dni wykazów nieruchomości:
- przeznaczonych do sprzedaży znajdujących się w Wieńcu przy ul. Parkowej 44: tj. działki o nr 227/1, pow. 900 m², obręb 0027 Wieniec,
- przeznaczonych do wydzierżawienia: tj. ogródek działkowy nr 13, o pow. 539,0 m² zlokalizowany na działce 75/3 obręb 0006 Falborz Parcele, część działki nr 45/2 o pow. 0,6 m² położonej w obrębie 0003 Miasto Brześć Kujawski 3.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie pok. 7 bądź tel. 54 231 63 10.
Pełna treść na tablicy ogłoszeń i BIP na stronie www.brzesckujawski.pl

eprasa.pl 2472231cb7

6. Bieg Leśny na dwóch dystansach

Tegoroczna edycja ponownie przyciągnęła wielu miłośników aktywnego wypoczynku i rywalizacji w otoczeniu natury. Leśne dukty wokół jeziora Dzilno po raz kolejny okazały się wymagającą, ale bardzo lubianą trasą biegową. Warunki były niemal idealne - słonecznie, bez upału, z dobrą przyczepnością na leśnych ścieżkach. To przełożyło się na szybkie tempo i dobre wyniki na obu dystansach. Więcej zdjęć i informacji na naszej stronie internetowej wloclawek.naszemiasto.pl **(KB)**

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011499931

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 2472231cb7

Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Maciej Musiał lubi dobre marki
Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedesem CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów
W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadowolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany
Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami", planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.
(GZL), fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Mój biegun
TVN Fabuła, 17:10
Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Czy grozi nam tsunami?
TVP Dokument, 21:10
Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

Fuks 2
Polsat, 21:35
Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

John Wick 2
TVN, 23:05
Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany ślubami krwi John nie może odmówić.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:
3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
10) sprzęt do transportu rannych,
11) uczta pierwszych chrześcijan,
12) w gestii inspektora,
14) ssak morski, brzegowiec,
15) malarz lub grafik,
16) galas na liściu dębu,
19) ostra sprzeczność, przeciwieństwo,
23) nowela Henryka Sienkiewicza,
27) element końskiej uprzęży,
28) okaz w muzealnej gablocie,
29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
33) „Prysły …", w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
37) praktyczna lub teoretyczna,
38) wesołek na królewskim dworze,
39) … Lee, reżyser filmu „Plan doskonały",
40) manekin w warsztacie krawieckim,
41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:
1) cierpi na niedokrwistość,
2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
3) prywatny w gospodarce,
4) brak kart w danym kolorze,
5) srebrzystoszary metal, skandowiec,
6) „Żuraw i …", wiersz Jana Brzechwy,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) jeden z 26 w Szwajcarii,
9) część skoczni narciarskiej,
13) pańskie … konia tuczy,
17) mocny argument w negocjacjach,
18) roślina zielna, malwa,
20) „… i pani Róża", powieść Erica Emmanuela Schmitta,
21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami",
24) żółty kamień ozdobny,
25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
26) wzór do naśladowania,
30) miłośnik chmielowego napoju,
31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
32) przechowywana w szafie,
34) młody szympans lub koczkodan,
35) Vitara lub Swift,
36) chińska prowincja graniząca z Laosem.

AUTOPROMOCJA 0011229927
GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 58

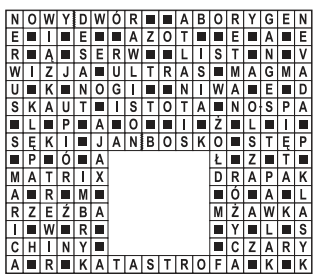

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerej rozmowy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspiracje. Dobrze na tym wyjdziesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2472231cb7

dziś SPORTOWY24

● **Piłka nożna** Zawisza wygrywa w hicie Betclic 3. Ligi. Elana przegrywa w innym szlagierze **str. 18** ● **Koszykówka** Anwil ciągle w grze o play off. Twarde Pierniki tylko dogrywają sezon **str. 19** ● **Tenis** Iga Świątek wciąż szuka formy na korcie **str. 16**

Poniedziałek
20.04.2026

Wydanie A
Nr 91 (23.601)
Nakład 8.130 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska

www.pomorska.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Pogorzelcy z ul. Łochowskiej zostali bez dachu nad głowami. Możemy im pomóc! **str. 12**

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

W Chmielnikach był pomost, jest bałagan? Tak mówi biznesmen, wójt odpowiada **str. 13**

FOT. MAJA STANKIEWICZ

6-godzinna eskapada cysterskim szlakiem. Koronowo odsłoniło swoje tajemnice **str. 14**

FOT. JAROSŁAW PABIJAN

SPORT

Żużlowcy Abramczyk Polonii pokonali na swoim torze PSŻ Poznań i zachowali pozycję lidera Metalkas 2. Ekstraligi. Pierwszy raz w tym sezonie przed swoimi kibicami zaprezentowali się zawodnicy Pres Toruń **str. 20**

Więcej dla wdowców i wdów. Przeliczą renty

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Od nowego roku wdowy i wdowcy otrzymają większe wypłaty. Wszystko dlatego, że od stycznia 2027 roku druga część świadczenia wzrośnie z 15 do 25 proc. Wszystkie renty wdowie zostaną przeliczone z urzędu.

Rentę wdowią wypłacają nie tylko ZUS i KRUS, ale także Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA oraz Biuro Emerytalne Służby Więziennej. Osoby uprawnione do świadczeń z dwóch organów rentowych mogą same zdecydować, do którego z nich chcą złożyć wniosek o rentę wdowią. Każdy organ emerytalny i rentowy będzie wypłacał przyznane przez siebie świadczenie. Średnia renta wdowia w Kujawsko-Pomorskiem wynosi ponad 300 zł.

Z danych ZUS na koniec lutego br. wynika, że obecnie 996,3 tys. osób w Polsce pobiera rentę wdowią. Na Pomorzu i Kujawach jest ich 57,4 tys.

Renta wdowia może być wypłacana w wysokości 100 proc. własnego świadczenia (np. emerytury) oraz 15 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku albo odwrotnie, przy czym renta rodzinna dla jednej osoby wynosi 85 proc. świadczenia, które przysługiwałoby osobie zmarłej. Od 1 stycznia 2027 roku wysokość drugiego świadczenia wypłacanego w zbiegu zostanie z urzędu podwyższona do 25 proc. Nie trzeba będzie składać żadnego wniosku w tej sprawie do ZUS, KRUS czy innego organu emerytalnego i rentowego. One same przeliczą świadczenia.

Łączna kwota renty wdowiej nie może przekroczyć trzykrotności najniższej emerytury, czyli od marca br. 5935,47 zł brutto. Limit ten obowiązuje do 28 lutego 2027 roku. ©℗

Czytaj więcej na stronie 3

Chcą rozsypywać prochy zmarłych. Nowe zasady pochówku

Senat wznawia debatę na temat legalizacji rozsypywania prochów zmarłych i pochówków poza cmentarzami. Ministerstwo Zdrowia nie widzi przeciwwskazań **str. 6**

BYDGOSZCZ

Pokazy fechtunku i spacer z rycerzami na 680. urodziny miasta

FOT. DARIUSZ BLOCH

W obchody okrągłej rocznicy włączył się Menedżer Starego Miasta i Śródmieścia, który zaprosił na wyjątkową podróż w czasie. Pierwsza część wydarzenia odbyła się w niedzielę na Wyspie Młyńskiej o godz. 12.30. Widzowie mogli zobaczyć mrożące krew w żyłach pojedynki na miecze w wykonaniu Bydgoskiego Cechu Szermierskiego, specjalizującego się w sztuce fechtunku średniowiecznego i renesansowego

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

9 770867 496018 17

Będzie rozłam? Były premier Mateusz Morawiecki gościł w Toruniu **str. 4**

eprasa.pl 2472231cb7

Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urządzenia musiały spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP

FOT. PAP/EPA

Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezą stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczi ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta" dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości" nie wolno przepływać przez cieśninę.

FOT. EAST NEWS

Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych" żądań USA.

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni" - podała Al-Jazeera.

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

AUTOREKLAMA 0211510314

eprasa.pl 2472231cb7

Bydgoszcz

Powstanie film o bydgoskim czarnym wrześniu 1939 roku

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Wrzesień 1939 roku w Bydgoszczy to tragiczny czas. Hitlerowcy zamordowali w mieście setki cywilnych osób. Dokumentalny film o publicznych egzekucjach z 9 i 10 września na Starym Rynku chce zrealizować Józef Herold, dziennikarz i społecznik.

Józef Herold zwrócił się między innymi do naszej redakcji z prośbą o pomoc:

„Zamieszczam link do kilkudziesięciosekundowego fragmentu filmowego, na podstawie którego zamierzam zrealizować film dokumentalny o ofiarach egzekucji 9 i 10 września 1939 roku na Starym Rynku w Bydgoszczy, dokonanej przez hitlerowców.

Kim były te pierwsze, zamordowane ofiary wojny, co robili, gdzie mieszkali? Szukam ich potomków i materiałów (foto) o 40 rozstrzelanych. Gdyby ktoś z Was miał szczegółowe informacje o nich, proszę o kontakt mailowy na adres: herold@herold.com.pl. Dziękuję. PS Tę prośbę skierowałem imiennie do stu mieszkańców naszego miasta".

Być może wśród Państwa przodków były ofiary hitlerowców z tych dni, może zachowali państwo w pamięci przekazy rodziców, dziadków, może stare fotografie?

Na filmie prawdopodobnie autorstwa okupantów, który publikujemy na naszej stronie internetowej, dobrze widać więzionych Polaków, których później rozstrzelano. Może na tej podstawie uda się rozpoznać państwu kogoś z rodziny?

Prosimy o kontakt pod podanym wyżej mailem.

Przypomnijmy, że 9 i 10 września 1939 roku w ramach akcji pacyfikacyjnej i odwetowej za tzw. „krwawą niedzielę" Niemcy prowadzili na bydgoskim rynku masowe rozstrzeliwania.

5 września do Bydgoszczy wkroczyły pierwsze oddziały 50. Dywizji Piechoty gen. Konrada Sorsche.

Od początku dochodziło do masowych łapanek na ulicach miasta oraz do egzekucji, jak twierdzili hitlerowcy, „zbrodniczych elementów polskich".

Niemieccy żołnierze otaczali daną ulicę, po czym systematycznie przeszukiwali każde mieszkanie. W przypadku znalezienia przedmiotu uznanego za broń, mężczyzn rozstrzeliwano na miejscu. Pozostałych kierowano do prowizorycznego więzienia w koszarach. Do 10 września uwięziono około 1400 osób.

9 września odbyła się pierwsza publiczna egzekucja na bydgoskim Starym Rynku, której ofiarą padło 20 osób. Spędzonych Polaków wcześniej bito kolbami, zmuszano do padania i wstawania oraz stania godzinami z podniesionymi rękami.

Nocą z 9 na 10.09 - według niemieckich dokumentów - miało dojść do postrzelenia niemieckiego żołnierza, Generał Walther Braemer, który pełnił funkcję wojskowego komendanta miasta, polecił, aby w odwecie rozstrzelać kolejnych 20 zakładników. Prawdopodobnie jednak do postrzelenia nie doszło. Był to jedynie pretekst potrzebny do usprawiedliwienia egzekucji. ©℗

FOT. ARCHIWUM PAŃSTWOWE W BYDGOSZCZY

Na filmie, prawdopodobnie autorstwa okupantów, dobrze widać więzionych Polaków

Pogorzelcy z ulicy Łochowskiej bez dachu nad głowami

Jarosław Więcławski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W sobotę, 18 kwietnia, strażacy zakończyli działania w budynku przy ul. Łochowskiej w Bydgoszczy, gdzie dzień wcześniej wybuchł duży pożar. Uszkodzenia w obiekcie są poważne - wyłączono go z użytkowania. Rodziny, które straciły dach nad głową i cały dobytek potrzebują wsparcia.

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Budynek przy ulicy Łochowskiej w Bydgoszczy po pożarze

Strażacy sygnał o zdarzeniu otrzymali w piątek (17 kwietnia) o godzinie 17.36. Treść zgłoszenia mówiła o zadymieniu na poddaszu, ale także o pożarze sadzy w kominie. Gdy strażacy dojechali na miejsce, potwierdzili, że pożar jest już rozwinięty na poddaszu, a także że pali się wewnątrz komina. Z płonącego budynku przy ul. Łochowskiej ewakuowano trzy osoby, wśród nich niemowlę. Dziesięć osób wydostało się samodzielnie jeszcze przed przybyciem straży.

- Pożar całkowicie opanowano krótko po północy. Całkowicie ugaszony został nad ranem, w okolicach godziny 7. Cały czas prowadzimy drobne prace rozbiórkowe, głównie w okolicach dachu z poziomu piętra użytkowego - przekazał nam o godzinie 11.30 mł. bryg. mgr inż. Karol Smarz, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP w Bydgoszczy.

Wówczas działania na miejscu prowadziło jeszcze 5 zastępów. Po pracach rozbiórkowych po południu strażacy wynosili z budynku mienie, które przekazywano rodzinom. Wszystkie działania zakończono przed godziną 19.

Bydgoskie Centrum Zarządzania Kryzysowego było przygotowane na zapewnienie noclegu wszystkim poszkodowanym, ale jak się dowiadujemy w sobotę, mieszkańcy skorzystali z pomocy swoich bliskich: rodzin i znajomych. W mediach społecznościowych pojawiają się kolejne apele i zbiórki o wsparcie dla osób, które w pożarze straciły cały swój dobytek. Nie brakuje wyrazów wsparcia.

Późnym wieczorem w piątek w akcję zaangażowanych jednocześnie było 16 zastępów i ponad 60 strażaków

- Dziś były u nas już pierwsze osoby. Tym, co mieliśmy, to się podzieliliśmy: trochę ręczników, koców, odzież czy chemia. Prosiliśmy, aby przekazali sąsiadom, że mogą liczyć na nasze wsparcie. Tak naprawdę w każdej chwili mogą kontaktować się ze mną czy Sylwią Woźniak, aby dostać się do sklepu i skorzystać z pomocy - przekazuje nam Adam Jaworski.

- Nasz Kolega z jednostki OSP Bukowiec wraz z rodziną stracił cały dobytek w wyniku pożaru mieszkania. Na tę chwilę najważniejsze są podstawowe rzeczy do codziennego funkcjonowania. Najpilniejsze potrzeby:

- Dziecko (7 lat): ubrania rozmiar 134/140, buty rozmiar 33;
- Kobieta: ubrania rozmiar M, buty rozmiar 38;
- Mężczyzna: ubrania rozmiar M, buty rozmiar 42.

Każda pomoc ma ogromne znaczenie - liczy się każdy gest - zaapelowało OSP Bukowiec.

Strażacy udostępnili również adres zbiórki: https://pomagam.pl/6kc4mp. W sieci pojawiają się również apele znajomych innych rodzin z budynku o wsparcie.

Późnym wieczorem w piątek w akcję zaangażowanych jednocześnie było 16 zastępów i ponad 60 strażaków. Największym uszkodzeniom w budynku uległ dach, który w ¾ został zniszczony. Jak mówił nam rzecznik strażaków, w pozostałej części wiele krokwi jest nadpalonych i aby uniknąć kolejnych zagrożeń, trzeba było je wyciąć.

Na razie za wcześnie na określenie dokładnej przyczyny pożaru. Ze wstępnych ustaleń wynika, że najprawdopodobniej doszło do zapalenia sadzy w kominie. Nadzór budowlany wyłączył budynek z użytkowania.

- Do sprawy zatrzymano 55-latka, mieszkańca budynku. Będą z nim wykonywane czynności - przekazuje nadkom. Lidia Kowalska, z Zespołu KMP w Bydgoszczy.

Postępowanie prowadzone jest w kierunku art. 160 KK, który mówi o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. ©℗

Kuba gasił pożary i ratował życie. Potrzebuje pomocy

Opr. Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

25-letni Jakub, strażak i medalista mistrzostw Polski w K-1 leży w szpitalu po urazie pnia mózgu. Wiele razy pomagał innym, a teraz sam potrzebuje sporej kwoty pieniędzy, by wrócić do zdrowia.

FOT. POMAGAM.PL

25-letni Jakub, strażak i medalista mistrzostw Polski w K-1, leży w szpitalu po urazie pnia mózgu

Kuba przez kilka lat był strażakiem Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 w Bydgoszczy i druhem OSP Fordon. Wiele razy wchodził do płonących budynków i ratował zdrowie oraz życie innych ludzi. Walczył też w ringu. Został srebrnym medalistą Mistrzostw Polski w K-1, był członkiem kadry Polski i zdobywcą Pucharu Świata Juniorów.

„To strażak Państwowej Straży Pożarnej, człowiek, który nie raz niósł pomoc innym, często narażając własne życie. Człowiek, który zawsze był tam, gdzie ktoś go potrzebował. Dziś role się odwróciły - Kuba nie walczy już na ringu, prowadzi zupełnie inną walkę - o każdy ruch, o każdy kolejny dzień, o powrót do sprawności. Prywatnie to osoba, która zawsze starała się patrzeć na świat z uśmiechem i pozytywną energią. Nawet w trudnych chwilach potrafił podnosić innych na duchu" - pisze na portalu pomagam.pl Hanna Tymińska, organizatorka zbiórki.

Życie 25-latka zawaliło się 19 stycznia 2026 roku. W wypadku Jakub doznał ciężkiego uszkodzenia pnia mózgu i trafił do szpitala. To jeden z najcięższych możliwych urazów neurologicznych. Kuba trafił do szpitala, gdzie przebywa do dziś. Ruszyła zbiórka pieniędzy na intensywne leczenie i rehabilitację neurologiczną młodego mężczyzny. Dotychczas zebrano ponad 74 000 złotych, a potrzebnych jest 200 000 zł.

„Każda złotówka to realna pomoc. Każde udostępnienie to szansa, że ta historia dotrze dalej. Pomóżmy Kubie zawalczyć o życie - tak jak on nie raz walczył dla innych" - apeluje na zbiórce Marta Nowakowska.

Zebrane środki zostaną wykorzystane na codzienną rehabilitację neurologiczną; fizjoterapię i terapię funkcjonalną; fizykoterapię oraz nowoczesne metody neurostymulacji; terapię neurologopedyczną i pracę nad komunikacją; pionizację oraz terapię wspierającą odzyskiwanie kontroli nad ciałem; zakup sprzętu rehabilitacyjnego (m.in. wózka, sprzętu do ćwiczeń i pionizacji) oraz turnusy rehabilitacyjne w wyspecjalizowanych ośrodkach. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

Był pomost w Chmielnikach, został bałagan? Tak mówi biznesmen. Oto odpowiedź wójta

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Inwestor ośrodka nad jeziorem Jezuickim zarzuca gminie, że po zdemontowaniu starego pomostu, na brzegu pozostały „zgliszcza". Urzędnicy zapewniają jednak, że prace wykonawcy nie zostały jeszcze zakończone, ani odebrane. A firma zewnętrzna jeszcze „nie zobaczyła ani złotówki" z gminnej kasy.

FOT. FOT. FB/PLAŻA CHMIELNIKI

Dzierżawca ośrodka przy plaży zwraca uwagę na bałagan pozostały po usunięciu starego pomostu. Urząd odpowiada, że prace jeszcze się nie zakończyły

Dzierżawca terenu bezpośrednio sąsiadującego z plażą nad jeziorem Jezuickim. 8 kwietnia opublikował w sieci film, w którym pokazuje, jak wygląda plaża po demontażu tamtejszego pomostu.

Na nagraniu przechadza się w pobliżu brzegu i komentuje to, co widać. Mówi też o tym, czego nie ma. Czyli o pomoście, którego demontaż rozpoczął się jesienią ubiegłego roku. Budowla nie nadawała się już do remontu, decyzję o jej usunięciu podjęła gmina.

To, co widać. Czyli krajobraz po pomoście

- Mamy taką sytuację, że wykonawca, który wygrał przetarg, pozostawił to miejsce w zgliszczach - mówi Piotr Suchocki, dzierżawca Plaży Chmielniki, ośrodka nad jeziorem. - Sposób, w jaki były wykonywane prace, pozostawia wiele do życzenia. Ale nie o tym chciałem powiedzieć. Chciałem pokazać, jak wygląda obecnie plaża, bo to budzi we mnie sporo negatywnych emocji.

Pokazuje pozostałości konstrukcji drewnianych i stalowych, uszkodzoną kostkę chodnikową, ślady kół ciągników: - To jest po prostu jakaś Sodoma i Gomora. Wszędzie mamy pozostałości po pomoście. Mamy zejścia do wody, wyjeżdżone przez bardzo ciężki sprzęt, pozostałości po ogniskach. I to jest mniej więcej przy każdej z trzech głowic, które kiedyś prowadziły na pomost - opowiada. - Tu mamy kolejne elementy drewniane. Nie wiem, czy widać stalową belkę. Postaram się o nagranie z drona albo w przyszłości postaram się tu zanurkować, by dowiedzieć się, ile belek znajduje się pod wodą.

W urzędzie dowiadujemy się, że zlecenie nie zostało ukończone, odebrane i wykonawca nie otrzymał jeszcze „ani jednej złotówki" od gminy

Jak twierdzi, po pracach związanych z demontażem i usunięciem elementów pomostu, „zniekształcono" też dno jeziora przy brzegu. Suchocki sugeruje, że kąpielisko nie może zostać oddane do użytku w tym sezonie, bo korzystanie z niego byłoby niebezpieczne.

Podkreśla też, że jako dzierżawca terenu od roku 2013, wiele zainwestował, by ożywić miejsce turystycznie, przyciągnąć mieszkańców z powrotem nad jezioro.

Okazuje się jednak, że obraz sytuacji przedstawiony na nagraniu i opowiedziany przez inwestora, który spodziewał się zgoła innego rodzaju działań gminy, nie jest pełny.

Gmina: Wykonawca musi uprzątnąć teren

Zwróciliśmy się do jednostki odpowiedzialnej za inwestycje i remonty w Urzędzie Gminy Nowa Wieś Wielka, a także do wójta Zbigniewa Wiśniewskiego.

- To, co mówi ten człowiek, nie jest do końca prawdą. Przede wszystkim te prace nie są zakończone - zaznacza wójt.

W urzędzie dowiadujemy się ponadto, że zlecenie nie zostało ukończone, odebrane i wykonawca nie otrzymał jeszcze „ani jednej złotówki" od gminy.

Wójt opublikował też odpowiedź na komentarz ze strony dzierżawcy terenu nad jeziorem.

„Film zamieszczony 8 kwietnia 2026 na (fp) Plaża Chmielniki do którego się odnoszę, niestety nie przedstawia kluczowych faktów istotnych dla sprawy, przez co wprowadza odbiorców w błąd" - czytamy w oświadczeniu wójta Wiśniewskiego.

Dalej tłumaczy: „Prace rozbiórkowe pomostu zostały rozpoczęte zgodnie z dokumentacją już w ubiegłym roku. W okresie zimowym plaża została częściowo naruszona w wyniku prowadzonych robót, a obecnie prace wciąż trwają i nie zostały jeszcze zakończone. Jest to proces etapowy. Prace zostały przerwane ze względu na warunki zimowe trwające od grudnia do marca 2026 z grubością lodu ok. 40cm na jeziorze".

Pomost pontonowy? Trzeba znaleźć pieniądze

- Podkreślam jednoznacznie: całość prac - łącznie z pełnym uprzątnięciem plaży - zostanie doprowadzona do końca - zaznacza wójt. - Dodatkowo zaplanowano penetrację dna jeziora w miejscu, gdzie znajdował się pomost, tak aby wszystkie elementy zostały dokładnie usunięte i teren był w pełni bezpieczny.

„Materiał filmowy pokazuje jedynie wybrane fragmenty sytuacji, pomijając najważniejszy fakt - prace rozbiórkowe są nadal w toku. Obecność elementów na plaży jest naturalnym etapem prowadzonych działań i nie świadczy o żadnych zaniedbaniach - czytamy w oświadczeniu. - To właśnie Gmina podjęła zdecydowane działania już w ubiegłym roku, angażując własne środki finansowe, aby ostatecznie usunąć ten niebezpieczny i zniszczony pomost. Naszym celem jest przywrócenie plaży w Chmielnikach jej walorów jako bezpiecznego i atrakcyjnego kąpieliska.

Sugestie zawarte w filmie są nieuzasadnione i nie oddają rzeczywistego stanu prac. Motywy powstania tego materiału pozostawiam do oceny jego autora".

Warto dodać, że pomost musiał zostać rozebrany, bo stwarzał zagrożenie dla plażowiczów. Ponadto, od lat w jeziorze Jezuickim obserwowane są duże wahania poziomu wody, a do takich warunków konstrukcja nie była przystosowana. Docelowo w tym miejscu ma pojawić się nowy pomost, tym razem pontonowy.

- Oczywiście chcemy, by znalazł się tam pomost pontonowy. Wiadomo jednak, że na to, jak na realizację każdej innej inwestycji, trzeba znaleźć finansowanie - mówi krótko wójt. ©℗

Bydgoska marka Fale Loki Koki ustanowiła rekord Guinnessa w koloryzacji

Opr. RedEx
redakcja@polskapress.pl

Na poznańskich targach LOOK & beautyVISION 2026 bydgoska marka Fale Loki Koki (firmy Polwell doskonale znanego w Bydgoszczy Waldemara Koteckiego) zapisała się w historii, organizując wydarzenie, podczas którego ponad 250 fryzjerów w trakcie 8 godzin pracy pobiło rekord Guinnessa.

- To wydarzenie było absolutnie niesamowite. Do tej pory nikomu w Polsce nie udało się ustanowić nowego rekordu w liczbie pofarbowanych głów. Chcieliśmy być pierwsi. Ogromnie cieszy nas odzew ze strony fryzjerów, ich zaangażowanie i fakt, że razem z nami chcieli zapisać się w Księdze Rekordów Guinnessa - cieszy się Karolina Kawczyńska, dyrektor marketingu Fale Loki Koki.

Poprzedni rekord należał do Chin

Naturalnym wyborem na realizację tego przedsięwzięcia wydawały się Międzynarodowe Targi LOOK & beautyVISION w Poznaniu - jedno z najważniejszych wydarzeń branżowych w Europie Środkowo-Wschodniej, bowiem to właśnie tam co roku spotykają się profesjonaliści, liderzy rynku i pasjonaci fryzjerstwa, co stworzyło idealne warunki do zgromadzenia setek specjalistów w jednym miejscu.

Skala targów, ich prestiż oraz infrastruktura pozwoliły nie tylko na sprawną organizację wydarzenia, ale również na nadanie mu odpowiedniej rangi i międzynarodowego charakteru.

Dotychczasowy rekord w kategorii „Most heads of hair dyed by a team in eight hours" należał do Chin i został ustanowiony w 2024 roku w Szanghaju. Wynik wynosił wówczas 221 wykonanych koloryzacji w ciągu 8 godzin. To właśnie ten wynik stał się punktem odniesienia dla FLK i polskich fryzjerów, którzy podjęli wyzwanie, aby przejąć tytuł.

Organizacja na medal

Nad przebiegiem wydarzenia czuwali doświadczeni prowadzący: Andrzej Wierzbicki i Tomasz Schmidt - edukatorzy i praktycy, na scenie pojawili się również Bartosz Bronowicki - instruktor Akademii Fale Loki Koki, Sebastian Karczewski - barber, edukator, wicemistrz świata Federacji CMC, który od lat szkoli fryzjerów i Daniel Traut - instruktor Akademii FLK, który ustanawiał rekordy Polski oraz Guinnessa w strzyżeniu na czas.

O godz. 9.30 pierwsi fryzjerzy rozpoczęli swoje zmagania. Od tego momentu każda minuta miała znaczenie, a precyzja, tempo pracy i ścisłe przestrzeganie zasad Guinness World Records decydowały o końcowym wyniku.

Fale Loki Koki zapewniło uczestnikom pełne zaplecze techniczne oraz niezbędne akcesoria. Przygotowano 60 stanowisk do koloryzacji, 20 myjek oraz 20 stanowisk do suszenia. Z każdą kolejną godziną tempo pracy nie słabło - wręcz przeciwnie, rosła mobilizacja uczestników, jak i liczba zaliczonych koloryzacji.

Po ośmiu godzinach intensywnej pracy i ogromnych emocji nadszedł moment, na który wszyscy czekali. Oficjalny sędzia Guinness World Records - Carl Saville ogłosił wynik, potwierdzając tym samym ustanowienie nowego rekordu świata.

FOT. FALE LOKI KOKI

Walka o nowy rekord trwała na 60 stanowiskach

Rekord pobity wyraźnie

Finalny wynik to 243 zaliczone koloryzacje, co oznaczało zdecydowane pobicie dotychczasowego rekordu aż o 22. Symboliczna bariera 222 pofarbowanych głów została przekroczona już na około godzinę przed zakończeniem próby, a 222. koloryzację wykonała Katarzyna Stefańska, instruktorka Akademii Fale Loki Koki.

Sędzia nie krył zresztą podziwu, chwaląc uczestników i twórców za organizację oraz profesjonalne przygotowanie całej strefy do bicia rekordu. Oficjalny certyfikat z rąk sędziego odebrał Waldemar Kotecki - założyciel Fale Loki Koki. ©℗

eprasa.pl 2472231cb7

6-godzinna eskapada cysterskim szlakiem. Koronowo odsłoniło swoje tajemnice

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Trasa wiodła ścieżką dydaktyczną „Cysterski Gaj", która obejmuje zabytkową część Koronowa z rynkiem, kościołem św. Andrzeja, bazyliką, dawną synagogą ale także wzgórzami okalającymi miasto.

W weekend w ramach akcji „Eskapada. Poznaj swój region z przewodnikiem" można było posłuchać ciekawych opowieści i zwiedzić miejsca związane z historią Pomorza i Kujaw. W Koronowie chętni przemierzyć mogli ścieżkę dydaktyczną „Cysterski Gaj".

Na tablicy przy Punkcie Informacji Turystycznej w Koronowie wyczytać można, że trasa ta liczy 5 km, składa się z 20 tablic, a jej pokonanie zajmuje zwykle około trzech godzin. Nam zajęło to aż 6 godzin. Nie mogło być inaczej, gdy przewodnikami są tacy pasjonaci historii jak Włodzimierz Domek czy Piotr Jasiek, który na co dzień prowadzi Punkt Informacji Turystycznej w Koronowie.

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Podczas zwiedzania bazyliki weszliśmy do zakrystii. Przechowywane są tam m. in. pięknie haftowane szaty liturgiczne

FOT. MAJA STANKIEWICZ

Park Grabina, o powierzchni blisko 24 ha, to pozostałość lasów porastających niegdyś Dolinę Brdy

Miasto trzech kultur

- Koronowo to miasto trzech kultur. Swój ślad odcisnęli tu Niemcy, Żydzi i Polacy. O ile Bydgoszcz nazywana była „Małym Berlinem", bo ludność niemiecka przeważała, a Solec Kujawski był całkowicie zniemczony, o tyle my tutaj stanowiliśmy większość. Koronowo było ostoją polskości na tych terenach - rozpoczął swoją opowieść Włodzimierz Domek.

Tylko „zaliczenie" rynku i kościoła św. Andrzeja, który ma opinię mało atrakcyjnego turystycznie trwało 1,5 godziny. Dziś to kościół filialny, kiedyś był jednak świątynią parafialną i to tu mieszkańcy Koronowa przez wieki modlili się, brali śluby i chrzcili dzieci. Bo kościół cysterski (obecna bazylika) służył zakonnikom, mieszkańców wpuszczano tam tylko okazjonalnie.

Nie wszyscy wiedzą, że wokół kościoła św. Andrzeja był kiedyś cmentarz ciągnący się od ul. Garncarskiej aż do budynku LO w Koronowie. W miejscu tej szkoły była plebania, a w miejscu dzisiejszego boiska szkolnego - proboszczowski staw.

Czwarta godzina zwiedzania zastała nas w koronowskiej bazylice, która skrywa prawdziwe skarby. Za sobą mieliśmy już zwiedzanie dawnej synagogi, która powstała z ruin i służy dziś kulturze oraz opowieści o budowlach, które nie przetrwały do naszych czasów: kościele Trójcy Świętej i szpitalu Świętego Ducha, przy którym prowadzono przytułek.

Do bazyliki weszliśmy bocznym wejściem. - W czasach cysterskich go nie było. Były tylko tzw. wrota śmierci, dziś zamurowane, które prowadziły z kościoła na cmentarz - informował Piotr Jasiek.

Tajemnice bazyliki

Obaj z Włodzimierzem Domkiem prowadzili nas od obrazu do obrazu, od ołtarza do ołtarza. Tym co najbardziej chyba poruszyło grupę była jednak możliwość wejścia do zakrystii, zwykle zamkniętej dla postronnych. Mogliśmy tam obejrzeć m. in. nieużywane już, ale niezwykle piękne i bogato haftowane ornaty i kapy.

Zakrystia bazyliki to miejsce wyjątkowe, bo choć służy celom kościelnym znajduje się już na terenie więzienia. - To jedyny taki przypadek w Polsce - informował Włodzimierz Domek. Bo w 1819 r., po kasacji zakonu, przylegający do kościoła klasztor przekształcony został w więzienie.

- To przez zakrystię dochodziło najczęściej do ucieczek więźniów, tu się przebijali. Najbardziej głośne ucieczki, o których pisała prasa, miały miejsce w 1932 r. - opowiadał druh Włodek.

Zwiedziliśmy też kompleks leśny Grabina i wzgórza okalające miasto. Zdobyliśmy wszystkie wzniesienia z najwyższym, sięgającym 109 m n.p.m. Zobaczyliśmy miejsce, gdzie od 1873 r. aż do lat 70. XX wieku funkcjonowała popularna restauracja, kręgielnia, strzelnica i leżakownia piwa „Grabina". Wszystko pochłonął las. Odwiedziliśmy też ruiny młyna, dawne koszary pruskie i stary cmentarz poniemiecki w Grabinie. Krzyże pokradzione, na resztkach płyt śmieci. Smutne. ©℗

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp" 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul.Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114B01/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814B01

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU" Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014B05

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914B01

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia" kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu" Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy", ul. Górska 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

0011499931

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus" Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku.

Okulary progresywne.

Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.

ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26

www.optyk-trejnowski.pl 412314B01/A

eprasa.pl 2472231cb7

Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka

Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku, fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Maciej Musiał lubi dobre marki
Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedesem CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

Piotr Stramowski nie płaci alimentów
W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadowolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

Iza Miko ma szerokie plany
Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami", planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.
(GZL), fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Mój biegun
TVN Fabuła, 17:10
Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

Czy grozi nam tsunami?
TVP Dokument, 21:10
Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

Fuks 2
Polsat, 21:35
Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

John Wick 2
TVN, 23:05
Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany ślubami krwi John nie może odmówić.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:
3) łagodne, płochliwe spojrzenie,
10) sprzęt do transportu rannych,
11) uczta pierwszych chrześcijan,
12) w gestii inspektora,
14) ssak morski, brzegowiec,
15) malarz lub grafik,
16) galas na liściu dębu,
19) ostra sprzeczność, przeciwieństwo,
23) nowela Henryka Sienkiewicza,
27) element końskiej uprzęży,
28) okaz w muzealnej gablocie,
29) ciepłe legowisko w dawnej chacie,
30) bezbłędnie przepowiada przyszłość,
33) „Prysły …", w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
37) praktyczna lub teoretyczna,
38) wesołek na królewskim dworze,
39) … Lee, reżyser filmu „Plan doskonały",
40) manekin w warsztacie krawieckim,
41) żartobliwie o dziennikarzu.

Pionowo:
1) cierpi na niedokrwistość,
2) bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
3) prywatny w gospodarce,
4) brak kart w danym kolorze,
5) srebrzystoszary metal, skandowiec,
6) „Żuraw i …", wiersz Jana Brzechwy,
7) japoński konkurent Kawasaki,
8) jeden z 26 w Szwajcarii,
9) część skoczni narciarskiej,
13) pańskie … konia tuczy,
17) mocny argument w negocjacjach,
18) roślina zielna, malwa,
20) „… i pani Róża", powieść Erica Emmanuela Schmitta,
21) ssak z trąbką żyjący w Azji,
22) Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami",
24) żółty kamień ozdobny,
25) czepliwe zapięcia przy kurtce,
26) wzór do naśladowania,
30) miłośnik chmielowego napoju,
31) ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
32) przechowywana w szafie,
34) młody szympans lub koczkodan,
35) Vitara lub Swift,
36) chińska prowincja graniząca z Laosem.

AUTOPROMOCJA 0011229927
GAZETA pomorska
w prenumeracie z Tele Magazynem
52 511 94 64

ROZWIĄZANIE NR 58

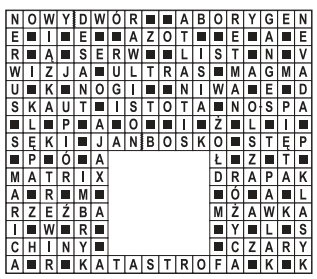

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.
Baran (21.03 - 19.04)
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.
Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerej rozmowy.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.
Lew (23.07 - 22.08)
Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.
Waga (23.09 - 22.10)
Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspiracje. Dobrze na tym wyjdziesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**
Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 2472231cb7